

CZYTAJ
NAS:• CO TYDZIEŃ
W GAZECIE
• CODZIENNIE
W INTERECIE

9 1771731 905506 >

4 8



Fot. Szymon Wyrostek

ZMARŁ WALDEMAR BOROWSKI

Niedawno pisaliśmy o śmierci prezesa Mławianki Mława Wiesława Chrzczona. Dzisiaj przyszło nam napisać o śmierci wieloletniego radnego miasta Mława, działacza i także byłego prezesa Mławianki Waldemara Borowskiego. Uroczystości pogrzebowe zaplanowano na 3 grudnia. s. 2

MŁAWA GRA Z WIELKĄ ORKIESTRĄ

POMOC ||

S. 3

■ 30 stycznia zagra Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Na orkiestrowej mapie nie może zabraknąć Mławy. Tym razem sztab mieści się przy urzędzie miasta, a na główną imprezę 30. finału organizatorzy zapraszają do Mławskiej Hali Sportowej. Będzie się działo!



SAMORZĄDOWCY INSPIRUJĄ SIĘ MŁAWĄ

SAMORZĄD ||

S. 4

■ Mława jest jednym z krajowych pionierów w realizacji inwestycji w partnerstwie publiczno-prywatnym. Burmistrz Sławomir Kowalewski podczas konferencji poświęconej partnerstwu publiczno-prywatnemu podzielił się mławskimi doświadczeniami.



POWIAT ODEBRAŁ DWIE INWESTYCJE

DROGI ||

S. 5

■ Powiat mławski odebrał oficjalnie dwie inwestycje drogowe. Chodzi o rozbudowę drogi powiatowej na trasie Bogurzynek – Mdzewo i remont mostu na rzece Sewerynce. Całkowita wartość obydwu zadań to 27.404.187 złotych.



ZMARŁ WALDEMAR BOROWSKI

Niedawno pisaliśmy o śmierci prezesa Mławianki Mława Wiesława Chrzczona. Dzisiaj przyszło nam napisać o śmierci wieloletniego radnego miasta Mława, działacza i także byłego prezesa Mławianki Waldemara Borowskiego. Pogrzeb zaplanowano na 3 grudnia.

Waldemar Borowski, wieloletni radny miasta Mława, a także prezes Mławianki Mława w latach 2000-2001, jeszcze niedawno uczestniczył w uroczystościach pogrzebowych Wiesława Chrzczona. Nic nie wskazywało na to, że Klubowi przyjdzie żegnać i Jego. Śmierć przyszła nagle. W czwartek, 25 listopada, wieczorem.

Waldemar Borowski miał 67 lat. Był aktywnym samorządowcem i wieloletnim dyrektorem Wydziału Komunikacji oraz prezesem klubu

piłkarskiego MKS Mławianka Mława.

Działal na rzecz Osiedla Młodych, Mławy i powiatu mławskiego. Był zawsze pogodny i uśmiechnięty.

Kiedy napisaliśmy informację o Jego śmierci na naszej stronie internetowej, Internauci nie szczędzili komentarzy: „Cudowny, ciepły, życzliwy człowiek. Serce pełne żalu i bólu. Wielka strata!”, „Zawsze uśmiechnięty i życzliwy. Dobrzy ludzie odchodzą!”, „Dobry człowiek, wielką strata!”, „Tak bardzo lubiany i sympatyczny człowiek. Wielka strata dla całej społeczności Mławy!”, „Wspomniał i cudowny człowiek”.



Waldemar Borowski zmarł w wieku 67 lat

Funkcję radnego sprawował w 2006 roku do 2021. Był również radnym powiatu mławskiego, jednak w chwili, gdy został powołany na stanowisko dyrektora Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego, zrzekł się mandatu.

W wydziale komunikacji pracował do sierpnia 2019 roku, kiedy to przeszedł na emeryturę po 42 latach swojej drogi zawodowej. Waldemar Borowski wcześniej pracował również w Zakładach Wytwórczych Urządzeń Wodociągowych w Mławie oraz w ówczesnym Rejonowym Urzędzie Pracy.

Był aktywnym działaczem społecznym, udzielającym się m.in. w sporcie. Piastował funkcję prezesa klubu piłkarskiego MKS Mławianka Mława w latach 2000-2001.

Był aktywnym członkiem Sojuszu Lewicy Demokratycznej, a następnie Nowej Lewicy i członkiem Zarządu Rady Powiatowej SLD/Nowej Lewicy. W kwietniu 2019 roku od władz krajowych SLD otrzymał medal Zasłużonego Działacza SLD.

Aktywnie działał na rzecz mławskiego Osiedla Młodych, na którym mieszkał.

— Zawsze uśmiechnięty, pomocny i życzliwy. Był do-

brym człowiekiem i prawdziwym przyjacielem. Wzorem do naśladowania. Zostanie zapamiętany jak człowiek, który zawsze był gotowy pomagać innym bezinteresownie i w każdej sytuacji — wspomina Szymon Wyrostek, Przewodniczący Zarządu Osiedla nr 15 Młodych w Mławie.

Pogrzeb Waldemara Borowskiego zaplanowano na piątek 3 grudnia o godz. 13:30 w kościele parafialnym Parafii Świętego Jana Kantego w Mławie.

Mszę św. poprzedzi różaniec w intencji zmarłego, który rozpocznie się o godz. 12:45.

ŚRODKI CZYSTOŚCI ZA 7 TYSIĘCY

Burmistrz Miasta Mława Sławomir Kowalewski przekazał na ręce Kierownika Schroniska Mar-Kot w Miączynie Dużym Agnieszki Boguckiej środki czystości i higieny osobistej pozyskane podczas zbiórki przeprowadzonej w Urzędzie Miasta Mława i jednostkach podległych. To cenna pomoc dla przebywających w placówce bezdomnych z terenu miasta.

Decyzję o przeprowadzeniu takiej zbiórki podjął podczas poświęconego aktualnej sytuacji bezdomnych posiedzenia Miejskiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego w Mławie 27 września 2021 r. burmistrz Sławomir Kowalewski.

W zbiórkę zaangażowali się pracownicy Urzędu Miasta Mława, Dzienny Dom Senior+, Towarzystwo Budownictwa Społecznego, Zakład Wodociągów, Kana-

lizacji i Oczyszczalni Ścieków „WOD-KAN”, Zespoły Placówek Oświatowych nr 1, 2 i 3 oraz Szkoły Podstawowe nr 2, 3 i 6.

Łącznie udało się zebrać pokaźną ilość produktów, o łącznej wartości 7065,50 zł (w tym m.in. 92 kilogramy proszku do prania, 75 maszynek do golenia, 207 tubek pasty do zębów, 133 szczoteczki do zębów, 538 kostek mydła, 120 opakowań myd-

ła w płynie, 173 butelki żelu pod prysznice, 105 opakowań papieru toaletowego, 207 butelek szamponu i 45 gąbek kąpielowych).

Dary mieszkańców dla bezdomnych przetransportowali do schroniska w Miączynie Dużym pracownicy Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mławie.

Organizatorzy dziękują wszystkim, którzy zaangażowali się w zbiórkę! **KN, AF**



ANDRZEJKOWY WEEKEND NA DROGACH POWIATU MŁAWSKIEGO

W miniony weekend, na drogach powiatu mławskiego nie zabrakło zatrzymanych przez Policję nietrzeźwych kierowców. Interweniowali także świadkowie.

Zatrzymanym kierowcom, którzy wsiedli za kierownicę po alkoholu, grożą teraz poważne konsekwencje, w tym kara do 2 lat pozbawienia wolności.

W sobotę, tuż przed godz. 23, mławscy policjanci odebrali zgłoszenie, do-

tyczące zdarzenia drogowego na ul. Słowackiego w Mławie. Kierowca audi uderzył czołowo w przydrożne drzewo.

Po chwili na miejscu był już patrol prewencji i straż pożarna.

Samochodem podróżowały trzy osoby. Przed przyjazdem służb o własnych siłach opuścili samochód. To dwaj mławianie w wieku 20 i 35 lat oraz 23-letni mieszkaniec gm. Wiśniewo.

Cała trójka była pod wpływem alkoholu, dwaj mieszkańcy Mławy mieli w organizmie ponad 2 promile alkoholu, mieszkaniec gm. Wiśniewo 1,3 promila.

Zostali zatrzymani w policyjnym areszcie. Policja ustaliła, kto kierował pojazdem.

Tego samego dnia wieczorem, na Studzińcu, patrol ruchu drogowego zatrzymał nietrzeźwego kierującego mazdą.

36-letni obywatel Mołdawii miał w organizmie ponad

1,2 promila alkoholu. Jak twierdził w rozmowie z policjantami, zanim wsiał do samochodu pił piwo, potem postanowił pojeździć po mieście. Zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie kierowca, nie miał uprawnień do kierowania.

W niedzielę po południu, dzięki reakcji przypadkowych świadków zatrzymano pijanego kierowcę audi, który w organizmie miał ponad 2,6 promila alkoholu.

Do zdarzenia doszło na krajowej siódemce w Modle.

Świadkowie zauważyli kierującego audi, który zjeżdżał na pobocze a następnie przeciwległy pas ruchu. Zatrzymali podejrzanego kierowcę i powiadomili Policję. Za kierownicą auta siedział 27-letni mławianin.

Jak twierdził w rozmowie z interweniującym patrole ruchu drogowego, w sobotę wypił dużą ilość alkoholu a w niedzielę pił

tylko piwo, po czym postanowił wybrać się na przejażdżkę. Kierowca stracił prawo jazdy.

Wszystkim zatrzymanym, nietrzeźwym kierującym grozi wysoka grzywna oraz kara do 2 lat pozbawienia wolności. Postępowanie prowadzi KPP w Mławie.

Asp.szt. Anna Pawłowska

MŁAWA GRA Z WIELKĄ ORKIESTRĄ

30 stycznia zagra Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Na orkiestrowej mapie nie może zabraknąć Mławy. Tym razem sztab mieści się przy urzędzie miasta, a na główną imprezę 30. finału organizatorzy zapraszają do Mławskiej Hali Sportowej. Będzie się działo!

Mława kolejny raz zagra z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy. Sztab przy Urzędzie Miasta Mława powstał z inicjatywy burmistrza Sławomira Kowalewskiego oraz Młodzieżowej Rady Miasta, której opiekunem jest radna miejska Zofia Kazimierska. Szefem sztabu jest Zastępca Burmistrza Miasta Mława Szymon Zejer, który odpowiadał za organizację 25. mławskiego finału i pomagał przy kolejnych edycjach. Tegoroczny finał WOŚP-u będzie poświęcony okulistyce dziecięcej – zebrane pieniądze posłużą zapewnieniu najwyższych standardów diagnostyki i leczenia wzroku u dzieci.

Czego możemy się spodziewać podczas mławskiego finału? Główna impreza, z koncertami, występami artystycznymi dzieci i licytacjami przekazanych na WOŚP przedmiotów (wśród nich prawdziwa perłka – koszulka z autografem związanego z Mławą reprezentanta Polski w piłce nożnej Przemysław Płachety), odbędzie się



foto: archiwum UM M

w Mławskiej Hali Sportowej. Będzie tam też dostępnych szereg atrakcji dodatkowych, jak np. stoiska handlowe, loterie fantowe oraz punkty, w których można np. pomalować sobie twarz lub sprawdzić, jak działają gogle VR. Zebrane w tych wszystkich miejscach pieniądze zasilą orkiestrową skarbonkę. Poza imprezą whali, mławian czekają też wydarzenia dodatkowe, a wśród nich m.in. tradycyjny pokaz ratownictwa w wypad-

ku komunikacyjnym, maraton pływacki wpływalni Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji (organizatorem jest klub Pletwał) i – dla prawdziwych twardzieli – wejście do lodowatej wody w stawie przy ul. Krajewo, na które zapraszają lokalne morsy. Niemal przez cały dzień – między 6:00 a 20:00 – na ulicach Mławy spotkamy wolontariuszy z puszkami, do których można wrzucać dowolne datki. Zwieńczeniem 30. Finału

Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy będzie światelko do nieba o godz. 20:00. Realizacja poszczególnych programów wydarzenia będzie uzależniona od obowiązujących w jego dniu obostrzeń sanitarnych.

Pierwsze spotkanie organizacyjne z wolontariuszami odbyło się we wtorek 23 listopada 2021 r. w kinie Miejskiego Domu Kultury w Mławie. Młodzi ludzie chętnie i licznie odpowie-

dzieli na apel organizatorów i już podzielili się zadaniami na 30. finał.

Cały czas jednak organizatorzy zapraszają do współpracy wszystkich, którzy chcą się włączyć w organizację tego fantastycznego wydarzenia.

Kontakt ze sztabem jest możliwy poprzez e-mail: wosp.mlaw@gmail.com lub profil facebookowy Sztab 30 Finału WOŚP w Mławie. Gadżety na licytację i loterię można przekazywać do Miejskiego Domu Kultury w dni robocze w godz. 8:00-18:00. Dziękujemy! **KN, SZ**

REKLAMA

Zawiadomienie Starosty Mławskiego z dnia 18.11.2021 r.

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2020 r., poz. 1363 ze zm.) oraz na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r. poz. 735 ze zm.)

zawiadamiam

że w dniu 18.11.2021 r. została wydana decyzja nr 6/2021 zatwierdzająca projekt budowlany i zezwalająca na realizację inwestycji do zadania pn. „Rozbudowa drogi gminnej Bolew o – Sułkowo – Kolonia od km 2 +100,00 do km 3 +002,00”
kat. obiektu: IV, XXV – wg projektu budowlanego opracowania indywidualnego, realizowana na następujących działkach, w liniach rozgraniczających teren inwestycji:

83/5, 83/6 (83/7), 119 (119/1), 121 (121/1), 122 (122/1), 123 (123/1), 124/1 (124/3), 125/1 (125/3), 126 (126/1), 131 (131/1), 132 (132/1), 133 (133/1), 134 (134/1), 135/2 (135/3), 136 (136/1), 137 (137/1), 138 (138/1), 140 (140/1), 66 w obrębie nr 0002 Sułkowo-Kolonia, jednostka ewid. 141306_2 Stupsk, gmina Stupsk, 101, (101/1), 102 (102/1), 105 (105/1), 106 (106/1), 107 (107/1), 3075/5 (3075/7) w obrębie nr 0012 Sułkowo Borowe, jednostka ewid. 141305_2 Strzegowo, gmina Strzegowo, powiat mławski, województwo mazowieckie (w nawiasie podano numer działki po podziale.)

Zainteresowani mogą w terminie 14 dni od daty ogłoszenia obwieszczenia zapoznać się z treścią ww. decyzji w Wydziale Infrastruktury, Rolnictwa i Środowiska Starostwa Powiatowego w Mławie, ul. Wyspiańskiego 8A II piętro, pok. 13, w godz. 8.00-16.00 (tel. 23 654 33 11) i w tym terminie złożyć ewentualne wnioski i zastrzeżenia.

Od ww. decyzji służy stronom postępowania odwołanie do Wojewody Mazowieckiego w terminie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku Kodeks postępowania administracyjnego zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Zgodnie z art. 40 k.p.a., pisma doręcza się stronie, a gdy strona działa przez przedstawiciela – temu przedstawicielowi. Jeżeli strona ustanowiła pełnomocnika, pisma doręcza się pełnomocnikowi. Jeżeli ustanowiono kilku pełnomocników, doręcza się pisma tylko jednemu pełnomocnikowi. Strona może wskazać takiego pełnomocnika. W sprawie wszczętej na skutek podania złożonego przez dwie lub więcej stron pisma doręcza się wszystkim stronom, chyba że w podaniu wskazały jedną jako upoważnioną do odbioru pism. Strona zamieszkała za granicą lub mająca siedzibę za granicą, jeżeli nie ustanowiła do prowadzenia sprawy pełnomocnika zamieszkałego w kraju, jest obowiązana wskazać w kraju pełnomocnika do doręczeń. W razie niewskazania pełnomocnika do doręczeń przeznaczone dla tej strony pisma pozostawia się w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia.

Starosta Mławski
(-) Jerzy Rakowski

RZĄD PRZEDSTAWIŁ ZAŁOŻENIA TARCZY ANTYINFLACYJNEJ

Rząd zaprezentował tarczę antyinflacyjną, która ma być odpowiedzią na rosnące ceny. Wśród założeń pojawiły się m.in. obniżenie cen paliw i podatku VAT na niektóre produkty.

— Proponujemy duży program obniżek podatków, żeby złagodzić skutki inflacji — poinformował 25 listopada na konferencji prasowej premier Mateusz Morawiecki, podając szczegóły tzw. tarczy antyinflacyjnej.

Podkreślił, że są trzy zasadnicze miejsca, które bolą Polaków. To ceny paliw, ceny energii oraz ceny żywności. W związku z tym rząd wpro-



foto: Andrzej Strzaczak

Premier Mateusz Morawiecki: „Proponujemy duży program obniżek podatków, żeby złagodzić skutki inflacji”

wadza obniżkę cen paliw od 20 grudnia na pięć miesięcy. Wysokość akcyzy zostanie

obniżona do minimalnego poziomu dopuszczalnego w UE.

Od stycznia do maja paliwa zostaną zwolnione z podatku od sprzedaży detalicznej oraz z opłaty emisyjnej. To da oszczędność ok. 28-30 groszy na litrze paliwa.

Od stycznia do marca czeka nas również obniżka podatku VAT na gaz ziemny z 23 proc. do 8 proc., a także zniesienie akcyzy na energię elektryczną.

Jak dowodził na konferencji prasowej premier, nie tylko Polska ma problem z inflacją. Zmaga się z nią cała Europa. Dodał, że in-

flację napędziła pandemia, a przede wszystkim różnego rodzaju pakiety pomocowe. Wspominał przy tym, że jego rząd obniżał i będzie obniżał podatki, a Polacy przekonają się o tym w najbliższym czasie, gdy 1 stycznia 2022 roku zaczną obowiązywać zmiany podatkowe wprowadzone w Polskim Ładzie.

Przypomnijmy, że według danych GUS wzrost inflacji w Polsce sięgnął w październiku 6,8 proc. Inflacja zjada nie tylko oszczędności Polaków, zbyt wysokie stopy procentowe mogą podkopać również inwestycje przedsiębiorstw.

ar

INSPIRUJĄ SIĘ MŁAWĄ

Mława jest jednym z krajowych pionierów w realizacji inwestycji w partnerstwie publiczno-prywatnym. Burmistrz Sławomir Kowalewski podczas konferencji poświęconej partnerstwu publiczno-prywatnemu podzielił się mławskimi doświadczeniami.

O mławskich doświadczeniach z partnerstwem publiczno-prywatnym mówił wśród 24 listopada zgromadzonym w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia samorządowcom z całej Polski burmistrz Sławomir Kowalewski.

Warsztaty i konferencję poświęconą temu zagadnieniu zorganizowały w Mławie Centrum Partnerstwa Publiczno-Prywatnego i Konfederacja Lewiatan.

Miasto Mława jest w skali całego kraju jednym z pionierów w realizacji inwestycji w partnerstwie publiczno-prywatnym. W tej formule nowoczesną oczyszczalnię ścieków wybudowała tutaj wchodząca w skład grupy Suez spółka Ondeo.

Kamień węgielny pod inwestycję wmurowano 14 czerwca 2017 r., uroczystego uruchomienia oczyszczalni dokonano natomiast 2 lipca 2019 r. Nowoczesny obiekt jest wyposażony w dwa niezależne ciągi technologiczne oraz system dezodoryzacji.

Całkowity koszt inwestycji wyniósł 47 mln złotych netto i został poniesiony przez



Fot. Materiały UM Mława

Suez przy wsparciu pożyczki otrzymanej przez firmę z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Miasto Mława nie poniosło z tego tytułu żadnych wydatków. Zgodnie z umową, obiekt będzie eksploatowany przez personel SUEZ Woda przez okres 30 lat.

O genezie budowy mławskiej oczyszczalni ścieków oraz korzyściach płynących z realizacji inwestycji w formule partnerstwa publiczno-prywatnego mówili uczestnikom środowiska konferencji Burmistrz Miasta Mława Sławomir Kowalewski i Dyrektor

Zarządzający Suez Woda Sp. z o.o. Tomasz Strzelecki.

– Bardzo się cieszę, czujemy się wyróżnieni, że przyjeżdżacie do Mławy, żeby oglądać nasz projekt – witął uczestników spotkania Sławomir Kowalewski. Posiłkując się prezentacją multimedialną, omówił najważniejsze założenia inwestycji w partnerstwie publiczno-prywatnym i wymienił liczne zalety tej formuły.

Wspominał m.in. o korzyściach warunkach zatrudnienia obsługi oczyszczalni. Szczegółowo określonych zasadach ustalania i rewaloryzacji stawek opłat za oczysz-



czanie ścieków; całkowitym finansowaniu i budowie oczyszczalni przez partnera prywatnego; zapewnieniu przez partnera prywatnego rozbudowy, modernizacji i remontów obiektu w sytuacjach np. zwiększenia ilości ścieków lub zmiany przepisów prawa w zakresie ochrony środowiska; przekazaniu po 30 latach eksploatacji oczyszczalni w dobrym stanie technicznym gwarantującym jej dalszą poprawną pracę; rekultywacji terenu starej oczyszczalni przez partnera prywatnego oraz zapewnieniu partnerowi publicznemu kontroli nad eksploatacją

oczyszczalni, jakością ścieków oczyszczonych i procesu inwestycyjnego.

Burmistrz zaprezentował także przybyłym poświęcony inwestycji materiał filmowy (link: <https://www.youtube.com/watch?v=uztMVT7IO-w>) i wraz z przedstawicielami spółki Suez Woda oraz pracownikami Urzędu Miasta Mława odpowiadał na liczne pytania ze widowni.

Konferencja w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Mławie była elementem dwudniowych warsztatów w ramach projektu „Rozwój partnerstwa publiczno-

-prywatnego w Polsce” organizowanych przez Centrum Partnerstwa Publiczno-Prywatnego i Konfederację Lewiatan.

Tego samego dnia ich uczestnicy mieli możliwość zwiedzenia nowej mławskiej oczyszczalni ścieków, dzień wcześniej natomiast wzięli udział w prelekcjach i ćwiczeniach poświęconych wstępnej ocenie PPP jako modelu realizacji projektu, działaniom organizacyjnym i przygotowawczym podmiotu publicznego oraz podziałowi ryzyk w projekcie PPP.

Krzysztof Napierski / KSM

TURNIEJ FINAŁOWY PUCHARU POLSKI W FUTSALU W MŁAWIE!

W Mławie 4grudnia odbędzie się turniej finałowy Pucharu Polski w Futsalu. Nasze miasto będą reprezentowali zawodnicy z zespołu Joker Mława.

To będzie gratka dla wszystkich miłośników piłki nożnej. Przed nami turniej finałowy Pucharu Polski w Futsalu na szczęblu województwa mazowieckiego, który zaplanowano na sobotę 4 grudnia w Mławskiej Hali

Sportowej. Nasze miasto reprezentować będą zawodnicy z zespołu Joker Mława.

W turnieju finałowym Pucharu Polski w Futsalu w Mławie wezmą udział cztery najlepsze zespoły, które przebrnęły przez wcześniej-

sze rundy eliminacji. Utworzą dwie pary półfinałowe.

Zwycięzca turnieju będzie reprezentował województwo mazowieckie w ogólnopolskim etapie Pucharu Polski w Futsalu.

Ciekawostką jest fakt, że w kolejnym etapie (1/64) reprezentant Mazowsza wylosował wolny los. Tak więc zwycięska drużyna awansuje automatycznie do 1/32 Pucharu Polski, gdzie będzie miała okazję zmierzyć się z najlepszymi zespołami futsalowymi z całej Polski, również z I ligi i Ekstraklasy Futsalu.

Organizatorzy finału zaplanowali szereg zabaw i konkursów sportowych dla dzieci i dorosłych, podczas których

będzie można wygrać statuetki tzw. „Turbo Jokery” oraz nagrody rzeczowe i różne voucher.

Wydarzenie będzie transmitowane na żywo na stornach internetowych, do których link podany zostanie na stronie Joker Mława bezpośrednio przed zawodami.

Organizatorzy

Harmonogram gier
Sobota, 4 grudnia 2021
godz. 14.00 - RB Soccer Team Ciechanów – AZS Politechnika Warszawska
godz. 14.50 - Joker Mława – Viktoria Solec
ok. godz. 16.00 – mecz o 3. miejsce
ok. godz. 17.00 – finał.



Fot. Materiały Klubu

Joker Mława

REKLAMA

GARAŻE BLASZANE, DREWNOPODOBNE, HALE, MAGAZYN, KOJCE DLA PSÓW

KRÓTKIE TERMINY

MOCNA KONSTRUKCJA – OCYNKI!

TYLKO U NAS WZMOCNIONY TRAPEZ BLACHY!

TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS

509-038-426 / 696-753-588 / 23 680 32 01

13921otm1-a-M

POWIAT ODEBRAŁ DWIE INWESTYCJE

Powiat mławski odebrał oficjalnie dwie inwestycje drogowe. Chodzi o rozbudowę drogi powiatowej na trasie Bogurzynek – Mdzewo i remont mostu na rzece Sewerynce. Całkowita wartość obydwu zadań to 27.404.187 złotych.

W poniedziałek 15 listopada Powiat Mławski odebrał dwie inwestycje „Poprawa spójności komunikacyjnej z siecią drogową TEN-T i zwiększenie dostępności zewnętrznej i wewnętrznej powiatu mławskiego poprzez rozbudowę drogi powiatowej Bogurzynek – Mdzewo nr 2343W o łącznej długości 7657 m, wraz z remontem mostu na rzece Sewerynce w m. Kowalewko” i „Rozbudowa drogi powiatowej Bogurzynek - Mdzewo nr 2343W w miejscowościach Kowalewo, Kowalewko, Dąbrowa - Etap II”. Łączna wartość obydwu zadań to ponad 27,4 mln zł.

W ramach pierwszej inwestycji realizowana była rozbudowa 4 odcinków: 1 odcinek o długości 2140 m, 2 odcinek 1180 m, 3 odcinek 2200 m i 2136,97. Łączna długość odcinków rozbudowanej drogi wyniosła 7656,97 m.

Powstały ścieżki pieszo-rowerowe o łącznej długości 2136,97 m. Poza tym dokonaliśmy remont mostu na rzece Sewerynce w Kowalewku i modernizacji 7 skrzyżowań.



Powstały też barieroporce, zjazdy na posesje. Wykonano pobocza o długości 5520 m po stronie prawej i 7656,97 m po stronie lewej oraz odwodnienie.

Całkowita wartość tego zadania to 18 525 130,82 zł. Z czego na tą inwestycję pozyskaliśmy dofinansowanie w wysokości Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg 14 820 104,00 zł.

Poza tym Strzegowo partycipowało w kosztach przeznaczając w swym budżecie na ten cel 1126 036 zł. Gmina Wiśniewo również się dołożyła kwotą w wysokości 710 398 zł. Wkład własny powiatu natomiast wyniósł 1 868 592,82 zł. Natomiast drugie zadanie zaplanowane było do realizacji w latach 2020- 2021.

Było kontynuacją zadania pn. „Poprawa spójno-



ści komunikacyjnej z siecią drogową TEN-T i zwiększenie dostępności zewnętrznej i wewnętrznej powiatu mławskiego poprzez rozbudowę drogi powiatowej Bogurzynek – Mdzewo nr 2343W o łącznej długości 7657 m, wraz z remontem mostu na rzece Sewerynce w m. Kowalewko”, które uzyskało dofinansowanie w poprzednim naborze wniosków

o dofinansowanie w ramach Funduszu Dróg Samorządowych.

Zadanie realizowane było w ramach rozbudowy 3 odcinków: 1 odcinek od km 2+140,00 do km 3+430,10, 2 odcinek od km 4+ 610,10 do km 5+500,00, 3 odcinek od km 7+700,00 do km 8+558,80. Łączna długość odcinków rozbudowanej drogi wyniosła 3038,80 m.

Inwestycja w szczególności obejmowała wykonanie robót ziemnych przy poszerzeniu konstrukcji jezdni i wykonaniu rowów drogowych, wykonaniu podbudowy na poszerzeniu z kruszywa łamanego, kruszywa stabilizowanego cementem i kruszywa naturalnego, wykonaniu nawierzchni bitumicznej na istniejącej jezdni i na poszerzeniu, wykonaniu zjazdów na pola, drogi gminne, zjazdów do posesji, wykonanie odwodnienia w postaci rowów otwartych i kanalizacji deszczowej, poboczy, chodników o długości 2218,5 m i ścieżki rowerowe 847,35 m oraz oznakowania.

W wyniku zawartych umów została określona całkowita wartość zadania na kwotę 8 879 056,60 zł brutto. Na tę inwestycję Powiat Mławski otrzymał dofinansowanie w wysokości 6 215 339, 62 zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Partycipowały w kosztach podobnie jak w poprzednim wypadku gmina Strzegowo kwotą 766 428,00 zł i Wiśniewo kwotą 565 430,00 zł. Wkład własny powiatu zaś wyniósł 1331 858,98 zł.

Starostwo Powiatowe/Tomasz Bielski

HULAJNOGI DLA LAUREATEK KONKURSU PROMUJĄCEGO BEZPIECZEŃSTWO

Ogłoszono wyniki konkursu plastycznego „Ekipa – T.A.K. Bezpieczeństwo”. Konkurs wygrały uczennice Iga Grzywaczewska i Magda Wichowska.

Iga Grzywaczewska z klasy II a Szkoły Podstawowej nr 3 w Mławie i Magda Wichowska z klasy VIII Szkoły Podstawowej w Niedzborzu zwyciężyły w organizowanym przez Komendę Powiatową Policji w Mławie konkursie plastycznym „Ekipa – T.A.K. Bezpieczeństwo”. Konkuren-

cje miały niemałą, w sumie bowiem na artystyczne zmagania zgłoszono 233 prace.

Konkurs wwoim patronatem objęli i ufundowali nagrody Burmistrz Miasta Mława, Starosta Mławski i Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Ciechanowie.

Nagrody główne – hulaj-

nogi – wręczyli laureatkom pierwszych miejsc podczas kameralnego podsumowania konkursu w Galerii Foyer Miejskiego Domu Kultury w Mławie Zastępca Burmistrza Miasta Mława Szymon Zejer i Starosta Mławski Jerzy Rakowski.

Gratulacje złożyła im także

prowadząca spotkanie aspi. szt. Anna Pawłowska – Oficer Prasowa Komendy Powiatowej Policji w Mławie.

Jak się dowiedzieli uczestnicy spotkania, w związku z tak dużą liczbą zgłoszonych na konkurs prac (przypomnijmy - było ich aż 233 - przyp. red.) jurorzy zdecydowali

o przyznaniu 25 wyróżnień – nagrody dla autorów tych prac zostaną im przekazane w późniejszym terminie.

Przedmiotem konkursu było stworzenie komiksu o przygodach Superbohaterów – Tomka, Aśki i Kacpra – lub innej pracy plastycznej, której bohaterami są Dzieci

– Superbohaterowie dbający o bezpieczeństwo własne i innych w drodze do szkoły. Konkurs przeprowadzono w dwóch kategoriach wiekowych: uczniów klas I-III i uczniów klas IV-VIII szkół podstawowych. Nagrodzone prace można obecnie podziwiać w Galerii Foyer. **KN / KSM**



HISTORIA MŁAWSKIEJ SIATKÓWKI (CZ. 3.)

Dzisiaj trzecia i zarazem ostatnia część tekstu autorstwa Janusza Grochowskiego, skarbnika Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej, przybliżającego nam mławską siatkówkę.

Na podstawie umowy podpisanej z AZS UWM Olsztyn do rozgrywek został zgłoszony zespół o nazwie „Zawkrze – AZS UWM” Mława, który o mistrzowskie punkty walczył w I-ligowym towarzystwie.

Sławomir Kowalewski, uzasadniając takie rozwiązanie stwierdził: „Uznałem, że rozgrywki I ligi to szansa dla siatkarzy naszego powiatu. Czterech z nich będzie występowało w I lidze. We współpracy ze szkołami powiatu będzie prowadzone szkolenie w klubie. Najlepsi mają szansę kontynuowania kariery w AZS (w starszych kategoriach wiekowych). Jednocześnie też szansę też studiowania na UWM (akademik, wyżywienie, stypendium). Najlepszym przykładem takich możliwości jest Paweł Kuciński.”

Zespół ten jako gospodarz rozgrywał mecze na Mławskiej Hali Sportowej, a czołowi zawodnicy b. Libero mieli doskonalić siatkarskie umiejętności, uczestnicząc w treningach tego zespołu, stanowiącego zaplecze dla drużyny walczącej w ekstraklasie.

Dla licznej grupy miejscowych sympatyków siatkówki było to bardzo interesujące rozwiązanie, dające możliwość podziwiania na mławskim parkiecie wielu znanych zespołów, takich jak: „Jadar” Radom, AZS Nysa, BBTS Bielsko – Biała czy rezerw „Skry” Belchatów.

Atrakcją dla kibiców były występy w składzie gospodarzy takich zawodników, jak: Marcin Możdżonek, Patryk Czarnowski czy Paweł Ruciak. Przygoda ta trwała jednak tylko rok i po spadku do II ligi AZS – UWM wrócił do Olsztyna, a „Zawkrze Mława” zgłosiło drużynę opartą na miejscowych zawodnikach do III ligi.

Przez cztery kolejne sezony młodzi siatkarze z różnym powodzeniem w poszczególnych pojedynkach systematycznie i stopniowo doskonalili swoje sportowe umiejętności na parkietach III ligi.

W tym czasie w mławskiej drużynie występowali m.in.: Jan Kanowski, Robert Rybka, Sebastian Paszko, Łukasz



Drużyna „Zawkrze Mława” z 2013 roku – II liga

Borowski, Tomasz Szwęc, Paweł Mądrzak, Filip Kowalczyk, Wojciech Krzyżaniak, Damian Antkiewicz, Piotr Domżański.

Po latach pracy i systematycznie coraz większym doświadczeniu podopieczni Grzegorza Kucińskiego w sezonie 2010/2011, po 15 wygranych, mogli czuć się triumfatorami rozgrywek III ligi. Było to największe osiągnięcie w dotychczasowej historii mławskiej siatkówki.

Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że od sezonu 2009/2010 w składzie „Zawkrza Mława” występowali: Paweł Kuciński i Michał Aleksiejuk, wcześniej broniący barw „AZS” Olsztyn.

Były to dość istotne wzmocnienia, które nie pozostały bez wpływu na wzrost sportowego poziomu miejscowego zespołu.

Ponadto na ten sukces pracowali: Filip Kowalczyk, Piotr Domżański, Łukasz Bureczek, Mariusz Olewniczak, Robert Rybka, Tomasz Szwęc, Jan Kanowski, Wojciech Krzyżaniak.

W meczach barażowych o II ligę rozegranych w Lublinie, „Zawkrze Mława” wygrało tylko jeden mecz, co oznaczało koniec marzeń o grze w wyższej klasie rozgrywek.

Trzeba jednak zaznaczyć, że dwa pojedynki, z „Centrum Augustów” i „Gwardią” Szczytno, przegrali po bardzo zaciętej walce dopiero w tie braeku, a ponadto jako jedyni, też po pięciu setach,



**ATRAKCJĄ
DLA KIBICÓW
BYŁY WYSTĘPY
W SKŁADZIE
GOSPODARZY
TAKICH
ZAWODNIKÓW,
JAK: MARCIN
MOŹDŻONEK,
PATRYK
CZARNOWSKI CZY
PAWEŁ RUCIAK.**

pokonali „Cukrownika” Lublin, zwycięzcę tego turnieju.

Dalszy bieg wydarzeń wynagrodził siatkarzom ich wysiłek i po propozycji „Trefla” Sopot oraz pozytywnej decyzji siatkarskiej centrali, mławscy siatkarze od sezonu 2011/2012 walczyli o punkty w II lidze.

W tym czasie w kadrze „Zawkrza” znaleźli się następujący zawodnicy: Arkadiusz Borowski, Paweł Borkowski, Michał Wiśniewski, Michał Basaj, Dawid Michor, Damian Kaniowski, Piotr Domżański, Filip Kowalczyk,

Robert Rybka, Jan Kanowski, Wojciech Krzyżaniak, Tomasz Szwęc.

Paweł Kuciński po rozgrywkach w sezonie 2010/2011 uznał, że trwająca 20 lat kariera, znacząca wieloma sukcesami z AZS Olsztyn, a także wyjątkowym osiągnięciem rodzimego klubu, może być zakończona.

Jego koledzy i następcy przez trzy sezony walczyli o punkty w II lidze, zakończonym spadkiem do niższej klasy wiosną 2014 roku. W roku 2015, dzięki zaangażowaniu Tomasza Cudnego, który rok wcześniej podjął pracę w jednym z norweskich klubów, doszło do nawiązania współpracy pomiędzy „Zawkrzem Mława” i Austatt IL.

W lutym tegoż roku norwescy siatkarze przebywali na obozie szkoleniowym w naszym mieście, natomiast we wrześniu mławscy siatkarze mogli sprawdzić swoją formę na turnieju w Norwegii.

Dwa lata gry na poziomie III ligi i pokoleniowa zmiana warty w składzie spowodowały spadek do niższej klasy rozgrywkowej. Potrzebny był jednak tylko jeden sezon, aby po 12 zwycięstwach i tylko dwóch porażkach powrócić do grona zespołów III ligi.

Sezon 2017/2018 siatkarze z Mławy zakończyli na piątym miejscu, demonstrując w wielu pojedynkach bardzo wysoki poziom, dostarczając swoim sympatykom wiele radości.

W tym czasie klubowe barwy reprezentowali m.in.: Piotr Kuźniarski, Tomasz Szwęc, Paweł Domżański, Piotr Domżański, Kacper Kłowski, Damian Łuniewski, Łukasz Bober, Robert Rybka, Łukasz Cichowski, Jan Kanowski, Serafin Gruźlewski, Mateusz Paluszkiewicz.

Latem 2019 roku pracę w klubie zakończył trener Szymon Zejer, a od tego momentu za szkolenie z zespołem seniorów odpowiadał: Tomasz Szwęc i Robert Rybka. Warte podkreślenia jest to, że w klubie zostały stworzone warunki dla dynamicznego rozwoju drużyn młodzieżowych, prowadząc nabór do sekcji już od czwartej klasy szkoły podstawowej.

Od sezonu 2015/2016 organizowane są cykliczne turnieje mini siatkówki dla najmłodszych, w których uczestniczyło zawsze ponad 100 dzieciaków.

We wrześniu 2017 roku „Zawkrze” przystąpiło do udziału w projekcie „Glinka Akademii”, który ma na celu szkolenie dzieci w wieku 8 – 13 lat.

Klub w roku szkolnym 2017/2018 zainicjował proces tworzenia siatkarskich klas sportowych w Szkołach Podstawowych nr 6 i 7.

Młodzi adepci tej dyscypliny brali udział w różnych turniejach mini siatkówki, organizowanych dla tej grupy wiekowej.

W roku 2019 podopieczni trenera Wojciecha Gawlikow-

skiego po wywalczeniu w turnieju mini siatkówki drugiego miejsca w województwie wśród zespołów występujących w dwuosobowych składach, zapewnili sobie prawo gry w finale ogólnopolskim. Został on przeprowadzony w dniach 24 – 26 września 2019 roku w Zabrzu.

Uczniowie piątej klasy ze Szkoły Podstawowej nr 7 po rozegraniu 11 pojedynków, z których 5 zakończyli zwycięsko, zostali ostatecznie sklasyfikowani na 21 miejscu w kraju, co tak przez kadrę trenerską jak i władze klubu zostało uznane za duże osiągnięcie.

Autorami tego sukcesu byli: Gracjan Grzegorzczak, Aleksander Osiecki i Adam Kobylecki. To jeden z tych przykładów, który upoważnia do przyjęcia takiego założenia, że istnieją realne podstawy do oczekiwania lepszego poziomu mławskich drużyn siatkarskich, na miarę oczekiwań kibiców i najlepszych dokonań w dotychczasowej historii tej dyscypliny w Mławie. Jest to oczekiwanie i o tyle uzasadnione, że w klubie przez wiele lat różnymi formami szkolenia objętych jest około 120 osób.

Dzięki staraniom miejscowych działaczy, przy wsparciu władz miasta i powiatu, zwolennicy tej dyscypliny mogli podziwiać na parkietach Mławskiej Hali Sportowej oraz Liceum Ogólnokształcącego drużyny reprezentacyjne, czołowe kluby polskie oraz uczestników olimpiady, mistrzostw świata i Europy.

W roku 2005 mławscy kibice dopingowali i oklaskiwali uczestników Memoriału Profesora Wiktora Wawrzyszka, w którym zagrały: „Skra” Belchatów, „Wkręt – Met Domex” Częstochowa, PZU – AZS Olsztyn i AZS Politechnika Warszawska. Rok później kibice uczestniczyli w szczególnym wydarzeniu, jakim był mecz, w którym wystąpiły reprezentacyjne drużyny Kanady i Polski.

Wraz z trenerem Lozano do Mławy przyjechali: Sebastian Świdzki, Dawid Murek, Paweł Zagumny, Łukasz Kadziewicz, Daniel Pliński, Grzegorz Szymański, Krzysztof Ignaczak, Michał Winiarski i Piotr Gruska.



PODOPIECZNI GRZEGORZA KUCIŃSKIEGO W SEZONIE 2010/2011, PO 15 WYGRANYCH, MOGLI CZUĆ SIĘ TRIUMFATOREM ROZGRYWEK III LIGI.

W sierpniu 2010 roku sympatycy siatkówki gorąco dopingowali polski zespół w zwycięskim pojedynku 3:1 z Australią. Na ten sukces pracowali m.in. Fabian Drzyżga, Andrzej Wrona, Michał Kubiak, Dawid Konarski. Po latach przerwy, przy okazji otwarcia w Muzeum Ziemi

Zawkrzeńskiej wystawy „Historia polskiej siatkówki”, w naszym mieście zagościli siatkarze, którzy w minionych latach byli współautorami reprezentacyjnych sukcesów.

W drużynie gwiazd w hali I Liceum Ogólnokształcącego, wystąpili: Zbigniew Lubiejewski, Paweł Papke, Ireneusz Nalazek, Łukasz Kadziewicz, Leszek Urbanowicz, a także Paweł Skrzecz, Zygmunt Hajzer, bracia Kuciński. Mecze z drużyną „Zawkrza Mława” był dużym przeżyciem zarówno dla mławskich siatkarzy, jak i zgromadzonej na sali publiczności.

Nikt jednak nie przypuszczał, że kolejny przyjazd siatkarzy gwiazd będzie związany z trudnym do przewidzenia wydarzeniem. Paweł Zagumny, Paweł Papke, Zbigniew Lubiejewski, Włodzimierz Nalazek, Maciej Dobrowolski, czy Paweł Kuciński w towarzystwie prezesa PZPS Jacka Kasprzyka, wystąpili w meczu charytatywnym „Gramy dla Marcina”, znanego mławskiego dziennikarza sportowego.



Drużyna Gwiazd oraz KS Zawkrze Mława po spotkaniu rozegranym 04.03.2017

Wraz zlicznie zgromadzoną publicznością stworzyli ciekawe widowisko w pojedynku z „Zawkrzem Mława”.

Bohaterowie wydarzenia wspólnymi siłami doprowadzili do zebrania na rehabilitację młodego człowieka znacznej sumy pieniędzy. Tym razem okazało się, że

sport potrafi jednoczyć nie tylko w walce o najlepsze wyniki, ale także w walce o wartość najwyższą, jaką jest powrót do zdrowia.

Warto zauważyć, że niezależnie od okoliczności ci szczególnie goście, ludzie wielkiego serca, z uznaniem wyrażali się o organizacji tych

spotkań, deklarując chęć kolejnego przyjazdu do Mławy. Trudno też oprzeć się wrażeniu, że sportowcy, którzy od dawna mają swoje miejsce w historii polskiej siatkówki, współuczestniczą w tworzeniu najnowszej historii sportu mławskiego. Można i trzeba też mieć

nadzieję, że kolejne edycje Memoriału Grzegorza Morawskiego stanowiąc będą istotną motywację dla młodzieży, aby w uprawianiu tej dyscypliny upatrywać swoją szansę na realizację sportowej kariery.

Janusz Grochowski, skarbnik Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej

REKLAMA

przetarg

GPP6840.1.2021.EW

Mława, 24.11.2021 r.

Wyciąg z ogłoszenia o pierwszym przetargu pisemnym nieograniczonym

Burmistrz Miasta Mława

ogłasza pierwszy przetarg pisemny nieograniczony na **sprzedaż nieruchomości komunalnych oznaczonych w ewidencji gruntów m. Mławy jako działki nr nr 723 i 724 o łącznej pow. 0,0777 ha, położonych w Mławie, przy ul. Łąkowej.**

Nieruchomość nr 723 ma urzędową księgę wieczystą **PL1M/00038313/4.**

Nieruchomość nr 724 ma urzędową księgę wieczystą **PL1M/00045348/0.**

Nieruchomości są przeznaczone do sprzedaży łącznie.

Nieruchomość nr 724 ma bezpośredni dostęp do drogi publicznej (ul. Łąkowej). Nieruchomość nr 723 ma dostęp do drogi publicznej przez działkę nr 724.

Nieruchomości są położone na terenie, dla którego obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego uchwalony Uchwałą nr XL/487/2018 Rady Miasta Mława z dnia 27 marca 2018 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w środkowej części miasta Mława, między ulicami Mikołaja Kopernika, Lasem Mławskim, granicą miasta, drogą krajową nr 7, ul. Łąkową, ul. Padlewskiego, ul. Wójtostwo (teren oznaczony symbolem 27.W – tereny obiektów obsługi systemu wodociągowego). Ewentualna przebudowa kolidujących urządzeń uzbrojenia technicznego terenu oraz wyznaczenie punktów granicznych nastąpi na koszt nabywcy.

Cena wywoławcza: **16 000,00 zł (słownie złotych: szesnaście tysięcy 00/100).**

Wadium: **1 600,00 zł (słownie złotych: jeden tysiąc sześćset 00/100).**

Sprzedaż nieruchomości podlega opodatkowaniu podatkiem od towarów i usług VAT wg stawki 23%. Podatek VAT należy dodać do ceny wywoławczej oraz ceny sprzedaży nieruchomości.

Pisemne oferty należy złożyć w kancelarii Urzędu Miasta Mława, 06-500 Mława, ul. Stary Rynek 19, w terminie do dnia **31.12.2021 r. do godz. 15.00** w zamkniętych kopertach zaadresowanych: Burmistrz Miasta Mława, 06-500 Mława, ul. Stary Rynek 19 i opatrzonych napisem: „Pierwszy przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości nr nr 723, 724 – ul. Łąkowa”.

Część jawna przetargu odbędzie się w dniu 4.01.2022 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miasta Mława, ul. Stary Rynek 19, dawna sala ślubów. Część jawna przetargu odbywa się w obecności oferentów.

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Mława, ul. Stary Rynek 19, oraz opublikowane na stronie internetowej Urzędu Miasta Mława w Biuletynie Informacji Publicznej: www.mlawa.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miasta Mława, Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego, ul. Stary Rynek 19, pok. 13, tel. 23 654 32 53 wew. 401.

GPP6721.2.2018.MZ

Ogłoszenie Burmistrza Miasta Mława o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Dzielnica przemysłowa” dla obszaru położonego w północno-zachodniej części m. Mławy, między granicą miasta, Lasem Mławskim, ul. Mechaników i linią kolejową

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2021 r. poz. 741 z późn. zm.) oraz uchwały Rady Miasta Mława nr XLIV/534/2018 z dnia 21 sierpnia 2018 r.

zawiadamiam

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Dzielnica przemysłowa” dla obszaru położonego w północno-zachodniej części m. Mławy, między granicą miasta, Lasem Mławskim, ul. Mechaników i linią kolejową wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach **od 07.12.2021 r. do 04.01.2022 r.** w Urzędzie Miasta Mława, 06-500 Mława, ul. Stary Rynek 19, Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego, pokój nr 15, w godz. od 8.00 do 16.00.

Bezpośredni kontakt i obsługa osób odbywa się wyłącznie po uprzednim umówieniu i potwierdzeniu wizyty w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego za pomocą poczty elektronicznej pod adresem: magdalena.zmyslowska@mlawa.pl, lub telefonicznie pod numerem 23 654 32 53 wew. 402.

Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko (w trakcie wyłożenia do publicznego wglądu) jest dostępny również w wersji elektronicznej na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Mława pod adresem: <http://www.bip.mlawa.pl/artykuly/miejscowe-plany-zagospodarowania-przestrzennego>

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami odbędzie się w dniu 22.12.2021 r. o godzinie 11.00 w Miejskim Domu Kultury w Mławie (sala na I piętrze), 06-500 Mława, ul. Stary Rynek 13.

Zgodnie z art. 17 pkt 11 oraz art. 8c ustawy osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wносить uwagi dotyczące projektu planu i prognozy oddziaływania na środowisko. Uwagi mogą być wnoszone do Burmistrza Miasta Mława w formie:

- papierowej na adres: Burmistrz Miasta Mława, ul. Stary Rynek 19, 06-500 Mława,
- elektronicznej na adres poczty elektronicznej magdalena.zmyslowska@mlawa.pl, opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym, weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu, podpisem zaufanym lub podpisem osobistym, oraz za pośrednictwem elektronicznej platformy usług administracji publicznej ePUAP

w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 18.01.2022 r.** Wnoszący uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz oznaczenie nieruchomości, której uwaga dotyczy.

Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Informacja nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej <https://bip.mlawa.pl/ogloszenie/informacja-nt-przetwarzania-danych-osobowych> oraz w Urzędzie Miasta Mława, ul. Stary Rynek 19, Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego, pokój nr 15.

COVID-19 A PROBLEMY GLOBALNE

WYDANA ROK TEMU PUBLIKACJA TEN LESSONS FOR A POST-PANDEMIC WORLD (DZIESIĘĆ LEKCJI DLA ŚWIATA PO PANDEMII) AUTORSTWA FAREEDA ZAKARII NIE ZOSTAŁA JESZCZE PRZETŁUMACZONA NA JĘZYK POLSKI, CHOĆ PORUSZA WAŻNĄ I AKTUALNĄ PROBLEMATYKĘ. KSIĄŻKA SKŁADA SIĘ Z DZIESIĘCIU ROZDZIAŁÓW - ESEJÓW NA TEMAT PROBLEMÓW POLITYKI AMERYKAŃSKIEJ I ŚWIATOWEJ, A IMPULSEM DO NAPISANIA JEJ BYŁ WYBUCH PANDEMII COVID-19.

Fareed Rafiq Zakaria (ur. 20 stycznia 1964 w Mumbaju) jest amerykańskim dziennikarzem, publicystą i politologiem pochodzenia hinduskiego. Ukończył uniwersytet Yale, a doktorat uzyskał w Harvardzie, gdzie jego wykładowcami byli m.in. Samuel Huntington - autor książki Zderzenie cywilizacji oraz Robert Keohane - ekspert w dziedzinie międzynarodowej ekonomii politycznej. Autor recenzowanej książki jest również wydawcą (od 2000 r.) międzynarodowej edycji tygodnika Newsweek. Współpracuje z telewizją CNN, gdzie ma swoją cotygodniową audycję Fareed Zakaria GPS (Global Public Square). Jest autorem bestsellerów: Przyszłość wolności (The Future of Freedom,

2003), Koniec hegemonii Ameryki (The Post-American World, 2008), W obronie edukacji liberalnej (In Defense of a Liberal Education, 2015) oraz najnowszej publikacji o pandemii. Píše także cotygodniowe felietony dla Washington Post. Należy do szkoły racjonalnego optymizmu. Uważa, że pozytywna zmiana jest bardziej możliwa w okresie wielkich kryzysów spowodowanych globalnymi wyzwaniami, takimi jak pandemia.

Książka F. Zakarii na temat międzynarodowego wpływu pandemii została wydana przez uznane nowojorskie wydawnictwo W.W. Norton and Company (powstałe w 1923 r.), które wydało książki znanych amerykańskich ekonomistów, takich jak Joseph Stiglitz, Paul Krugman, czy Edmund Phelps. Publikacja F. Zakarii, licząca ogółem 307 stron, napisana jest przystępnym językiem. Składa się z dziesięciu rozdziałów - refleksji autora nazwanych „lekcjami”, które ogniskują się wokół spraw światowej wagi, jakimi są: zjawisko pandemii a ekologia i rabunkowa gospodarka; broń biologiczna, globalizacja, ekonomiczny interwencjonizm i rola państwa w gospodarce, jakość rządzenia, rywalizacja amerykańsko-chińska, a także idealizm i realizm w stosunkach międzynarodowych.

Autor uważa, że świat ma do odrobienia 10 lekcji, a oto ich tematy.

Lekcja 1: Zapnij pasy bezpieczeństwa

Pierwszym spostrzeżeniem autora jest przełomowe znaczenie wybuchu na skalę światową wirusa Covid-19, który spowodował zmiany w wielu obszarach życia i przyspieszenie w kierunku cyfryzacji i sztucznej inteligencji. Z powodu wirusów i zmian klimatycznych może dojść do nowych katastrof, więc warto „zapiąć pasy bezpieczeństwa”, to znaczy szukać rozwiązań i najlepszych sposobów radzenia sobie z katastrofami, które mogą jeszcze nadejść. Niewątpliwie, po roku od publikacji ludzie mają więcej wiedzy na temat radzenia sobie z wirusem, jednak problem trwa. Zakaria uważa, że pandemię można odczytywać jako zemstę przyrody - reakcję na inwazyjność i eksploatację



Źródło: Commons.wikimedia.org/wiki/File:Fareed_Zakaria_Forum_Economic_World_2013.jpg

przyrody przez człowieka. Sposób, w jaki żyją społeczeństwa, sprzyja infekowaniu ludzi przez wirusy pochodzące od dzikich zwierząt. Centrum Kontroli i Prewencji Chorób szacuje, że ¾ nowych chorób pochodzi od zwierząt (przykłady: AIDS, Ebola, SARS, MERS, ptasia grypa, świąska grypa, COVID-19 i jego odmiany od alfa do lambda). Cywilizacje zajmują obszary dzięki przyrodzie, a mobilność ludzi jest o wiele szybsza, niż dawniej, więc szybciej roznoszą choroby. Wydaje się jednak, że trudny do rozwiązania problem tkwi w konflikcie interesów: ekologia kontra niepokonany pęd do wzrostu gospodarczego.

F. ZAKARIA ZAZNACZA, ŻE NIE WIADOMO, CZY COVID-19 TO BROŃ BIOLOGICZNA CZY TEŻ PO PROSTU ODPOWIEŹ PRZYRODY NA DZIAŁANIA CZŁOWIEKA, ALE TAKIE WIRUSY MOGĄ ZOSTAĆ WYKORZYSTANE DO STWORZENIA BRONI BIOLOGICZNEJ.

Można ubolewać nad tym, że organizacje światowe (np. ONZ, coraz częściej nazywana „organizacją narodów zagubionych”) za mało robią i dostają za małe wsparcie w walce na rzecz przeciwdziałania stosowaniu broni biolo-

gicznej. Autor nie proponuje jednak konkretnego sposobu rozwiązania tego problemu.

Lekcja 2: Liczy się jakość rządzenia, nie liczba rządzących

Zdaniem autora książki, ważna jest jakość rządu, zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych; jakość rozumiana jest tu jako skuteczność w walce z problemami: pandemią, nierównościami społecznymi itp. W tym rozdziale autor odrzuca stwierdzenie, jakoby podział small government versus big government decydował o tym, czy rząd jest dobry czy zły. Przesądza o tym jakość rządzenia (not quantity, but quality matters). Rząd ma być skuteczny, czego przykładem są kraje takie jak Tajwan i Korea Południowa, które mają liberalizm gospodarczy, a zdaniem autora poradziły sobie lepiej z Covid-19 dzięki tzw. merytokracji, czyli rządowi osób o wysokich kompetencjach, dobrze wykształconych.

Lekcja 3: Rynki nie wystarczają

Wolne i uczciwe rynki są ważne, ale potrzebne są też zabezpieczenia w kryzysie. Same rynki nie są w stanie rozwiązać problemu pogłębiających się nierówności i niepewności zatrudnienia, które zostały wywołane przez nieustanne zmiany technologiczne i zagraniczną konkurencję. Problemy te wymagają

rozwiązań rządowych. Wzorem może być Dania i socjalny model flexecurity (flexibility + security), który się sprawdza.

ZAKARIA POPIERA DUŃSKI MODEL ŁĄCZĄCY ELASTYCZNY RYNEK PRACY Z BEZPIECZEŃSTWEM SOCJALNYM I ZWIĘKSZENIEM REGULACJI RYNKÓW FINANSOWYCH PRZEZ PAŃSTWO.

Odrzuca natomiast indyjski socjalizm, jaki był realizowany w okresie jego dzieciństwa w Indiach w latach 60. i 70. ubiegłego wieku pod rządami Indyjskiego Kongresu Narodowego, w tym premier Indiry Gandi.

Lekcja 4: Obywatele powinni słuchać opinii ekspertów, a eksperci powinni słuchać opinii publicznej

W obliczu wyzwań szybko zmieniającego się świata na stanowiskach kierowniczych potrzebni są ludzie wykształceni i kompetentni. Kompetencje rządzących w niektórych krajach przyczyniły się do lepszego zarządzania pandemią. F. Zakaria twierdzi, że musimy nadal słuchać ekspertów i naukowców, aby stawić czoła zmianom klimatu. Autor krytykuje politykę Donalda Trumpa za to, że naukowe instytucje, takie jak National Oceanic and Atmospheric Ad-

ministration, otrzymywały za małe wsparcie finansowe ze strony państwa. Dziennikarz zaznacza, że potrzebni są politycy wykształceni, ale także znający problemy i słuchający obywateli swojego kraju. To problem wspólny dla wszystkich krajów i autor niewątpliwie w teorii ma rację, jednak nie podaje rozwiązań, jak to osiągnąć w praktyce...

Lekcja 5: Cyfryzacja życia (życie jest cyfrowe)

Covid-19 jeszcze wyraźniej podzielił gospodarkę na materialną i cyfrową, przenosząc wszelką możliwą działalność do sieci. W odniesieniu do służby zdrowia Zakaria stwierdza, że postęp technologiczny sprzyja lepszej pracy lekarzy i pielęgniarów, jest także przychylnie nastawiony do sztucznej inteligencji. Wierzy, że postęp technologiczny można wykorzystać dla dobra człowieka, choć wiemy, że różnie z tym bywało w dziejach.

ZAKARIA WYDAJE SIĘ BYĆ NADMIERNYM OPTYMISTĄ PRZYWOŁUJĄC POGLĄDY IZRAELSKIEGO NAUKOWCA YUVALA NOAH HARARI'EGO, GŁOSZĄCEGO REWOLUCYJNE ZMIANY W BIOLOGII I BRANŻY INFORMATYCZNEJ, KTÓRE STOPNIOWO BĘDĄ ZMIENIAĆ LUDZI FIZYCZNIE I PSYCHICZNIE, AŻ BYĆ MOŻE POWSTANIE HOMO DEUS.

Harari snuje kontrowersyjne i utopijne wizje o boskości, nieśmiertelności i szczęściu ludzkości. Wydaje się, że Zakaria nie widzi zagrożeń i możliwych nadużyć, jakie mogą nastąpić w wyniku manipulacji naukowców ludzkimi genami. Informatyka dostarcza nowych narzędzi, ale to, jak zostaną one użyte, zależy od wartości, którymi kierują się ludzie. Harari jako ateista nie widzi niczego niestosownego w określeniu homo deus, jednak z perspektywy chrześcijańskiej, w historii pojawić się mógł tylko jeden Bóg-Człowiek - Chrystus. Jak pamiętamy, wszelkie próby nadawania człowiekowi funkcji boga czy nadczłowieka, zostały już skompromitowane w historii.

F. Zakaria uważa, że Covid-19 usunął przeszkodę dla cyfrowej przyszłości, czyli ludzkie obawy o funkcjonowanie z pomocą cyfryzacji. Pandemia i blokady, które nastąpiły, wymusiły zmiany w zachowaniu nie tylko ze strony ludzi, ale także firm. Przykłady cyfryzacji życia, takie jak: video-wizyty lekarskie, edukacja online, czy praca zdalna pokazały, że przyszłość będzie coraz bardziej związana z komputeryzacją widzianą jako szansa na lepszą zmianę. Jednak nie wszyscy są wolni od obaw, poza tym są też osoby wykluczone cyfrowo, a także mające trudności z taką formą komunikacji z różnych powodów, np. bezrobocia, chorób.

Lekcja 6: Arystoteles miał rację – człowiek jest istotą społeczną

Trudno z tym dyskutować – kontakty społeczne są niezbędne człowiekowi. Jak zauważa autor w tym rozdziale, dzięki dobrym relacjom społecznym osiąga się lepsze rezultaty także w pracy, dlatego ważne są różne formy pracy zespołowej, umiejętność współpracy, w której autor pokłada nadzieję na udaną przyszłość.

Lekcja 7: Nierówności społeczne będą się nasilać

Autor książki zauważa, że nierówności społeczne będą się nasilać. Pod tym względem w USA jest coraz gorzej, przepępczość rośnie. Stwierdza, iż nierówności mierzone współczynnikiem Giniego są najwyższe od 1928 roku – okresu, kiedy niekontrolowany kapitalizm doprowadził do wielkiego Kryzysu, zwanego Great Depression i wskutek tego do słynnej polityki New Deal. Pokazuje, że istnieją dwa oblicza USA. Pod względem nierówności dochodowych Stany Zjednoczone przypominają bardziej Brazylię niż kraje europejskie. W samym Nowym Jorku Bronx, Brooklyn i Queens są biednymi dzielnicami obok bogatego Manhattanu. Różne badania szacują, że w ciągu najbliższych kilku lat od 70 do 430 milionów ludzi zostanie zepchniętych z powrotem w skrajne ubóstwo. Jak zauważa autor, to bolesna niezamierzona konsekwencja naszego systemu, która musi szybko zostać skorygowana.

Autor Dziesięciu lekcji dla świata po pandemii stwierdza, że potrzebujemy zapewnić zdrowie i bezpieczeństwo każdemu, niezależnie od tego, czy jest bogaty czy biedny. Pisz, że nierówności są nieuniknio-

ne, ale w sensie moralnym, fundamentalnym, wszyscy ludzie są równi.

Lekcja 8: Globalizacja nadal trwa

F. Zakaria zauważa, że kraje wysoko rozwinięte coraz bardziej bazują na usługach niż na produkcji przemysłowej. Rośnie znaczenie informatyki, medycyny i bankowości.

ERA GLOBALNEJ INTEGRACJI ROZPOCZĘŁA SIĘ NA POČĄTKU XIX WIEKU. MIGRACJE I POSTĘP TECHNOLOGICZNY RÓWNIEŻ TEMU TOWARZYSZYŁY. ALE WOJNY SĄ CZYMŚ, CO ZAGRAŻA GLOBALIZACJI. NADCHODZI RYWALIZACJA CHIŃSKO-AMERYKAŃSKA.

W lekcji 8. Zakaria powołuje się na swojego mentora, S. Huntingtona, który, opisał 5 faz upadku USA: 1) uruchomienie Sputnika przez Sowietów; 2) wojna w Wietnamie; 3) kryzys naftowy 1973 roku; 4) afera Watergate i 5) wzrost znaczenia gospodarczego Japonii. Obecnie, w XXI wieku, zdaniem Zakarii, trzy kryzysy: wojna w Iraku, kryzys finansowy 2008 roku i Covid-19 są szóstą falą osłabienia USA. Polityka zagraniczna prezydenta Turcji Recep Tayipa Erdogana jest przykładem tego, że rośnie ograniczenie wpływów USA w polityce zagranicznej. Jest to, zdaniem Zakarii, nie tyle spadek pozycji USA na arenie międzynarodowej, ile raczej wzrost ekonomiczny reszty świata. Oprócz Chin, kraje takie jak Turcja, Indonezja, Brazylia czy Kenia są państwami w fazie wzrostu ekonomicznego oraz politycznej asertywności i niezależności.

Lekcja numer 8 stanowi interesujący wątek książki. Powodem, dla którego globalizacja będzie trwać, jest fakt, że jesteśmy silnie powiązani gospodarczo. Co więcej, wraz z gospodarką cyfrową tendencja ta utrzyma się z większą siłą.

Lekcja 9: Świat staje się dwubiegunowy (bipolarny)

F. Zakaria stwierdza, że bipolaryzacja Chin – USA możliwa jest bez wojny. Jego zdaniem, rywalizacja chińsko-amerykańska prowadzi do takiego kształtu międzynarodowej polityki, w której bipolaryzacja jest nieuchronna, ale zimna wojna to wybór,

bowiem bilans handlowy USA z Chinami jest wyższy, niż był z ZSRR.

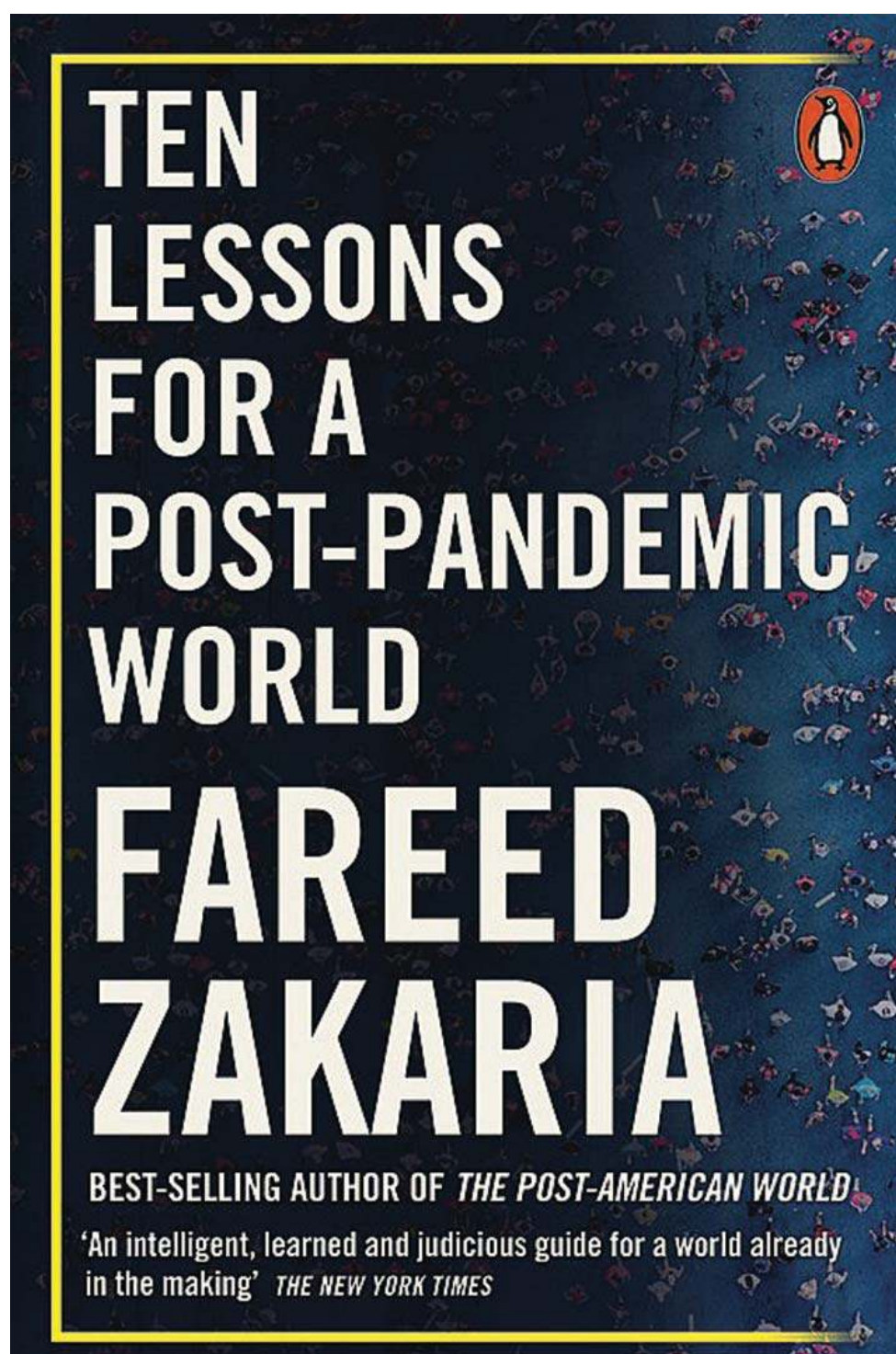
W obecnych czasach Chin są konkurentem USA w technologii i potęgę gospodarczej, dążą do potęgi militarnej. Dwubiegunowość jest nieunikniona. Chiny są, jak pokazuje Zakaria, równorzędnym rywalem dla USA w wielu obszarach. Od 2012 roku, pod przywództwem Xi Jinpinga, Chiny weszły na ścieżkę agresywnej rywalizacji. Jednak polityka Xi Jinpinga, której objawem jest chociażby próba zaanektowania Hong Kongu, doprowadziła, zdaniem Zakarii, do osłabienia geostrategicznego Chin(!). Są one postrzegane jako wróg przez inne kraje: Australię, Wietnam, Japonię czy Indie.

Lekcja 10: Czasami idealisci są największymi realistami

Autor określa obecny porządek świata jako wielostronny – układ nowych konstelacji bardziej rozproszonych aktorów. Przykłady Unii Europejskiej i ASEAN – wspólnoty państw Azji Południowo-wschodniej to przykłady idealizmu i globalizmu. Polityka nacjonalistyczna Donalda Trumpa i Narendra Modiego, premiera Indii oraz prezydenta Brazylii Jaira Bolsonaro nie sprawdza się w obliczu kryzysu takiego jak pandemia. Aby zatrzymać pandemię potrzeba WHO.

F. ZAKARIA POKŁADA WIELKIE NADZIEJE WE WSPÓŁPRACY MULTILATERALNEJ. USA NADAL MOGĄ ODGRYWAĆ KLUCZOWĄ ROLĘ W ŚWIECIE – USTALAĆ PROGRAM WSPÓŁPRACY, TWORZYĆ KOALICJE I ORGANIZOWAĆ WSPÓLNE DZIAŁANIA. TYLKO SZEROKA KOALICJA PAŃSTW BĘDZIE W STANIE SKUTECZNIE ROZWIĄZYWAĆ GLOBALNE PROBLEMY TAKIE JAK PANDEMIE, ZAGROŻENIA ŚRODOWISKOWE CZY CYBERWOJNY.

Autor jest zwolennikiem idealizmu realnego, podkreśla wiarę we współpracę międzyludzką, która może zmienić świat na lepsze. W ostatniej lekcji F. Zakaria zaznacza, że ważne jest zaakceptowanie rzeczywistości globalizacji i uznanie, że ogólnosiwiatowe



kryzysy wymagają międzynarodowej współpracy i globalnych rozwiązań.

Autor Dziesięciu lekcji dla świata po pandemii dokonuje przeglądu polityki, ekonomii i kultury, aby zidentyfikować głębsze przyczyny światowej pandemii wirusa Covid 19 i lepiej przygotować się na kolejne plagi, które prawdopodobnie pojawiają się w nadchodzących latach. To ważny głos w debacie o pandemii i jej globalnych skutkach. Covid-19 niewątpliwie wyzwoił i przyspieszył zmiany, ale „nic nie jest przesądzone” – kształt przyszłego świata zależy od kierunku, jaki obiorą decydenci i obywatele, od

wniośków, jakie wyprowadzą z pandemii.

Refleksje tego opiniotwórczego politologa na temat problemów światowej wagi w kontekście pandemii z pewnością zasługują na uwagę. Dlatego szkoda, że rok po wydaniu oryginału wciąż nie mamy polskiego przekładu.

Tematyka podjęta przez Zakarię występuje też w innych publikacjach. W książce Jeremy’ego Rifkina Europejskie marzenie mamy do czynienia także z manifestem idealizmu, internacjonalizmu i poparciem dla rozwiązań takich jak walka ze zmianami klimatu, odejście od przemysłowej hodowli zwierząt i porządku światowego.

Z kolei wydana przez Le Monde Diplomatique książka Przemysław Wielgosza Pandemia kapitalizmu to odpowiedź alterglobalistycznych socjalistów na globalizację i pandemię.

Podsumowując, publikacja Zakarii wnosząca istotny wkład w wiedzę na temat problemów polityki międzynarodowej po wybuchu pandemii. Autor pokazuje, że w dobie nacjonalizmu i populizmu nie jest za późno na przywrócenie idei liberalnej szkoły stosunków międzynarodowych i doktryny idealizmu. Czas pokaże, czy świat wyciągnie konstruktywne wnioski z doświadczenia pandemii.

Filip Matera

WSZĘDZIE DOBRZE, ALE W DOMU NAJLEPIEJ

Funkcjonalne, komfortowe, z zastosowaniem nowinek technologicznych — tak powinno wyglądać idealne mieszkanie dla seniora. Jednak wielu z nich mieszka w budynkach z wielkiej płyty albo w domach opieki. Czy budownictwo senioralne przyjmie się w Polsce?

Pani Halina mieszka w jednym z mieszkań w budynku, który pamięta jeszcze połowę ubiegłego wieku. Długie skrzypiące schody prowadzą na trzecie piętro. Osiemdziesiąt trzy lata to sporo, więc wniesienie zakupów jest nie lada wyczynem. Pani Halina wychodzi z domu, bo to konieczne. A to lekarz, a to sprawunki. Chciałaby mieszkać na parterze. O zmianie mieszkania nie myśli: po pierwsze, finanse nie pozwalają, a po drugie, przecież „starych drzew się nie przesadza”, cytuję popularne przysłowie.

Prawie pół miliona osób w wieku 65+ jest gotowych na zamianę miejsca zamieszkania. Jednak tylko 5 proc. osób starszych mieszka w stosunkowo nowych budynkach stawianych po 1989 roku.

Wielu z nich mieszka w budynkach, które powstały przed 1970 rokiem, a ich funkcjonalność pozostawia wiele do życzenia. Z drugiej strony w 2020 roku w kraju funkcjonowało kilkaset placówek opieki nad seniorami: domy

pomocy społecznej, zakłady opiekuńczo-lecznicze, hospicja i placówki paliatywne.

To właśnie finanse najczęściej stoją na przeszkodzie, żeby poprawić warunki. Kredytu na mieszkanie senior nie dostanie, a na generalny remont często nie ma siły.

Seniorzy stanowią 25 proc. polskiego społeczeństwa. Aż 44 proc. badanych seniorów skarży się na dolegliwości bólowe uniemożliwiające poruszanie się (raport Polskiego Instytutu Ekonomicznego „Behawioralnie opolityce aktywizacji seniorów” grudzień 2020).

Według prognoz, w roku 2050 polskie społeczeństwo będzie składać się ze starszych osób w aż 40 proc.. Realia życia polskich emerytów dalekie są jednak od tych, jakie panują w krajach europejskich.

Na potrzeby osób starszych coraz częściej zwracają uwagę deweloperzy i inwestorzy na lokalnym rynku nieruchomości, budując osiedla przeznaczone dla tej grupy wiekowej. Budownictwo senioralne w naszym kraju dopiero raczkuje.



Gdyby seniorzy mogli korzystać z odpowiedniej dla siebie infrastruktury, na pewno znacznie poprawiłby się ich komfort życia. Ale termin budownictwo senioralne budzi emocje. Bo jak zapewnić odpowiedni standard mieszkaniowy seniorom, skoro wielu z nich ma głodowe emerytury?

Mieszkania budowane w myśl o seniorach wciąż niszczą. Tzw. mieszkania wspomagane dla seniorów niedawno wybudowano w Opolu. Jednak to wciąż rzadka inicjatywa, a za-

potrzebowanie na tego typu obiekty jest duże.

Jak radzą sobie inne kraje?

Duńczycy stawiają na tworzenie wspólnot mieszkaniowych dla osób starszych — przez ostatnie 34 lata powstało ich aż 250. Tak zwany „cohousing”, czyli „współmieszkanie”, jest popularny jest również w Szwecji, Niemczech, Wielkiej Brytanii, Holandii oraz Stanach Zjednoczonych.

Miejsca tego typu oferują starszym osobom tworzenie

wspólnoty oraz pozwalają na angażowanie się w kreowanie nowego miejsca do życia.

Jeśli uda się zmienić mieszkanie dla seniora, warto skorzystać ze wskazówek ekspertów. Trzeba wziąć pod uwagę: ich mniejszą sprawność i ograniczenia ruchowe, problemy z pamięcią, dlatego warto zwrócić uwagę na stan instalacji oraz zamontować odpowiednie zabezpieczenia na wypadek pozostawienia otwartego gazu lub włączonego żelazka.



**PRAWIE PÓŁ
MILIONA OSÓB
W WIEKU 65+ JEST
GOTOWYCH NA
ZAMIANĘ MIEJSCA
ZAMIESZKANIA.**

Warto wybrać mieszkanie na parterze lub w budynku powinna znajdować się winda, a schody powinny mieć stabilną poręcz. Warto także zwrócić uwagę, czy na klatce schodowej znajdują się podjazdy dla osób poruszających się na wózku. Bardzo ważna jest też lokalizacja.

W przypadku mieszkań osób starszych priorytetem będzie dostęp do urozmaiconej komunikacji miejskiej, a także bliskość sklepów i usług oraz przychodni lekarskiej.

Aleksandra Tchórzewska

NIE BÓJ SIĘ BADAŃ, RATUJĄ ŻYCIE

Zaledwie co trzeci mężczyzna w Polsce wykonuje badania w kierunku raka prostaty. Choroba wykryta na wczesnym etapie jest w 90 procent uleczalna.

Listopad jest miesiącem profilaktyki tzw. nowotworów męskich: raka prostaty i jąder. Pierwszy z nich jest już najczęściej występującym nowotworem u mężczyzn, wyprzedzając raka płuca. Z nowotworu wykrytego w zaawansowanym stadium udaje się wyleczyć niewielu chorych, ale wykryty na wczesnym etapie może być skutecznie leczony, w dodatku mało inwazyjnie. Optymalną metodą usunięcia nowotworu jest operacja z użyciem robota medycznego da Vinci.

Jednym z większych problemów, jakie mamy z rakiem prostaty, jest to, że na wczesnych etapach najczęściej nie powoduje żad-

nych dolegliwości. Mężczyzna czuje się zdrowy. Bardzo często spotykam się w gabinecie z niedowierzaniem pacjentów, że rzeczywiście są chorzy. W przypadku tej choroby nie możemy czekać na objawy, bo one często po prostu nie występują — podkreśla dr n. med. Paweł Salwa, kierownik Oddziału Urologii w Szpitalu Medcover, ekspert urologii robotycznej, najbardziej doświadczony operator da Vinci w Polsce.

Rak prostaty jest drugim najczęściej występującym wśród mężczyzn nowotworem na świecie. Rocznie notuje się około 1,3 mln nowych zachorowań. Rak ten odpowiada za

20 proc. przypadków wszystkich nowotworów złośliwych. W Polsce co roku 16 tys. panów słyszy taką diagnozę, a ok. 5 tys. z nich umiera. Co istotne, śmiertelność z tego powodu w UE spadła w ciągu ostatnich pięciu lat, a w Polsce — znacząco wzrosła.

Wprostac nie możemy mieć dwa rodzaje choroby: nowotworową złośliwą, która jest podstępna, śmiertelna i najczęściej nie daje objawów. Druga to łagodny rozrost, który jest uciążliwy, ale na niego się nie umiera. Dlatego tak ważne jest wczesne wykrywanie, które decyduje o tym, jakie mamy szanse na wyleczenie pacjenta — mówi dr Paweł Salwa.

W przypadku wykrycia raka prostaty na wczesnym etapie przeżywalność jest bardzo wysoka, ale drastycznie spada wraz z upływem czasu.

Dopóki rak jest jeszcze w prostacie, mamy ogromną, mniej więcej 90-proc. szansę na całkowite wyleczenie pacjenta. Natomiast jeżeli ten moment przegapiamy i dojdzie choćby do jednego przerzutu, to prawdopodobieństwo udanej terapii gwałtownie spada — do 40 proc. mniej więcej przy jednym przerzucie, a jeżeli mamy powyżej trzech-czterech przerzutów, to niestety uznaje się, że danego pacjenta wyleczyć już się nie da — mówi urolog.

Złotym standardem i metodą, która aktualnie wydaje się najlepszą, jest najpierw rezonans magnetyczny prostaty, a potem biopsja fuzyjna, czyli pod kontrolą rezonansu z odpowiednim oprzyrządowaniem. To wszystko może się odbyć w sposób bardzo przyjazny dla pacjenta, niebolesny, bezpieczny, a zarazem skuteczny — wskazuje dr Paweł Salwa.

Podejście mężczyzn w Polsce do badań profilaktycznych jest dosyć problematycznym tematem, dlatego że my, jako mężczyźni, generalnie mało dbamy o swoje zdrowie, a sfera urologiczna jest dodatkowo związana z tematem tabu — wyjaśnia kierownik Oddzia-

łu Urologii w Szpitalu Medcover.

Jednym ze sposobów leczenia nowotworu prostaty jest jego operacyjne usunięcie. W Polsce wciąż nie ma refundacji niektórych nowoczesnych metod leczenia, takich jak np. operacje w asyście robota da Vinci.

Robot pozwala nam na niemal mikrochirurgiczne usunięcie chorych tkanek, a ta precyzja pozwala na zachowanie struktur, które potrzebne nam są w dalszym, normalnym życiu. Struktury anatomiczne, które odpowiadają za trzymanie moczu czy erekcję, to są często błonki grubości 1 milimetra — wskazuje ekspert.

Źródło: newseria.pl

O PIERWSZEJ APTECE W MŁAWIE

O pierwszej aptece w Mławie pisze dla Was na naszych łamach Andrzej Grochowski, członek honorowy Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej. Dzisiaj pierwsza część tekstu.

Po III rozbiorze Polski w 1795 roku, Mława i powiat mławski znalazły się w zaborze pruskim. Okres okupacji pruskiej (1795-1807) przyniósł elementy charakterystyczne dla funkcjonowania nowoczesnego i scentralizowanego zarządzania miastem. Zmiany objęły uporządkowanie stosunków miejskich, które przejawiały się przebudową i regulacją układu urbanistycznego i wprowadzeniem przepisów budowlanych. Miedzy innymi, w 1799 roku opracowany został pierwszy plan regulacyjny Mławy. Ustanowiono także cennik opłat jarmarcznego i brukowego. W stosunkach własnościowych zaczęły obowiązywać kontrakty w obrocie ziemią oraz w intercyzach przedślubnych i testamentach.

W ochronie zdrowia powołana została administracja sanitarna. W zawodach medycznych wymagane było odpowiednie przygotowanie specjalistyczne. Apteki poddano koncesjonowaniu i kontroli urzędowej przez lekarza powiatowego.

Ustrój aptekarstwa uregulowała ustawa króla Fryderyka Wilhelma z dnia 11 października 1801 r. Według zawartych tam postanowień, warunkiem otwarcia apteki było posiadanie lokalu, laboratorium do sporządzania leków oraz magazynu. Mogła być dziedziczona lub sprzedawana. Koncesja dotyczyła konkretnego miejsca i mogła być przeniesiona na inną osobę pod warunkiem nabycia nieruchomości.

Apteki w dawnej Polsce

Ogólnie należy zauważyć, iż aptek w Polsce było wówczas bardzo mało. W pewnej mierze ich funkcje spełniały apteczki domowe znajdujące się w dworach i dworach oraz w klasztorach. Zaopatrzenie do nich pochodziło z owych nielicznych aptek koncesjonowanych. Dlatego prowincjonalni aptekarze mieli zwyczaj przekazywania podarunków świątecznych, szczególnie z okazji Nowego Roku, dla odbiorców leków z okolicznych dworów i dworów. Zawartość aptek, poza lekami, stanowiły zioła, pre-



Z prawej strony narożny budynek, siedziba dawnej apteki sprzed I wojny światowej



Budynek Mławskiego Stowarzyszenia Spożywców, dawniej apteki, widok od strony Rynku – okres międzywojenny

paraty lecznicze i środki opatrunkowe, ale także korzenie kuchenne, przysmaki, konfitury, soki, wódki i likwory.

Pieczę nad dworskimi apteczkami sprawowały kobiety. Ziemiarki, korzystając z wiedzy przekazywanej z pokoleń na pokolenie oraz czytając poradniki, potrafiły samo-

dzielnie przygotować maść czy też krople na bardzo wiele urazów i chorób. Podstawowy surowiec do ich wytwarzania stanowiły zioła i nasiona.

Tak wyrabiane specyfiki, środki medyczne i lecznicze były gromadzone i nadzorowane przez jedną osobę, która dzierżyła klucze do dworskiej apteczki.

Wspomnieć też wypada, iż dużą rolę w zawartości takich apteczek odgrywał alkohol w postaci wódek leczniczych, głównie wywarów z ziół, wytwarzanych w drodze destylacji. Na temat dawnych aptek dworskich tak pisał Łukasz Gołębiowski w książce pt. „Domy i dwory”: „Apteczka najdawniejszych to czasów zabytek, ugruntowany tem, że właściciel był ojcem rodziny, domowników i kmiotków swoich, czuwał nad ich potrzebami i zdrowiem. Lekarzy nie było, nie każde ich miejsce wreszcie posiadać mogło i może, a po ratunek udawano się do dwora: trzeba więc było mieć wszelkie zapasy. Nadto znana jest gościnność Polaków i potrzeba przyjmowania tylu osób. Ztąd apteczki dwa rodzaje uważać wypada: dla zdrowia i dla wygody lub przyjemności, czyli: pierwsze jako lekarstwa, drugie jako przysmaki” (pisownia oryginalna - przyp. red.).

Powstanie apteki w Mławie

Przywilej na prowadzenie pierwszej apteki w Mławie, inaczej mówiąc koncesję, otrzymał od Króla Pruskiego Fryderyka Wilhelma w roku 1800 Gotlib Christochowicz. Dokument uznawał celowość i przydatność dla mieszkańców, wymieniał podstawowe zasady i tryb działania apteki w zakresie preparowania medykamentów, jakości materiałów, taksy, przestrzegania

bezpieczeństwa w obrocie środkami niebezpiecznymi dla zdrowia i życia ludzi oraz poddania kontroli władz stwierdzając: „My Fryderyk Wilhelm, z Bożej Łaski Król Pruski, czynimy widomo każdemu, (...) że aptekarz Gotlib Christochowicz złożył wiernopoddającą prośbę, aby mu przywilej dziedziczny na założenie apteki w Mławie najlaskawiej udzielić. Ponieważ zaś założenie officyny w wymienionem mieście, według doniesienia Naszej Nowej Wschodnio-Pruskiej Kamery, dla użytku Naszych wiernych poddanych jest pożyteczne (...) korzystając z łaskawości naszej, aptekarz Gotlib Christochowicz, jego spadkobiercy i następcy, a także za każdym razem uprawnieni posiadacze na zasadzie tego przywileju winni wszelkie Simplicia i composta, które w należycie urządzonej medycznej aptece są niezbędne i wymagane, posiadać; Publicum po cenach tanich wnie zaopatrywać; do trybu aptecznego i obowiązującej taksy jak najdokładniej się zastosować; przy preparowaniu medicamentów całą ostrożność zachować; w materiały należytej dobroci niefałszowane zaopatrzyć się; trucizny zaś szczególnie zabezpieczyć, ażeby samemu nie omylić się i przez to nieszczęścia; na koniec trucizn osobom podejrzanym i nieznanym nie sprzedawać i niewydawać. Zastrzegamy sobie tę aptekę jak najszybciej przez Kreis-Physica albo przez inną lekarską personę mózdz visitiren.” (pisownia oryginalna - przyp. red.).

Brak źródeł nie pozwala ustalić więcej informacji dotyczących pierwszego aptekarza w Mławie. Prawdopodobnie pochodził z Prus i z pewnością posiadał niezbędne kwalifikacje oraz spełniał warunki wymagane przez administrację sanitarną.

Siedzibę, jak można domniemywać, występujący z wnioskiem Gotlib Christochowicz wskazał w murowanym budynku na rogu ówczesnej ul. Szkolnej i Rynku.

Drugim właścicielem apteki stał się Karol-Fryderyk Jastrzębiec-Borowski na podstawie przywileju z 2 marca 1805 roku, w którym Król Pruski aprobował odstąpienie



ZAWARTOŚĆ APTEK, POZA LEKAMI, STANOWIŁY ZIOŁA, PREPARATY LECZNICZE I ŚRODKI OPATRUNKOWE, ALE TAKŻE KORZENIE KUCHEENNE, PRZYSMAKI, KONFITURY, SOKI, WÓDKI I LIKWORY.

przywileju (koncesji) i apteki na jego rzecz.

Dokument stwierdzał, że kandydat farmacji wykazał się na egzaminie kwalifikacyjnym uprawniającym do prowadzenia apteki w Mławie. Jednocześnie został on zobowiązany do złożenia przysięgi według obowiązującego prawa medycznego.

Podczas wojny francusko-pruskiej w latach 1806-1807, nowy właściciel musiał „gościć” w murach apteki francuski szpital wojskowy.

Natomiast 10 sierpnia 1815 roku, podczas uroczystości ogłoszenia Królestwa Polskiego i złożenia przysięgi wierności Carowi Aleksandrowi I, dom apteki był udekorowany transparentem głoszącym: „Niech żyje Aleksander pierwszy, Cesarz wszech Rosji i Król Polski. Tego mu życzy aptekarz Borowski”.

Dodać wypada, że główne obchody odbywały się w kościele i ratuszu mławskim, dlatego na wszystkich budynkach publicznych takowe transparenty zawieszono. Jeden z kilku umieszczonych na ratuszu głosił: „O dniu radośny, o dniu dla nas miły, Bo w nim życzenia nasze się spełniły”.

c.d.n.

Andrzej Grochowski, członek honorowy Zarządu TPZM

PRACA

BOSMANA do firmy czarterowej Wilkasy. 600-202-436

POSZUKUJĘ do pracy bruka-
rzy i pomocników z doświadc-
zeniem, 690188885

POSZUKUJĘ do pracy bruka-
rzy i pomocników z doświadc-
zeniem, 690188885

POSZUKUJĘ do pracy bruka-
rzy i pomocników z doświadc-
zeniem, 690188885

PRACA DLA OPIEKUNÓW
OSÓB STARSZYCH W NIEM-
CZECH, ZAROBKI DO 1800
EURO NETTO, PREMIA
ŚWIĄTECZNA DO 300 EURO
tel. 501-409-214

PRZYJMĘ pracowników
budowlanych oraz murarzy
tel.722-264-976

TECHNIKA farmacji zatrud-
nię. Apteka VIOLA w Rynie tel.
605-440-671 e-mail lury@
poczta.fm

ZATRUDNIĘ murarzy i pra-
cowników budowlanych, wy-
sokie wynagrodzenie tel.609-
293-996.

ZATRUDNIĘ pracowników
budowlanych i murarzy oraz
do prac wykończeniowych tel.
506-439-480.

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie,
501-172-462

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie,
501-172-462

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie,
501-172-462

SPRZEDAM

CHOINKI ŚWIERKOWE natural-
ne, świerk pospolity, srebrny cię-
ty lub kopany- dużo tanio sprze-
dam. Pokrzydowo 98 i Brodnica
ul.Sikorskiego 47, tel.606-381-
127, tel.56-498-59-97

DREWNO opałowe sprzedam,
różny gatunek, cięte z kłoca,
cena do uzgodnienia, 504-250-
135

EKO-GĘSI, kaczki, króliki-ubite,
żywe, smalec gęsi, krew, k/Mrą-
gowa, 507-546-052

**GARAŻE BLASZANE, NOWO-
CZESNE WIATY**, 798-710-329,
698-230-205.

NML Sprzedam rowery i kosiar-
ki spalinowe od 250zł, odkurza-
cze od 180zł, pilarkę spalinową
ALKO 370zł, krzesła tapicero-
wane od 20zł, gołębie ozdobne
Pawie od 50zł, 509-347-713

SEGMENT pokojowy, wersalkę
(nowa), łóże uzdrowiskowe, ze-
gar ścienny. 505-476-197

SPRZEDAM drewno kominko-
we opałowe, kostka sosnowa,
transport, 511 989 755

KUPIĘ

KUPIĘ motorower Simson,
WSK, motorynka mogą być nie-
sprawne. 505-431-881

NIERUCHOMOŚCI

**!-KANCELARIA NIERUCHO-
MOŚCI GUTKOWSKI**; od XXw.
Obsługujemy Rynek Krajowy
SPRZEDAŻ-KUPNO-WYNA-
JEM, Iława-Niepodległości
8, www.gutkowski-nierucho-
mosci.pl, tel./fax. 89/649-31-
19, 604-222-552

BIURO Nieruchomości NOWY
DOM- Giżycko, 517-520-191,
www.nieruchomosci-nowydom.pl

DO wynajęcia pokój z kuchnia
+łazienka, 512-809-216

KUPIĘ ziemie uprawną, 501-
172-462

KUPIĘ ziemię rolną, działkę,
nieużytki. Rozważę każdą pro-
pozycję Tel. 693-177-930

KUPIĘ ziemie uprawną (powiat
mławski, powiat nidzicki), 501-
172-462

LOKAL do wynajęcia 47,6m2,
ul.Smętka 21, Giżycko. 693-100-
605

MIESZKANIE 43m2 do wynają-
cia w Giżycku. Tel. 508-235-635

NML Kupię działkę budowlaną
w Skarlinie ok. 30 arów, 517-
418-879.

NML Mieszkanie do wynają-
cia w Marzęcicach przy
ul.Starowiejskiej 4, 506-620-035.

NML Pokój, kuchnia, łazienka
do wynajęcia w Kurzętniku, 694-
057-843

NML Sprzedam dom 130m2,
garaż wolno stojący, ogrzewa-
nie pellet+ przyłącze gazowe,
posesja 7,78ar, zadbana , 518-
624 809

NML Sprzedam działkę budow-
laną o pow. 0,27ha, Mroczo-
Piaski, 518-059-140

NML Sprzedam lub wynajmę
powierzchnię magazynową o
pow. 460m2 pod hurtownię
lub inną działalność gospo-
darczą wraz z utwardzonym
parkingiem w Nowym Mieście
Lubawskim, 3000zł+ media,
782-506-555

NML Sprzedam siedlisko 30ar z
magazynami, możliwość doku-
pienia do 2 ha, cena 360.000zł,
Radzyń Chełmiński, 605-070-
911

NML Wynajmę kawalerkę 25m2
przy ul.Grunwaldzkiej w Nowym
Mieście Lubawskim na parterze,
693-057-571

POKOJE 1,2-osobowe dla
osób uczących, pracujących,
oddzielne wejście (wymagane
szczepienie). 660-024-565.

SPRZEDAM działkę budowlaną
o pow.0,12 Uzdowo, 785-541-
026

SPRZEDAM działkę z warun-
kami zabudowy pod zabu-
dowę wielorodzinną, 44 ary;
tel.662010376, 608164160

SPRZEDAM działki, 1500m2
każda, pod zabudowę jednoró-
dzinną, wielorodzinną. Węgo-
rzewo. 606-496-659

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL;
tel 503-103-703

AUTO-MOTO

!!!! Auto moto części Jacek
Duszyński, ul. Kościuszki 14,
87/732-44-03, 784-246-665

! Pomoc drogowa 24h. 602-592-
793

! Skup aut- całe, uszkodzone.
Osobowe, dostawcze! 539-
318-188

AUTOKASACJA, skup aut. 506-
270-521

LAWETA, wynajmę- transport.
602-592-793

NML Sprzedam koło nieuży-
wane felga 41/2JX13H2ET-38
opona 155/70MXL/R13 130zł,
opona 18,4/34 120zł, opona Mi-
chelin N+S 185/55/R15 2 sztuki
25zł/sztuka, koła czteroosowe
trzynastki używane 3 sztuki
45zł/sztuka, 500-859-080

NML Sprzedam opony zimowe
z felgami 4 sztuki 185/65/R15,
605-739-091

NML Sprzedam Toyota Corolla
kombi, 2.0 diesel 2004r., bordo,
stan dobry, ekonomiczny 509-
646-095

OPONY nowe, używane, bież-
nikowane; felgi- duży wybór.
Wulkanizacja. Obwodowa 3
(były POM). 87/428-77-47, 602-
592-793

POMOC drogowa 24h. 602-592-
793

SKUP aut- atrakcyjne ceny! 516-
368-453

WYPOŻYCZALNIA przyczep,
ławet. Obwodowa 3, (87)428-
77-47, 602-592-793

USŁUGI

!! Lustra, szkło okienne, komin-
kowe- usługi szklarskie. „Szkło-
bud”, Obwodowa 6A. (87)429-
80-51, 604-758-112.

! Remonty mieszkań, sufity napi-
nane, płytki, dekoracje, malowa-
nie, elewacje, itp. 790-727-016.

CYKLINOWANIE podłogi +
schody, 507-306-262

FIRMA BUDOWLANA wykona
każdy remont w środku i na ze-
wnątrz tel.780-086-586.

FIRMA ogólnobudowlana-
budowa domów, hal, garaży,
kurników, tynki, posadzki,
ogrodzenia, docieplenia, ukła-
danie kostki brukowej, kucie
betonu tel.609-293-996.

GLAZURA, terakota. Tel.885-
505-570

LUSTRA, szkło okienne, komin-
kowe- usługi szklarskie, oprawa
obrazów. Giżycko, „Szkłobud”,
Obwodowa 6A. (87)429-80-51,
604-758-112.

REMONTY, wykończenia, pod-
wykonawstwo, 731-662-038,
600-347-128.

SZYCIE kołder, 665-434-450

TRANSPORT towarowy, faktura
VAT. (87)428-77-47, 602-592-
793

TRANSPORT, przeprowadzki,
729-242-457

TYNKI maszynowe. 514-767-
572

USŁUGI BUDOWLANE- bu-
dowa domów, budynków
inwentarskich, docieplenia,
ogrodzenia, pokrycia dachowe,
układanie kostki brukowej
tel.722-264-976

USŁUGI DEKARSKO- BLA-
CHARSKIE Piotr Zawacki
tel.888-373-282.

GARAŻE Blaszane BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów Wiaty Kontenery
Najniższe **CENY** Różne wymiary Dogodne **RATY** Transport cały **KRAJ**
www.konstal-garaze.pl **GARAŻE** **MONIPAZ** **AUTOMATYKA**
505-526-036 **WZMOCNIONE** **GRATIS** **DO BRAM**
29-642-34-61 22-100-45-96 89-650-30-43 24-368-32-17
25-740-57-38 509-574-644 23-683-10-85 86-225-23-11
6521otbr-A-P

USŁUGI hydrauliczne, 508-491-
711

USŁUGI ślusarsko- spawal-
nicze (bramy, ogrodzenia,
balustrady), wyginanie profili,
generator prądu 9,5kW. 518-
120-361.

UTYLIZACJA, zdejmowanie az-
bestu. 514-767-572

RÓŻNE

USŁUGI remontowo-budowlane,
wolne terminy, 517-308-772

NAUKA

JĘZYK polski- korepetycje, ma-
tura. 509-141-828

ZWIERZĘTA

KUPIĘ byczki i jałówki do ho-
dowli do 600kg, 692-411-362

KUPIĘ byczki, jałówki 100-
500kg. 517-245-435

NML Sprzedam gołębie ozdob-
ne niemieckie wystawowe i inne,
510-604-295

SKUP bydła. Najlepsze Ceny!
Dojazd do gospodarstwa, 514-
574-163

SPRZEDAM jałówkę wysoko-
cielną, wycielenie 23 grudnia,
516 061 837

KUPIĘ byczki i jałówki do ho-
dowli do 600kg, 692-411-362

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

!! Kupię byczki, jałówki w każ-
dej kondycji, 50kg- 400kg do
dalszego chowu. 607-53-32-66

BYCZKI, jałoszki sprzedam,
501-122-678

KUPIĘ bydło od 300 do 600kg,
692-411-362

KUPIĘ konie rzeźne i hodowla-
ne. 880-606-980, 607-533-266

KURY Młode Nioski, Od Ho-
dowcy, Szczepione, Dowóz,
TANIO, 502-031-298

KURY Młode Nioski, Od Hodow-
cy, Szczepione, Dowóz, TANIO,
502-031-298

maszyny rolnicze

NML Sprzedam silnik 7kW i śru-
townik kamienny, 661-758-302

NML Sprzedam Ursus 1014 z
Turem, kosiarkę dyskową Unia
Famarol 2,85m, 783-615-315

SPRZEDAM WYCINAKI, WY-
BIERAKI DO KISZONEK I KU-
KURYDZY, PRZEWRAČARKI,
BECZKOWOZY I INNE MASZY-
NY, 608-279-110

UŻYWANE CZĘŚCI URSUS-ZE-
TOR silniki; skrzynie biegów; tyl-
ne mosty; zwolnice; podnośniki;
przednie napędy ;bloki; głowice
i inne; możliwość wysyłki ceny
od 100 zł. 601-598-983

ciągniki

SPRZEDAM ciągnik C-330,
797-795-672

produkty rolne

NML Kupię zboże paszowe,
696-021-937

SPRZEDAM b.dobrej jakości
siano w kostkach bez deszczu,
664-867-322

inne

NML Wezmę ziemię rolną w
dziejawę- Gwiździny lub okoli-
ce Gwiździn, 696-021-937

LEKARZE SPECJALIŚCI

PRYWATNY Gabinet Urolo-
giczny, lek. Marek Karczewski-
specjalista urolog, przychodnia
El-Med, ul. Witosa 2, Giży-
cko. Rejestracja telefoniczna:
87/420-73-00.

MIESZKAJĄ Z NAMI NA GAPE...

Mieszkają z nami na gapę... i mogą skutecznie ukrywać swoją obecność nawet wiele lat. Ale gdy się już ujawnią — okazuje się najczęściej, że w zakażonym narządzie wywołały prawdziwe spustoszenie!

Pasożyty, które z jakiegokolwiek powodu postanawiają zamieszkać w zakamarkach naszego ciała, bardzo niekorzystnie wpływają na zdrowie i samopoczucie. W organizmie swojego żywiciela, ci nieproszeni goście, często wyrządzają szkody, bywa, że nieodwracalne.

Nie dość, że groźne — całymi latami potrafią zatajać swoją obecność.

I wcale nie musimy ich złapać gdzieś w tropikach. Bo choć rzeczywiście w ciepłych krajach o zakażenie jest znacznie łatwiej niż w naszym umiarkowanym klimacie — trzeba pamiętać, że pasożyty występują niemal na całym świecie i można się nimi zarazić nawet we własnym domu.

Pocieszający jest jedynie ten fakt, że pasożyty występujące w strefie klimatu gorącego zwykle wywołują choroby o wiele poważniejsze od tych, które grożą nam w Polsce.

Tak czy siak — warto mieć świadomość zagrożenia i zachować niezbędne środki ostrożności. Poniżej 6 najgroźniejszych pasożytów...

1. Toxoplasma gondii

Uwaga, wszyscy kociarze i wielbiciele kotów! Tęgo pasożyta możecie właśnie złapać od swojego pupila. Apo zakażeniu toksoplazmozę mamy jak w banku, przy czym jest to jedna z najczęstszych chorób pasożytniczych świata.

DO ZAKAŻENIA MOŻE DOJŚĆ NA WIELE SPOSOBÓW, CHOĆBY W CZASIE SPRZĄTANIA KUWETY, BO W KOCICH ODCHODACH ZNAJDUJĄ SIĘ OOCYSTY TOXOPLASMA GONDII.

Ale nie tylko — pasożyt może przedostać się do naszego ciała również drogą kropelkową i pokarmową: po spożyciu niedogotowanego wolowego lub owczego mięsa. Choć w większości przypadków zakażenie nie jest groźne — gdy jednak dojdzie do choroby, konsekwencje mogą być bardzo poważne.

Toksoplazmoza objawia się niczym grypa: gorącz-

ką, powiększonymi węzłami chłonnymi i bólem mięśni, które mogą nas nękać nawet ponad miesiąc. Potem pojawiają się zaburzenia widzenia i ból gałek ocznych — to już sygnał do natychmiastowego działania!

NIELECZONA

TOKSOPLAZMOZA

PROWADZI BOWIEM DO

USZKODZENIA MÓZGU,

OCZU I INNYCH ORGANÓW.

Najbardziej narażone są osoby z osłabionym układem odpornościowym, starsze i kobiety w ciąży.

2. Nitkowiec podskórny

Ten pasożyt ma tyle pseudonimów, że ciężko się połapać. Robak gwinejski, smoczy robak, ognisty smok, robak medyński, a także riszta, która w języku tadżyckim oznacza nić.

Należy do rodzaju Dracunculus i dlatego choroba nim wywołana nazywa się drakunkuloza. Potrafi długo ukrywać swoją obecność w naszym organizmie.

DO ZAKAŻENIA DOCHODZI

NAJCZĘŚCIEJ PO WYPICIU

WODY Z MALUTKIMI

SKORUPIAKAMI, KTÓRE

PRZENOSZĄ „SMOCZE”

LARWY, ALE OD CHWILI

ZAKAŻENIA DO WYSTĄPIENIA

PIERWSZYCH OBJAWÓW

MOŻE MINĄĆ NAWET ROK!

Mniej więcej wtedy na skórze zarażonego pojawia się pęcherzyk, z którego powoli wydostaje się pasożyt. Zdiagnozowana drakunkuloza oznacza m.in. możliwość zakażenia owrzodzeń wywołanych obecnością pasożyta. Co gorsze, wciąż nie ma skutecznych leków na dorosłe formy pasożyta — można się go pozbyć jedynie przez powolne usunięcie z rany. Ale dobra wiadomość jest taka, że robak gwinejski prawie wymiera. Jeszcze w 1986 r. na drakunkulozę chorowało 3,5 miliona osób na świecie — a w 2015 tylko 22 osoby...



Lamblioza objawia się przede wszystkim brakiem apetytu, nudnościami, wzdęciami, biegunką, bólami brzucha. Trzeba ją leczyć farmakologicznie

3. Giardia lamblia

Po naszymu — ogoniastek jelitowy, przyczyna jednej z najczęstszych chorób pasożytniczych na świecie, lambliozy, znanej też jako giardioza. Jest to rodzaj wiciowca, występuje głównie w strefie klimatu umiarkowanego, zarówno w krajach rozwiniętych, jak i tych, w których standardy sanitarne pozostawiają wiele do życzenia.

LAMBLIA ATAKUJE

ZARÓWNO LUDZI,

JAK I ZWIERZĘTA,

DLATEGO MOŻNA SIĘ NIĄ

ZARAZIĆ PO KONTAKCIE

Z ŻYWNOSCIĄ, WODĄ

LUB POWIERZCHNIAMI

ZANIECZYSZCZONYMI

ZWIERZĘCYMI ALBO

LUDZKIMI ODCHODAMI.

Najczęściej winna jest jednak skażona woda. A nie ma co mówić — natura tego robaka do walki o przetrwanie wyposaża znakomicie. Chroni go skorupa, dzięki której jest odporny na wszelkie sposoby dezynfekcji. Gdy już się wdrze do organizmu, ogoniastek układem pokarmowym wędruje do jelita, gdzie z po-

moć przyssawek przyczepia się do kosmków.

Lamblioza, która ujawnia się często dopiero po kilku tygodniach od zakażenia — objawia się przede wszystkim brakiem apetytu, nudnościami, wzdęciami, biegunką, bólami brzucha. Trzeba ją leczyć farmakologicznie.

4. Acanthamoeba

To rodzaj ameby, które upodobał sobie gałkę oczną. Wywołana nim choroba to akantameboza, która przejawia się najczęściej pełzakowatym zapaleniem rogówki. Akonkretniej — pasożyt zjada tkankę naszego oka!

NAJBARDZIEJ NARAŻONE

SĄ OSOBY, KTÓRE ZAMIAST

OKULARÓW UŻYWAJĄ

SZKIEŁ KONTAKTOWYCH

(TO JĄ!), A PRZY TYM NIE

BARDZO PRZYKŁADAJĄ SIĘ

DO HIGIENY (E, NIE... TO NIE

JA...). ZAGROŻENIE JEST

TYM WIĘKSZE, ŻE AMEBA

WYSTĘPUJE W WIELU

ŚRODOWISKACH, ZARÓWNO

W WODACH SŁODKICH,

SŁONYCH, JAK RÓWNIEŻ

W GLEBACH I POWIETRZU.

Do organizmu wnika ustami lub nosem, a potem wędruje sobie swobodnie do narządów wewnętrznych. O ile nasz system odpornościowy działa na pełnych obrotach — poradzi sobie z tym pasożytem bez problemu.

Gorzej, gdy wnika do oka za pośrednictwem zanieczyszczonych soczewek — natychmiast skorzysta wtedy z okazji i zacznie się spustoszenie. Pierwsze objawy akantamebozy to łzawienie, swędzenie oka, rozmyta wizja, ból gałki ocznej. Żadnego z tych symptomów nie można ignorować, bo zaniedbana infekcja grozi trwałym uszkodzeniem rogówki, a nawet utratą wzroku.

5. Pchła piaskowa

Oryginalnie jej, ojczyzną była Ameryka Środkowa i Południowa, ale człowiek przeniósł ją też do Afryki Subsaharyjskiej. Pasożytuje na ludziach i innych ssakach i wywołuje chorobę zwaną tungiaza lub tungoza — endemiczną, czyli występującą tylko na obszarze Nigerii, Trynidadu i Tobago oraz Brazylii.

PLENI SIĘ TA CHOROBA

GŁÓWNIE W REGIONACH

O WYSOKIM ZAGĘSZCZENIU

LUDNOŚCI I NISKICH STANDARDACH SANITARNYCH.

Czasem, w szczególnie ubogich społecznościach cierpi na nią nawet 50 proc. mieszkańców, zwłaszcza dzieci. Zwykle pchła piaskowa atakuje okolice palców stóp, gdzie składa jaja. Następnie, w uszkodzonych tkankach rozwijają się larwy, które żywią się fragmentami skóry rozkładanej z pomocą enzymów wydzielanych z ich otworów gębowych.

TUNGOZA OBJAWIA SIĘ

BÓLEM W ZAKAŻONYM

MIEJSCU, ŚWIĄDEM,

OPUCHLIŹNĄ

I OWRZODZENIEM. MOŻE

RÓWNIEŻ SPRZYJAĆ

ROZWOJOWI ZAKAŻENIA

BAKTERYJNEGO, CO

DODATKOWO KOMPLIKUJE

STAN CHOREGO.

Leczy się ją przyżeganiem, krioterapią lub mechanicznie usuwając pasożyty.

6. Loa loa

Kolejny wielbiciel ludzkiego oka! Choroba wywołana tym pasożytem to loajoz. Sam loa to nicień, czyli niewielki bezkręgowiec, który występuje na obszarze zachodniej i środkowej Afryki. To samice muchówek z rodzaju Chrysops, żywiące się krwią ludzi i zwierząt, przenoszą larwy loa loa.

GDY PASOŻYT DOSTANIE

SIĘ POD SKÓRĘ, ROZWIJA

SIĘ DO DŁUGOŚCI KILKU,

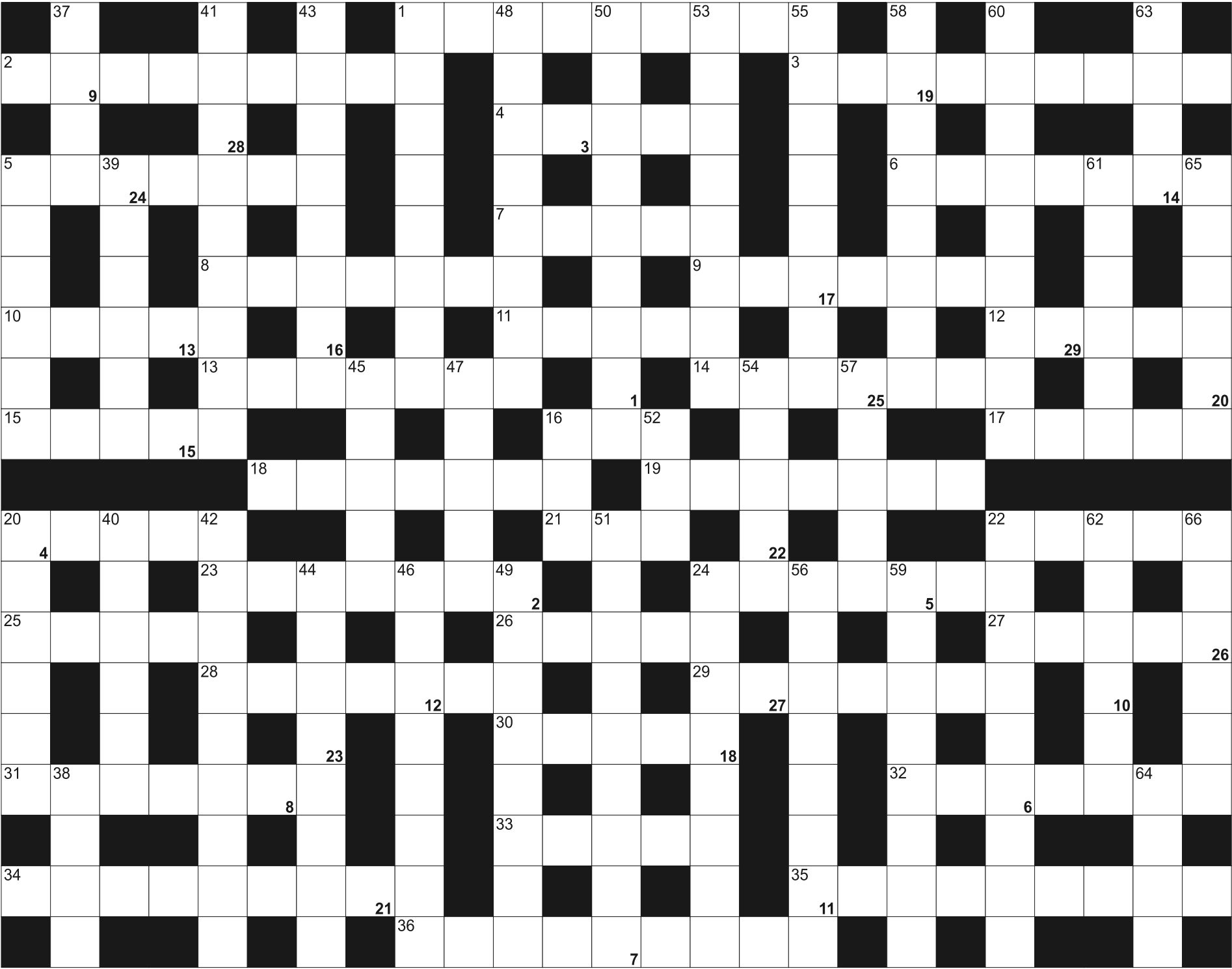
A NAWET KILKUNASTU

CENTYMETRÓW.

Nicienie wywołują stany zapalne w tkankach, przez które „podróżują tranzytem”. Często osadzają się w gałce ocznej, więc nie dziwi ich potoczna angielska nazwa eye worm, znaczy oczny robak. Zasadniczo, zakażenie leczy się farmakologicznie, ale bardzo często niezbędna jest interwencja chirurgiczna.

Magdalena Maria Bukowiecka

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28	29													

POZIOMO: 1) słynny angielski uniwersytet; 2) wielkie ssaki morskie; 3) z daszkiem na głowie; 4) Pierre mąż Marii Skłodowskiej; 5) w rękach żołnierza; 6) najwyższe góry wschodniej Kanady; 7) biały wermut chorwacki; 8) Matapan, przylądek Peloponezu; 9) stolica województwa podkarpackiego; 10) kursuje między piętrami; 11) autor sonetów "Nad głębiami"; 12) ma stolicę w Chartumie; 13) sąsiad Francuza; 14) gimnastyka przy muzyce; 15) płynie w Nottingham; 16) Fleming, twórca Jamesa Bonda; 17) Jeremy, aktor "Druga prawda"; 18) lis krabojad; 19) przyrodni brat Heraklesa; 20) obok kierowcy rajdowego; 21) niższy od sopranu; 22) przy spodniach; 23) artyleryjska kanonada; 24) Hingis lub Navrátilová; 25) brytyjski

półwysep z miastem Swansea; 26) wojsko; 27) przedmiot; 28) czwarty najwyższy szczyt masywu Monte Rosa; 29) krem orzechowo-czekoladowy; 30) odmiana huraganu; 31) autorka "Elzy z afrykańskiego buszu"; 32) np. pingwiny; 33) śniedź na miedzi; 34) "...i żebrak" Marka Twaina; 35) przybycie do obcego kraju na stałe; 36) o protestancie
PIONOWO: 1) zakon św. Roberta z Molesme; 5) do męskiej koszuli; 16) Cembrzyńska, aktorka; 20) słoneczna lub deszczowa; 22) cechy techniczne urządzenia; 24) mannit, związek chemiczny; 37) kula bilardowa; 38) gra w rzutki; 39) koński śmiech; 40) przewozi auta; 41) były żołnierz, partyzant; 42) wyparty przez plecaki; 43) wydalenie,

deportacja; 44) niemiecki kraj związkowy z Erfurtem; 45) stopień oficerski; 46) leczą roślinami; 47) lodowcowa lub brązu; 48) cieśnina łącząca jeziora Michigan i Huron; 49) magazyn na statku; 50) największa spośród Wysp Cooka; 51) badacz ślimaków; 52) boleć łączący blachy; 53) urządzenie melioracyjne do osuszania gruntu; 54) imię Orzeszkowej; 55) echomierz, sonda echowa inaczej; 56) pracuje na plaży; 57) zakonnik bez ślubów zakonnych; 58) gołębiarz, duży ptak drapieżny; 59) ojczyzna Joyce'a i Becketta; 60) Wojciech z "Boso przez Świat"; 61) boli podczas anginy; 62) metal na biżuterię; 63) na kawior; 64) krzew parkowy, żywotnik; 65) wczasowa zmiana; 66) rodacy Bohuna

PŁYWANIE — NAJLEPSZA REHABILITACJA

Pływanie i aqua aerobic mogą być się panaceum na wiele dolegliwości. Poprawią ogólną formę, łagodzą bóle mięśni i stawów, koryguje wady postawy, wzmacnia serce. I to sprawdzony sposób na walkę ze stresem.

Dodatkowy plus jest taki, że pływać można przez całe życie. Żeby jednak rehabilitacja w basenie była skuteczna i wyrządziła samo dobro, a nie zaszkodziła naszemu organizmowi — trzeba wiedzieć, jak to robić.

Relaks i zdrowie

Pływanie i aqua aerobic zawsze przyniosą jakieś dobre efekty. Szczególnie, że w wodzie większość ćwiczeń wykonuje się prawie bez wysiłku, a jednak w krótkim czasie można już zauważyć i poprawę formy, i smuklejszą sylwetkę. A przy tym to odprężenie, które — niech pękne! — tylko woda może nam zafundować!

I od razu uprzedzam wszystkich malkontentów: ani wiek, ani spora nadwaga, ani kiepska forma fizyczna, ani nawet bóle pleców, stawów czy kolan — dla gimnastyki w wodzie nie stanowią przeszkody!

Pływanie rekreacyjne łączy w sobie bowiem trening aerobowy (tlenowy) i ćwiczenia siłowe — a przy tym nie powoduje aż takiego zmęczenia, jak na siłowni lub podczas joggingu.

To naprawdę bezpieczna i przyjemna forma rehabilitacji. Wspomaga leczenie różnych schorzeń ortopedycznych, neurologicznych, kardiologicznych, metabolicznych. Cały czas mowa jednak o pływaniu dla relaksu i rehabilitacji — sportowe pływanie już aż tak zdrowe nie jest: jak każdy sport wychynowy wiąże się z urazami i kontuzjami, a czasem wręcz potęguje wady postawy.

Na stawy i serce

Gdy pływamy w basenie, stale musimy pokonywać opór wody, więc wszystkie wykonywane w niej ćwiczenia są siłowe. Jednocześnie jednak wyporność wody powoduje, że ciężar naszego ciała odczuwamy jako nawet 10 razy mniejszy od rzeczywistego. I to dlatego osobom o słabej kondycji, po urazach, otyłym — w wodzie ćwiczenia łatwiej wykonywać niż w powietrzu.

A — co o wiele ważniejsze — w czasie wysiłku nie przeciążają ścięgna, przyczepów, stawów ani mięśni. Woda bowiem swoją opornością



amortyzuje wstrząsy i wymusza płynność ruchów, zapobiegając przy tym urazom. W wodzie nie upadniemy, nie stłuczemy kolana i nie nabijemy guza na czole, a już na mur-beton nie złamiemy żadnej kości. Poprawimy natomiast koordynację ruchową i równowagę w schorzeniach neurologicznych czy zaburzeniach równowagi — dla osób starszych to po prostu zajęcia obowiązkowe!

Ta forma aktywności bardzo zalecana jest osobom, które cierpią na bóle kręgosłupa i stawów, oraz profilaktycznie tym, którzy prowadzą siedzący tryb życia i stronią od sportu.

Ponieważ w czasie pływania aktywizujemy większość mięśni obręczy barkowej, klatki piersiowej, pleców, brzucha, nóg oraz stabilizujących odcinek piersiowy i lędźwiowy kręgosłupa; uwalniamy też wszelkie napięcia nagromadzone w mięśniach z powodu stresu lub w czasie pracy w tylko jednej pozycji — krążki międzykręgowe oddalają się od siebie i prawie natychmiast przynoszą ulgę w bólu. Komu kiedykolwiek wypadł dysk — ten na pewno doceni wagę tej informacji!

Pływanie zapobiega poza tym przeciążeniom, wadom postawy i pomaga je korygować.

Ponieważ oddychanie w wodzie jest zdecydowanie trudniejsze — ostatecznie, z każdym oddechem trzeba przeciwstawić się ciśnieniu

wody — zwiększa się pojemność naszych płuc.

Pływanie to też wymarzony sposób rehabilitacji wszystkich cierpiących z powodu osteoporozy. Sciskanie i obciążanie kości przez mięśnie zwiększa ich gęstość, a zmuszone w czasie pływania do



intensywnej pracy mięśnie zyskują bardzo wyregulowany poziom cukru we krwi.

Z kolei jako ćwiczenie aerobowe pływanie zwiększa tętno i przyspiesza oddech, pobudzając do pracy układ krążenia i oddechowy. Poprawia też wydolność serca i układu

krążenia: zwiększa mianowicie dopływ tlenu do tkanek i sprawia, że serce pracuje ekonomiczniej — rzadziej się kurczy, a za to pompuje więcej krwi do tętnic. Naczynia wewnętrzne ciała rozszerzają się, więc spada ryzyko choroby niedokrwiennej serca, zawału i skrzeplin. Dlatego pływanie zaleca się osobom po zawale. A przy tym wszystkim podnosi HDL (dobrą frakcję cholesterolu), a obniża LDL (sprawcę miażdżycy).

Wymierne korzyści i zauważalną poprawę tak formy, jak i sylwetki zauważymy, jeśli pływać będziemy chociaż 3 razy w tygodniu po przynajmniej pół godziny.

Styl znaczy efekt

Zdrowy człowiek może pływać każdym stylem — jedynym warunkiem, to zmieniać go podczas treningu, żeby stymulować wszystkie partie mięśni. Pływanie tylko jednym stylem prowadzi do przeciążenia pewnych mięśni i zamiast pomóc, może zaszkodzić.

Na początek idzie zatem styl klasyczny, potem kilka basenów na grzbiecie, a na koniec kraul. Ważne, by pływać prawidłowo: zanim się rozpędzimy, warto więc poprosić trenera lub ratownika, by skorygował nasze ewentualne błędy.

Pływanie to wprawdzie sport dla każdego, ale przy niektórych urazach i schorzeniach wskazane jest, by — zanim kupimy czepek i strój w wymarzonych kolorach — skonsultować się z lekarzem lub rehabilitantem.

Na pewno powinny też zrobić osoby cierpiące na bóle kręgosłupa oraz te po urazach i operacjach stawów.

Jaki styl?

• styl klasyczny, inaczej żabka kryta, wykonany prawidłowo bez zbytniego odginania głowy — nie obciąża żadnych mięśni kręgosłupa; modeluje za to ramiona, pośladki, uda i zaleca się go do korygowania wad postawy głównie w odcinku lędźwiowym, czyli na wszelkie skoliozy i dyskopatie lędźwiowe. Przeciwwskazania: miażdżycy tętnic kręgowych szyjnych, dyskopatia szyjna ze zniesieniem naturalnej krzywizny szyi, niektóre schorzenia kolan.

• kraul — zalecany przy dolegliwościach odcinka lędźwiowego kręgosłupa, którym nie towarzyszą zmiany w odcinku piersiowym, do korekcji koślawości kolan, płaskostopia. Przeciwwskazania: zespół bolesnego barku, złe ukształtowane krzywizny szyi, okrągłe plecy i zaawansowana skolioza.

• kraul na grzbiecie to z kolei najlepszy trening na kręgosłup — rozluźnia mięśnie, nie powodując niekorzystnych wygięć; już samo leżenie na wodzie bez ruchu pozytywnie działa na kręgosłup: wymusza pracę wszystkich mięśni, by utrzymać właściwą pozycję ciała. Przeciwwskazania: zespół bolesnego barku, kłopoty z błędnikiem.

• delfin — styl trudny i skomplikowany technicznie, dla bardzo wysportowanych, silnych i zdrowych osób; ułożenie odcinka piersiowego może pogłębić takie wady, jak okrągłe plecy, a praca nóg i odcinka lędźwiowego — czyli pogłębić lordozę lędźwiową. Dlatego w rehabilitacji pływania delfinem nie stosuje się.

Ważne jeszcze przed

Każdą sesję pływania trzeba poprzedzić 5-10-minutową rozgrzewką — jeszcze przed wejściem do basenu lub już w wodzie. Zróbmy kilka przysiadów, skłonów, skrętów tułowia, wymachów rękami, żeby rozruszać wszystkie mięśnie. W wodzie możemy pobić w miejscu wzdluz basenu albo stanąć tyłem do ściany i, przytrzymując się krawędzi basenu, naprzemiennie wykonać kilka wymachów nogami. Pływając, stopniowo zwiększamy wysiłek, po czym zwalniamy pod koniec treningu. W pływaniu rekreacyjnym, a dynamicznym — wzmacniamy mięśnie. Trzeba tylko pamiętać o zmianie stylów.

Natomiast po wyjściu z basenu trzeba wykonać kilka ćwiczeń rozciągających, do których można użyć styropianowych rolek do rozciągania. Po wysiłku nasze mięśnie, torebrki stawowe i powięzi są obkurczone — trzeba je rozciągnąć, żeby uniknąć przykurczy.

Magdalena Maria Bukowiecka

Z ŻYCIA SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ PRAW DZIECKA



W Miejskim Przedszkolu Samorządowym nr 3 w Mławie 20 listopada w grupie Stokrotki odbyły się obchody Międzynarodowego Dnia Praw Dziecka.

Z tej okazji przeprowadzono zajęcia dydaktyczne, zakończone wykonaniem plakatu pod tytułem „Nasze prawa ważna sprawa”.

Dzieci dzieliły się swoimi własnymi spostrzeżeniami na temat powodów do radości i uśmiechu oraz tym, co może powodować, że mały człowiek jest smutny i co mu sprawia przykrość.

Dzieci wiedzą już, że mają prawo do radości, uśmiechu, zabawy, spokojnej nauki i ciekawego poznawania otaczającego nas świata.

Taki dzień jest także okazją do tego, abyśmy My dorośli nigdy o tym nie zapominali. My, jako przedszkole wierzymy, że dobrze ugruntowana wiedza dziecka, poczucie jego własnej wartości oraz świadomość swoich praw da dzieciom dobre podstawy do bycia w przyszłości wspaniałym człowiekiem, rodzicem i obywatelem.

J. Jakubowska

LEKTURKI SPOD CHMURKI



Uczniowie klasy 1c w Szkole Podstawowej nr 7 w Mławie rozpoczęli realizację trzeciej edycji Międzynarodowego Projektu Edukacyjnego „Czytam z klasą - Lekturki spod chmurki”.

Jego celem jest wspieranie rozwoju zainteresowań czytelniczych wśród uczniów klas 1-3.

Po wysłuchaniu opowiadania Tosi, która wprowadziła nas w zaczarowany świat książki, uczniowie wykonali piękne chmurki, które będą nam towarzyszyły przez kolejne miesiące realizacji pozostałych modułów projektu.

Z ogromnym zaangażowaniem dzieci wykonały tytułową stronę „lekturnika” i wysłuchały w skupieniu opowiadania „Pilot i ja”.

Materiały szkoły

GRUPA KRASNALE OBCHODZIŁA DZIEŃ KREDKI



22 listopada 2021 grupa „Krasnale” z Miejskiego Przedszkola Samorządowego nr 3 w Mławie obchodziła „Dzień Kredki”.

Przedszkolaki utrwalają nazwy kolorów, poznawały rodzaje kredek, segregowały, przeliczały je, a także układały z nich obrazki.

Materiały przedszkola

ŻYWA LEKCJA MUZYKI



Uczniowie klas 1-3 Szkoły Podstawowej nr 7 w Mławie uczestniczyli w kolejnym koncercie muzycznym pod tytułem „Smyczkowe opowieści”.

Celem żywej lekcji muzyki było poznanie grupy instrumentów smyczkowych, ich budowy oraz sposobu wydobywania dźwięku.

Motywy przewodnim koncertu była przygoda Janka Muzykanta. Dzieci wcieliły się w role bohaterów muzycznej opowieści i pokazały swój talent aktorski.

Skoczna muzyka, czarodziejskie brzmienie skrzypiec i wiolonczeli, piękne stroje aktorów wprawiły wszystkich w radosny nastrój.

Materiały szkoły

SUKCES MUZYCZNY IGI



Miło nam poinformować, że uczennica Szkoły Podstawowej nr 7 w Mławie Iga Iwańska wzięła udział w XXV Ogólnopolskim Festiwalu Twórczości Religijnej „Fera 2021” i zajęła III miejsce w kategorii soliści.

Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Materiały szkoły

Czy warto uprawiać pszenice jare? \10

Miesięcznik

Rolnicze

Dodatek bezpłatny nr 11 (377) listopad 2021 r.

abc



Fot. archiwum

Oby nam rzepak dobrze przezimował \13

Ekologiczna żywność
coraz popularniejsza \3



Wołek zbożowy
zawsze groźny \4



Sprawdzamy opłacalność
na każdym etapie \6



Zielony ład w rolnictwie
a ochrona roślin \9



POLACY MARNUJĄ AŻ 2 MILIONY TON CHLEBA ROCZNIE. WEDŁUG RAPORTU FEDERACJI POLSKICH BANKÓW ŻYWNOSTI DO WYRZUCANIA CHLEBA W 2018 ROKU PRYZNAŁO SIĘ 49 PROC. POLAKÓW. JEST TO KATEGORIA PRODUKTÓW NAJCZĘŚCIEJ MARNOWANA PRZEZ KONSUMENTÓW.



Małgorzata Dargiewicz,
dyrektor projektu Rolnicze ABC

tel. 502 499 528

Na prośbę Czytelników reaktujemy nasz kącik „Poznajmy się”. Na str. 14 zamieszczamy kupon, który po wycięciu należy wysłać na adres:
Kącik „Poznajmy się”
— „Rolnicze ABC”
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn
Do koperty trzeba dołączyć znaczek pocztowy wartości 3,3 zł do odesłania ewentualnej korespondencji.

Pogoda



Przysłowia ludowe:

Grudzień zimny, śniegiem pokryty, daje rok w zboże obfity. Mroźny grudzień, wiele śniegu, żyzny roczek będzie w biegu. Suchy grudzień stoi za to, że sucha wiosna i suche lato. Czwarty grudzień jaki, cały grudzień taki, piąty grudzień - styczeń czyni znaki, szósty grudzień luty przepowiada, siódmy grudzień nam o marcu gada. Jeśli w grudniu często dmucha, to w marcu wciąż płucha.

DYREKTOR PROJEKTU ROLNICZE ABC
Małgorzata Dargiewicz - m.dargiewicz@rolniczeabc.pl

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk - b.barczuk@gazetaolsztynska.pl

CENNA WSPÓŁPRACA:
Prof. dr hab. Bożena Kordan z UWM
Dr hab. Marta Damszel z UWM
Dr inż. Monika Kopaczek-Radziulewicz

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5, 10-364 Olsztyn

PREZES
Maciej Matera
m.matera@gazetaolsztynska.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

www.rolniczeabc.pl
fb: rolniczeabc

Polskie mleko w Państwie Środka

Polska, jeden z największych producentów i eksporterów żywności w UE, mogłaby skorzystać na eksporcie żywności na ogromny i niestychający chłonny rynek chiński.

Chińscy konsumenci cenią europejskie produkty i traktują je jako kategorię premium. Na razie jednak spośród polskiej żywności rozpoznawalne jest mleko. – Potencjał jest ogromny, ale potrzeba do tego stałej, konsekwentnej i dobrze zorganizowanej promocji – mówi Ireneusz Ozga, prezes Vici Group, specjalizującej się w eksporcie żywności. Tym bardziej że konkurencja jest ogromna i bardzo skuteczna, a przykładów niewykorzystanych szans mamy już w ostatnich latach na koncie co najmniej kilka.

Według Polsko-Chińskiej Rady Biznesu Chiny są w pierwszej trójce największych producentów mleka na świecie, ale krajowa produkcja nie jest w stanie pokryć rosnącego popytu na produkty mleczne. Poza tym tamtejsi konsumenci mają ograniczone zaufanie do lokalnego przemysłu mleczarskiego, gdzie w ostatniej dekadzie często odnotowywano incydenty związane z bezpieczeństwem. Produkty europejskie są traktowane jako artykuły klasy premium i Polska na tym korzysta.

Azja w ostatnich pięciu latach była jednym z naj-



szybciej rozwijających się kierunków polskiego eksportu produktów mleczarskich. W latach 2016–2020 sprzedaż zagraniczna w tej grupie produktowej niemal się podwoiła. Jak podaje Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka na podstawie wstępnych danych Ministerstwa Finansów, od stycznia do sierpnia 2021 roku wartość eksportu produktów mlecznych z Polski wyniosła około 1,76 mld euro, czyli 8 mld zł, i była o 8 proc. wyższa w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku. Największy udział w odbiorze polskiego nabiału mają kraje Unii Europejskiej, a z pozaunijnych właściwie Chiny (5 proc. wartości, ok. 92 mln euro). To jednak wciąż niewiele jak na skalę chińskiego rynku, który od kilku lat przekształca się z modelu eksportowego na konsumpcyjny.

Polski eksport żywności do Chin stanowi mniej niż 1 proc. żywności tam importowanej.

Żeby odnieść sukces na chińskim rynku, potrzebne są dwa elementy: pierwszy to staranny dobór produktów. Trzeba wyselekcjonować kategorie, w których polscy producenci byłoby w stanie wyprodukować odpowiednie ilości żywności w jakości i formie odpowiadającej chińskiemu konsumentowi, spełniające tamtejsze normy fitosanitarne oraz nadające się do transportu, który trwa w przypadku drogi kolejowej około dwóch tygodni, a w przypadku morskiej półtora miesiąca.

– Niewykorzystana została szansa z jabłkami. Przeprowadziliśmy akcję dopuszczenia polskich jabłek na rynek chiński, natomiast po stronie podaży nie było w Polsce jabłek o odpowiednich parametrach. Nasz produkt nie

był gotowy do tak dalekiego transportu – podkreśla Ireneusz Ozga.

Konieczna jest także spójna, dobrze zorganizowana i ciągła kampania promująca polską żywność jako markę. Pojedyncze przykłady z przeszłości wskazują, że potencjał jest bardzo duży, ale brak konsekwencji lub zdarzenia takie jak grypa ptaków czy ASF w przypadku mięsa, na które przecież zapotrzebowanie ze strony Chin, samych dotkniętych ASF-em, było bardzo wysokie, doprowadziły do fiaska dobrze zapowiadającej się współpracy.

Dodatkową szansę dla eksporterów stwarza transport kolejowy w ramach Nowego Jedwabnego Szlaku, który trzykrotnie skraca czas transportu, a to w przypadku łatwo psujących się produktów, takich jak żywność, ma ogromne znaczenie. Według danych chińskich kolei w 2019 roku z Chin do Europy pojechało 8,2 tys. pociągów z towarami; w drodze powrotnej zabraly one europejskie towary, m.in. polskie mleko płynne i w proszku. W 2020 roku, pomimo pandemii, było to już 12,4 tys. rejsów, czyli o niemal 50 proc. więcej, a od początku 2021 roku do połowy października wykonano 11,3 tys. przewozów. W tym tempie do końca roku jest szansa na około 14,3 tys. transportów.

opr. bar, inf. newseria.pl



Zapraszam do lektury

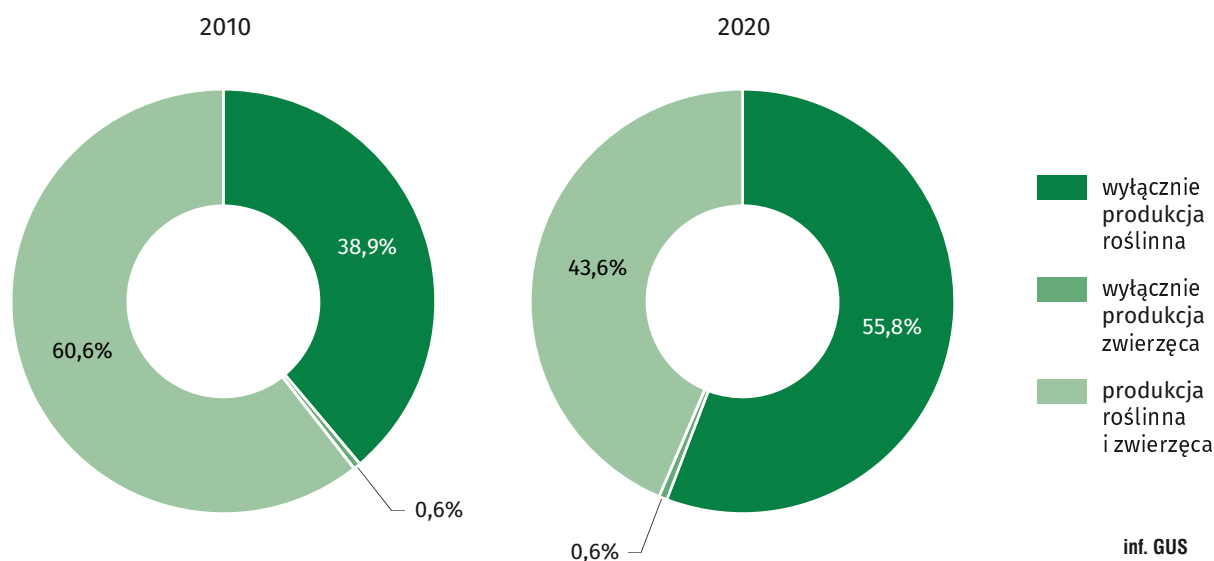
Barbara Barczuk,
redaktor wydania

Zapraszam Państwa do lektury kolejnego wydania Rolniczego ABC. Dziś kolejna porcja pomocnych informacji od naszych specjalistów. Polecam też wizytę w gospodarstwie państwa Zarembów. Młodych rolników, którzy po przejściu go od rodziców pana Piotra (ekonomisty), po wielu rodzinnych naradach postanowili zlikwidować stado bydła mlecznego i przejść na produkcję opasów. Mieli plan i punkt po punkcie go realizowali. Jego żona Urszula jest matematyczką i sprawdza opłacalność produkcji. – Wszystko mamy pospisywane, policzone, zbierane i przechowywane w arkuszach kalkulacyjnych Excel, dzięki temu na każdym etapie produkcji i opasu jesteśmy w stanie policzyć koszty i sprawdzić, czy nasza praca wychodzi na plus, czy może coś trzeba skorygować. Dzięki takim systematycznym działaniom łatwiej szukać rozwiązań, żeby wyeliminować najgorsze ogniwa naszej produkcji – wyjaśnia w rozmowie z nami.

Wicepremier, minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk oraz wicepremier, minister aktywów państwowych Jacek Sasin podpisali list intencyjny w sprawie powołania Narodowego Holdingu Spożywczego. W celu powołania holdingu Ministrowi Aktywów Państwowych zostały już przekazane przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa dwie spółki: Ellear wraz ze spółką – córką Zamojskie Zakłady Zbożowe. W skład holdingu mają zostać włączone również inne spółki Skarbu Państwa, którymi zarządza Krajowy Ośrodek: Danko, Małopolska Hodowla Roślin, Poznańska Hodowla Roślin, Kutnowska Hodowla Buraka Cukrowego, Pomorsko-Mazurska Hodowla Ziemiaka, Hodowla Zwierząt i Nasiennictwo Roślin Polanowice oraz Kombinat Rolny Kietrz.

inf. MRIRW

Gospodarstwa rolne według rodzaju prowadzonej produkcji rolniczej w latach 2010 i 2020



Żywność ekologiczna coraz popularniejsza

Od nowego roku ma wejść w życie nowa ustawa o rolnictwie ekologicznym. Rozszerzy ona zakres kar za stosowanie nieprawdziwych oznaczeń „eko” czy „bio” w reklamach.

Od nowego roku wejdzie w życie nowa ustawa o rolnictwie ekologicznym. Rozszerzy ona zakres kar za stosowanie nieprawdziwych oznaczeń „eko” czy „bio” w reklamach.

TRWAJĄ PRACE NAD NOWYMI PRZEPISAMI O ROLNICTWIE EKOLOGICZNYM, KTÓRE MAJĄ ZACZAĆ OBOWIĄZYWAĆ Z POCZĄTKIEM 2022 ROKU.

Procedowana ustawa rozszerza obowiązujący zakres kar za niesłuszne sugerowanie, że dana żywność jest ekologiczna. Sankcje będą obowiązywać nie tylko za wprowadzanie takich produktów do obrotu, ale też stosowanie nieprawdziwych oznaczeń „eko” czy „bio” w reklamach i opisach handlowych. Nowe przepisy mają określić także kwestię nadzoru nad produkcją ekologiczną, ułatwić import dozwolonych przy takich uprawach nawozów

nych przy takich uprawach nawozów oraz wprowadza opłatę za wykorzystanie środków ochrony roślin.

– Żywność ekologiczna, czyli żywność organiczna, zyskuje na popularności i z całą pewnością ten trend utrzyma się w najbliższym czasie, bo jest to spójne z całą polityką, którą w tej chwili prowadzi Komisja Europejska – mówi Joanna Olszak, doradca ds. prawa żywnościowego w IGI Food Consulting. – Ta polityka polega na tym, żeby stawiać na żywność ekologiczną, zrównoważoną, na bioróżnorodność, więc z całą pewnością będzie to kształtować dalej trendy, którymi kierują się konsumenci przy wyborze żywności.

Według przygotowanego przez Koalicję na Rzecz Rozwoju Rynku Żywności Bio i NielsenIQ raportu „Żywność ekologiczna w Polsce. Raport 2021” wartość polskiego rynku żywności ekologicznej szacowana jest na 1,36 mld zł, co stanowi zaledwie 0,5 proc. całego rynku spożywczego, jednak segment ten rozwija się w szybkim tempie, a pandemia tylko przyspieszyła ten proces. Na koniec 2020 roku w Polsce działało ponad 18,5 tys. gospodarstw certyfikowanych jako ekologiczne.

Nowa ustawa zastąpi tę z 2009 roku, a powodem jej wprowadzenia jest m.in. dostosowanie do dwóch unijnych nowelizacji. Jedna dotyczy



Fot. Igor Hywnia

Nowe przepisy mają m.in. określić kwestię nadzoru nad produkcją ekologiczną i ułatwić import dozwolonych przy takich uprawach nawozów

urzędowych kontroli wprowadzonych na podstawie obowiązujących od grudnia 2019 roku przepisów rozporządzenia 2017/626 i zakłada sprawowanie nadzoru nad rynkiem przez Głównego Inspektora Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, natomiast druga wynika z uchwały nowego rozporządzenia 2018/848 w sprawie produkcji ekologicznej i oznakowania produktów ekologicznych, które zaczną być stosowane od 1 stycznia 2022 roku.

– Obecne przepisy stosowanej dziś w Polsce ustawy już zakładają sankcje za wprowadzanie do obrotu produk-

tu konwencjonalnego jako produkt ekologiczny. Grozi za to kara do 200-krotnej wartości korzyści majątkowej, jaka może być osiągnięta przez wprowadzanie do obrotu właśnie takiego produktu – mówi Joanna Olszak. – Natomiast w nowej ustawie o rolnictwie ekologicznym zmienia się to, że ta kara będzie groziła również za reklamę czy stosowanie odniesień do ekologiczności w opisach handlowych, czyli w nowej ustawie zwiększy się zakres tej kary. Wszelkie określenia typu „pozyskiwane surowce na terenach ekologicznych” mogą być na mocy

tych nowych zapisów ustawy o rolnictwie ekologicznym zakwestionowane.

Ustawa przewiduje ponadto pobieranie opłaty od stosowania środków ochrony roślin, ale ułatwi przywóz nawozów z innych państw UE oraz Turcji, dzięki czemu nawozy dopuszczone do stosowania w rolnictwie ekologicznym będzie można łatwiej sprowadzać do Polski. Środki z opłat zostaną przeznaczone na dopłaty dla placówek oświatowych na zakup żywności ekologicznej oraz dopłaty na zakup ekologicznego materiału rozmnożeniowego roślin dla rolników.

W UE TRWAJĄ PRACE NAD KOLEJNYMI PRZEPISAMI DOTYCZĄCYMI OZNAKOWANIA ŻYWNOSTI, JAKO ŻE KONSUMENTY SĄ CORAZ BARDZIEJ ŚWIADOMI I ZAINTERESOWANI KWESTIĄ WPŁYWU UPRAW I HODOWLI ZWIERZĄT NA ŚRODOWISKO NATURALNE.

– W przyszłości rzeczywistość informacja o śladzie węglowym w oznakowaniu środków spożywczych może się pojawić jako informacja obowiązkowa – informuje doradca.

– Komisja Europejska już od jakiegoś czasu prowadzi prace w tym zakresie i pod koniec 2022 roku może się rozstrzygnąć, czy oznaczenie śladu węglowego na etykietach żywności będzie obowiązkowe, jakich produktów będzie dotyczyło, w jaki sposób będzie trzeba taką informację przekazywać.

opr. bar, inf. newseria.pl

Umiął się dzielić swoją wiedzą

15 listopada 2021 dotarła do nas wiadomość o śmierci Bolesława Tołłoczki, znanego i cenionego rolnika, zasłużonego działacza samorządowego, związanego m.in. z Warmińsko-Mazurską Izbą Rolniczą. Ale przede wszystkim wspaniałego człowieka, przyjaciela, oddanego ojca, dziadka i pradiadka. Bolesław Tołłoczko z rolnictwem związany był przez całe życie, ukończył studia w Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie, kierował PGR-ami we Frąknowie i Szkotowie. Na początku lat 90-tych jako jeden z pierwszych rolników indywidualnych odważył się wydzierżawić gospodarstwo w Szkotowie. I po tej decyzji całe życie Jego rodziny toczyło się w malowniczo położonym Szkotowie i jego okolicach. Bolesław Tołłoczko posiadał ogromną wiedzę i jeszcze większą praktykę i co najważniejsze umiał się tym dzielić i chętnie to robił regularnie współpracując z licznymi placówkami naukowymi, Warmińsko-Mazurskim

Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Olsztynie. A miał się czym dzielić ponieważ, starał się być zawsze na bieżąco i podążać za nowościami, więc często wdrażał najnowsze osiągnięcia nauki we własnym gospodarstwie. Wielokrotnie nagradzany na szczeblu gminnym, wojewódzkim i krajowym. Jego gospodarstwo wielokrotnie odwiedzały delegacje z Europy i ze świata, a Pan Bolesław z dumą mógł opowiadać o swojej ciężkiej pracy i udowodniać, że na słabych glebach też coś można uprawiać i ile to przynosi satysfakcji. Członkowie delegacji wielokrotnie byli pełni podziwu, że można gospodarować na tak słabych glebach i robić to na najwyższym poziomie. I właśnie za kunszt gospodarowania na słabych glebach i upowszechnianie tego zagadnienia w środowisku rolniczym Kapituła Medalu im. Ignacego Solarza, przyznała Bolesławowi Tołłoczko medal, który miał odebrać 11 września tego roku, podczas Dnia

Absolwenta na UWM w Olsztynie. Jednak ze względów zdrowotnych nie mógł odebrać go osobiście. Na początku listopada medal w imieniu taty odebrała córka Agnieszka Tołłoczko. Agnieszka kilka lat temu przejęła gospodarstwo i pod czujnym okiem taty, zaczęła rozwijać skrzydła, wprowadzać nowości, postawiła na ziemniaki, wybudowała przechowalnię, intensywnie modernizuje park maszyn. A dumny tata z aprobatą i podziwem trzymał kciuki i kibicował córce. Miałam okazję rozmawiać z Bolesławem Tołłoczko we wrzeniu odwiedzając gospodarstwo w Szkotowie, gdy pojechałam realizować materiał o nowoczesnej hodowli buraków cukrowych. Podczas spotkania Pan Bolesław, wspominając, jak zaczął walczyć o sprawność szkotowskich gleb i o wprowadzenie do nich próchnicy. Podkreślał, że co prawda zajęło mu to wiele lat pracy, kosztowało wiele zdrowia i nerwów, ale teraz jest dumny, że



przekazał córce gleby o wysokiej zawartości próchnicy, doprowadzone do sprawności. I już nie miał wątpliwości, że na tych górach i piachach buraki cukrowe mogą wysoko plonować, choć jeszcze kilka lat temu był bardzo sceptyczny. Myślę, że Pan Bolesław podpisałby się pod słowami Laurena Olivera: „Życie nie jest życiem, jeśli się przez nie tylko prześlizgniesz. Wiem, że jego istota polega na tym, by znaleźć rzeczy, które mają znaczenie i trzymać się ich, walczyć o nie i nie odpuszczać.” Bolesław Tołłoczko zmarł 15 listopada, w wieku 82 lat, ale rolnictwo to niekończąca się opowieść.

Monika Kopacz-Radzilewicz

KONDOLENCJE

*Można odejść na zawsze,
by stale być blisko....*

*Ks. Jan Twardowski
Rodzinie i Bliskim*

ś. † p.
Bolesława Tołłoczko

**Wyrazy głębokiego
współczucia
Składa**

Redakcja Rolniczego ABC

Wołek zbożowy zawsze groźny

Wołek zbożowy *Sitophilus granarius* zaliczany jest do stałego elementu fauny synantropijnej występującej w magazynach zbożowych, silosach, młynach na całym świecie.

Gatunek ten jednym z głównych szkodników magazynowych. Pierwsze informacje o jego występowaniu na terenie Polski pochodzą już z końca XVIII wieku. Ten okres jest prawdopodobnie również, początkiem inwazji wołka zbożowego w Europie. Obecnie gatunek ten jest powszechnie znanym i uciążliwym szkodnikiem przechowywanego ziarna w krajach klimatu umiarkowanego.

WIDOCZNĄ GŁOWĄ I ŻUWACZKAMI KOLORU RUDOBRAZOWEGO.

Poczwarka jest koloru kremowego i przypomina wyglądem osobnika dorosłego. Larwy i poczwarki nie są widoczne w miejscach bytowania szkodnika, ponieważ przebywają wewnątrz ziarniaków.

Jak przebiega rozwój wołka zbożowego?

Pojawiające się w przyrmach ziarna bżó chrząszcze kopulują i samice zaczynają składać jaja do wnętrza ziarniaków. W tym celu za pomocą ryjka wygryzają mały otwór w ziarniaku, umieszczają wewnątrz jedno jajeczko i zakleją miejsce złożenia jaja szybko schnącą wydzieliną. Jedna samica składa od 150 do 200 jaj. W bardzo krótkim czasie z jaj rozwijają się larwy, które żerują wewnątrz ziarniaków, wygryzając kulistą komorę. Rozwój larw trwa od 3 do 5 tygodni, podczas którego liniają 4-krotnie. Dojrzałe larwy przechodzą w stadium poczwarki, trwające średnio około 9 dni. Ukazujące się po tym czasie chrząszcze pozostają w ziarniakach przez okres 2-5 dni odżywiając się resztkami pozostawionego przez larwy pokarmu, następnie wygryzają od wewnątrz otwór i wychodzą na



zewnątrz, gdzie dalej żerują podgryzając zewnętrznie zdrowe ziarniaki. Chrząszcze nowego pokolenia osiągną dojrzałość średnio po 7 dniach. Cykl rozwojowy wołka zbożowego trwa około 6 tygodni w temperaturze 25°C. W temperaturach wyższych ulega skróceniu i tak na przykład w temperaturze 30°C trwa 30 dni. Natomiast w warunkach niskiej temperatury może przedłużać się do 200 dni. Przykładowo w 15°C rozwój jednego pokolenia trwa 182 dni. W magazynach ogrzewanych gatunek ten może rozwijać się przez cały rok i osiągać bardzo liczne populacje, składające się nawet z 10 pokoleń w ciągu 1

roku. Dorosłe chrząszcze żyją przeciętnie 150 dni i potrafią bardzo długo wykazywać aktywność życiową bez dostępu pokarmu.

Szkodliwość wołka zbożowego

Główna szkodliwość chrząszczy i larw wołka zbożowego wynika z bezpośredniego zjadania i tym samym uszkodzenia produktów na których żeruje. Najchętniej żeruje i rozmnaża się na ziarniakach pszenicy, żyta i jęczmienia, chociaż zdecydowanie preferuje pszenicę. Można go również spotkać w ziarnach kukurydzy, grubych kaszach, makaronach i suchym pieczywie. Wołek

zbożowy rzadziej zasiedla inne materiały roślinne: nasiona roślin oleistych, bobowatych, kasztany i żołądź. Oprócz szkodliwości związanej z bezpośrednim zjadaniem produktów, gatunek ten wywołuje szereg szkód pośrednich. Podczas swojego rozwoju zanieczyszcza produkty wylinkami, wydaliniami i trupami, co doprowadza do zawilgacania i zagrzewania produktów, gdyż podnosi się temperatura przyrm i zwiększa się ich wilgotność. Powstałe warunki ułatwiają rozwój bakterii i grzybów, które powodują gnicie produktu. Dodatkowym czynnikiem zwiększającym szkody jest pojawienie

się szkodników wtórnych, przede wszystkim rozkruszką mącznego.

Decyzję o zwalczaniu wołka zbożowego podejmujemy na podstawie monitoringu prowadzonego w przechowalniach ziarna. Próg zagrożenia dla tego szkodnika wynosi 2 owady na 1 kg ziarna. Zabieg fumigacji może być przeprowadzony tylko przez specjalistyczne firmy.

Prof. dr hab. Bożena Kordan,

Katedra Entomologii,

Fitopatologii i Diagnostyki Molekularnej,

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski

w Olsztynie,

bozena.kordan@uwm.edu.pl

Mgr inż. Mariusz Foltński, Agrii Polska,

mateusz.foltynski@agrii.pl

**DOROSŁA LARWA
S.GRANARIUS MA DŁU
GOŚĆ OKOŁO 2,5 MM,
JEST ŁUKOWATA
WYGIĘTA, KOLORU
KREMOWEGO Z DOBRZE**

Dzięki nim zboże się nie zmarnuje

Polacy rocznie marnują blisko 2 milionów ton pieczywa. To nie tylko marnotrawstwo pieniędzy, lecz także większy ślad węglowy, bo żywność produkuje się coraz wyższym kosztem ze względu na ocieplenie klimatu.

Krakowski start-up ma zamiar zrewolucjonizować ten niezagospodarowany fragment rynku wyrzucanej żywności. Czerstwy chleb wykorzystuje m.in. do produkcji

kosmetyków, ale ma też kolejne pomysły.

– Wiemy już, że jesteśmy w stanie wytworzyć kosmetyki. Mamy też rozpisane inne ścieżki, które chcemy sprawdzić. Na pewno chcemy podejść do napoju probiotycznego, chcemy zrobić piwo – mówi Bartłomiej Rak, prezes krakowskiego start-upu Rebread.

Pomysłów firmy na recykling czerstwego pieczywa jest sporo. W planach jest wytwarzanie

biodegradowalnych opakowań inaczyn jednorazowego użytku na dużą skalę. Taka produkcja może się okazać strzałem w dziesiątkę. W Unii Europejskiej wprowadzanie do obrotu naczyń z plastiku jest od lipca br. zabronione. Jak pokazuje przykład innych polskich start-upów, zapotrzebowanie na opakowania ekologiczne i moda na niezaśmiecanie planety mogą skutkować profitami, uznaniem i rozgłosem. Tak jest w przypadku m.in.

Biotremu, firmy wytwarzającej naczynia jednorazowe z otrębów pszennych. Sprzedaje je na cały świat, korzysta z dofinansowań krajowych i unijnych oraz jest zdobywcą wielu prestiżowych nagród.

W planach Rebread ma także stworzenie filamentu do drukarek 3D.

– Aktualnie pracujemy nad kosmetykami i napojem probiotycznym, bo to są takie produkty, które szybko mogą trafić na rynek. Dlatego po-

traktowaliśmy je priorytetowo – zaznacza ekspert. – Nasza idea działania właśnie taka ma być, że chcemy bardzo szybko wypuszczać produkty, wychodzić z nimi na rynek i sprawdzać, jak zostaną odebrane.

Jak podkreśla, firma będzie pracować nad swoimi pomysłami. Bartłomiej Rak ma nadzieję, że uda się znaleźć zastosowanie dla recyklingu czerstwego pieczywa na skalę przemysłową i moce przerobo-

we. Polacy marnują go aż 2 mln ton rocznie. Według Raportu Federacji Polskich Banków Żywności do wyrzucania chleba w 2018 roku przyszało się 49 proc. Polaków. Jest to kategoria produktów najczęściej marnowana przez konsumentów.

Prezes młodej firmy mówi: – Do tej pory uratowaliśmy prawie dwie tony, czyli niespecjalnie dużo, biorąc pod uwagę, ile tego surowca wyrzucamy. Ale to dopiero początek.

opr. bar, inf. newseria.pl

UNOWOCZEŚNIAMY rolnictwo i obszary wiejskie



Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa

Kampania płatności bezpośrednich i obszarowych oraz kilka innych form pomocy udzielonej przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – część I podsumowania 2021 roku

Od początku swego istnienia ARiMR najwięcej środków przekazuje w ramach tzw. dopłat.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom beneficjentów, by przyspieszyć pomoc, od sześciu lat ARiMR realizuje wypłatę w formie zaliczek na poczet płatności bezpośrednich, a od trzech lat zaliczek na poczet płatności obszarowych PROW, tj. „Płatności dla obszarów z ograniczeniami naturalnymi lub innymi szczególnymi ograniczeniami (ONW)”, „Działania rolno-środowiskowo-klimatycznego”, działania „Rolnictwo ekologiczne” oraz poddziałania „Wsparcie na zalesianie i tworzenie terenów zalesionych, w zakresie premii pielęgnacyjnej i zalesieniowej”. W tym roku wypłata zaliczek ruszyła 18 października.

W tegorocznej kampanii wnioski o przyznanie dopłat bezpośrednich złożyło ok. 1,3 mln rolników, a koperta finansowa przeznaczona na ich realizację wynosi 15,63 mld zł. Natomiast cały budżet na płatności obszarowe z PROW za 2021 r. to nieco ponad 3 mld zł. Do 15 listopada prawie 80% rolników, którzy złożyli w tym roku wnioski o przyznanie dopłat bezpośrednich, otrzymało już zaliczki z tego tytułu. ARiMR zrealizowała płatności zaliczkowe w ramach dopłat bezpośrednich na kwotę prawie 8 mld zł dla ponad 1 mln rolników. Z kolei ponad 844 tys. beneficjentów otrzymało 2,03 mld zł zaliczkowych płatności obszarowych PROW.

W woj. warmińsko-mazurskim w bieżącym roku o przyznanie dopłat bezpośrednich ubiegało się 42 364 rolników. W postaci zaliczek na konta prawie 33 tys. rolników do tej pory trafiło ponad 496,33 mln zł płatności bezpośrednich. Ponad 169,75 mln zł zaliczkowych płatności obszarowych PROW zasiliło konta ponad 34,5 tys. wnioskodawców z terenu Warmii i Mazur.

Zaliczki są wypłacane na najwyższym dopuszczalnym w Unii Europejskiej poziomie i w przypadku dopłat bezpośrednich wynoszą 70 proc., a w przypadku płatności obszarowych PROW – 85 proc. Przekazywanie zaliczek rolnikom zakończy się 30 listopada 2021 r., a od 1 grudnia Agencja rozpocznie realizację płatności końcowych.

DOBROSTAN ZWIERZĄT

Rolnicy, którzy zadbali o lepsze samopoczucie i zdrowie zwierząt hodowlanych w gospodarstwie przez zwiększenie powierzchni bytowej przypadającej na jedno zwierzę lub przez zorganizowanie zwierzętom dostępu do pastwiska czy wybiegu, po raz drugi mogli ubiegać się o wsparcie w ramach działania finansowanego z budżetu PROW na lata 2014-2020, którym jest „Dobrostan zwierząt”. Od tego roku płatnością dobrostanową oprócz krów, loch i tuczników zostały objęte również owce w wieku co najmniej 12 miesięcy, utrzymywane w gospodarstwie od 16 października do 14 marca przyszłego roku.

Ze złożonych w woj. warmińsko-mazurskim dokumentów wynika, że zwierzętom podwyższony standard życia zapewniony będzie w ponad 6,5 tys. gospodarstw i będzie dotyczyło to łącznie blisko 190 tys. świń, krów i owiec.

POMOC UDZIELANA W ZWIĄZKU Z WYSTĘPOWANIEM ASF

W odpowiedzi na trudną sytuację na rynku trzody chlewnej ARiMR realizuje również pomoc krajową, która obejmuje istniejące już w latach poprzednich lub zmodyfikowane oraz nowe instrumenty zapewniające realizację działań zarówno prewencyjnych, jak i wspierających odbudowę gospodarstw dotkniętych skutkami występowania afrykańskiego pomoru świń w Polsce. Pomoc ta obejmuje m.in. bioasekurację gospodarstw, eliminację następstw zjawiska zaniżonej ceny skupu żywca w strefach ASF, osłonę zaciągniętych zobowiązań cywilnoprawnych.

Do 27 sierpnia 2021 r. rolnicy utrzymujący w swoich gospodarstwach trzodę chlewną mogli starać się o refundację 50 proc. wydatków poniesionych na bioasekurację. Program umożliwiał zwrot poniesionych przez hodowców świń kosztów zakupu mat dezynfekcyjnych, sprzętu do dezynfekcji, dezynsekcji lub deratyzacji, zakupu odzieży

ochronnej oraz zabezpieczenia budynków, w których są trzymane świny, przed zwierzętami domowymi. Wsparcie ma charakter pomocy de minimis w rolnictwie.

W przeprowadzonym naborze zarejestrowano 3,9 tys. wniosków na łączną kwotę ponad 17 mln zł. W woj. warmińsko-mazurskim wnioski o refundację poniesionych wydatków na bioasekurację złożyło 339 producentów na łączną kwotę 925,5 tys. zł.

Do 30 listopada producenci trzody chlewnej mogą składać wnioski o wsparcie umożliwiające wyrównanie kwoty obniżonego dochodu uzyskanego przez producenta świń w następstwie zaniżonej ceny skupu żywca w strefach ASF w okresie obejmującym sprzedaż świń w danym kwartale albo w okresie 12 miesięcy, począwszy od czwartego kwartału 2020 r. Do dnia 15 listopada w skali kraju o to wsparcie ubiegało się 3 966 producentów trzody na kwotę prawie 251,01 mln zł, w tym do biur powiatowych z woj. warmińsko-mazurskiego wpłynęło 569 wniosków na kwotę 40,94 mln zł. ARiMR jest w trakcie weryfikacji wniosków i wypłaty środków. Do tej pory Agencja wypłaciła 105,26 mln zł.

Producenci świń, którzy mają problemy z obsługą zaciągniętych zobowiązań finansowych wynikających z prowadzenia działalności rolniczej, mogą ubiegać się o udzielenie pożyczki na sfinansowanie spłaty powstałego zadłużenia. Wnioskowana w 2021 r. kwota o to wsparcie w woj. warmińsko-mazurskim wynosi aktualnie 6,86 mln zł.

Realizowana przez Agencję wspomniana pomoc krajowa obejmuje również producentów świń, którzy zaprzestali produkcji w związku z obowiązującym zakazem utrzymywania w gospodarstwie świń lub ich wprowadzenia do gospodarstwa, wydanym w związku z wystąpieniem afrykańskiego pomoru świń. Wnioski przyjmują biura powiatowe w trybie ciągłym. Wysokość pomocy to iloczyn średniej rocznej licz-

by świń (jednak nie więcej niż 50 sztuk na jednego producenta) oraz liczby dni zakazu produkcji w danym roku kalendarzowym i kwoty 0,36 zł za każdy dzień. Rekompensata wypłacana jest za dany rok, nie później niż do 15 stycznia roku następnego. W 2021 r. wnioski złożyło już 750 rolników na kwotę ponad 1,86 mln zł i do tej pory ARiMR przekazała na konta producentów 1,75 mln zł.

WSPARCIE DLA PSZCZELARZY

ARiMR w swojej ofercie w 2021 r. po raz pierwszy miała również wsparcie dla pszczelarzy w postaci dofinansowania do prezimowanych rodzin pszczelich. O pomoc mogli ubiegać się pszczelarze zarejestrowani w ewidencji producentów i wpisani do specjalnego rejestru. Wysokość wsparcia wynosiła 20 zł do każdej rodziny pszczelej, której udało się przetrwać zimę. W skali kraju pomoc w kwocie ok. 19,73 mln zł trafiła do ponad 23 tys. pszczelarzy i obejmowała ponad 988 tys. rodzin pszczelich. W naszym województwie ze wsparcia skorzystało 1479 pszczelarzy na kwotę ponad 1,88 mln zł.

POMOC W PRZYPADKU SZKÓD W UPRAWACH ROLNYCH

Pomoc realizowana przez Agencję obejmuje również jednorazową pomoc ad hoc i pomoc taka została skierowana do rolników, którzy w swoich gospodarstwach ponieśli szkody w uprawach rolnych spowodowane wystąpieniem niekorzystnych zjawisk atmosferycznych. Z takiej pomocy mogli skorzystać producenci rolni, którzy ponieśli w 2020 r. straty w uprawach rolnych w wyniku suszy, gradu, deszczu nawalnego, ujemnych skutków prezimowania, przymrozków wiosennych, powodzi, huraganu, uderzenia pioruna, obsunięcia się ziemi lub lawiny. W ramach tego wsparcia pomoc skierowano do prawie 27,7 tys. rolników w łącznej kwocie ponad 127,77 mln zł.

Sprawdzamy opłacalność na każdym etapie produkcji

Urszula i Piotr Zaremba prowadzą gospodarstwo rolne w miejscowości Krzyczki-Pieniążk. Wszystko mają pospisywane, policzone, zbierane i przechowywane w arkuszach kalkulacyjnych Excel, dzięki temu na każdym etapie produkcji i opasu mogą policzyć koszty i sprawdzić, czy ich praca wychodzi na plus, czy może coś trzeba skorygować.

Urszula i Piotr Zaremba prowadzą gospodarstwo rolne w miejscowości Krzyczki-Pieniążk, w gminie Nasielsk. Można powiedzieć, że w 100 procentach są młodymi rolnikami, bo wspólnie prowadzą gospodarstwo dopiero trzeci rok. Wcześniej gospodarstwo należało do rodziców pana Piotra i specjalizowało się w produkcji mleka.

Nowe spojrzenie i podejście do prowadzenia gospodarstwa

Nowi właściciele mają duże chęci do pracy, swój pomysł na prowadzenie gospodarstwa i co najważniejsze nie są „przeziąknici” nawykami poprzednich lat i myśleniem, że to się nie uda, a tamto nie opłaca.

– Moi rodzice zajmowali się produkcją mleka, ale gdzieś tam zawsze przewijały się także opasy, jako dodatek do mleka, jako ekstra pieniądze, które rodzice uzyskiwali po sprzedaży opasów – wspomina Piotr Zaremba.

Dlatego po wielu rodzinnych naradach po przejęciu gospodarstwa postanowiliśmy zlikwidować stado bydła mlecznego i w 100 procentach przejść na opasy. Jak to zwykle bywa w mniejszych społecznościach nasza decyzja odbiła się szerokim echem i była tematem wielu dyskusji, że młodzi nie wiedzą co robią, zaraz te opasy im bokiem wyjdą etc ... Ale my mieliśmy swój plan i punkt po punkcie go realizowaliśmy – wyjaśnia właściciel gospodarstwa.

Obecnie w gospodarstwie przebywa ponad 150 sztuk bydła mięsnego, a hodowcy starają się tak pracować żeby produkcja bydła mięsnego

była jak najbardziej opłacalna. Sprawdzanie opłacalności produkcji na poszczególnych etapach jest sprawą kluczową i naturalną dla właścicieli gospodarstwa, ponieważ pani Urszula jest z wykształcenia matematykiem, a jej mąż Piotr ma wykształcenie ekonomiczne, które zdobył w SGGW w Warszawie.

– WSZYSTKO MAMY POSPISYWANE, POLICZONE, ZBIERANE I PRZECHOWYWANE W ARKUSZACH KALKULACYJNYCH EXCEL, DZIĘKI TEMU NA KAŻDYM ETAPIE PRODUKCJI I OPASU JESTEŚMY W STANIE POLICZYĆ KOSZTY I SPRAWDZIĆ, CZY NASZA PRACA WYCHODZI NA PLUS, CZY MOŻE COŚ TRZEBA SKORYGOWAĆ.

Dzięki takim systematycznym działaniom łatwiej szukać rozwiązania żeby wyeliminować najsłabsze ogniwa naszej produkcji – wyjaśnia pani Urszula.

Uczestnictwo w projekcie „Współpraca 2020”

To, że młodzi hodowcy mają swoje, nieco inne podejście do prowadzenia gospodarstwa, nie znaczy, że nie korzystają z wiedzy,



Urszula i Piotr Zaremba z dziećmi Magdą i Wojtkiem



Okres opasu można skrócić o ok. 4 miesiące, dzięki hodowcy temu nie tylko szybciej otrzymają pieniądze za opas, ale szybciej zrobią miejsce dla kolejnych grup zwierząt

doświadczenia i pomocy innych hodowców. Państwo Zaremba chętnie uczestniczą w konferencjach, czy seminariach tematycznych i wciąż szukają nowej wie-

dzy i nowych rozwiązań, które mogliby przetestować i wypróbować u siebie.

W 2020 roku hodowcy dołączyli do projektu „Współpraca 2020” Polskiego Zrzeszenia

Producentów Bydła Mięsnego. Do projektu trafili dzięki hodowcy i wiceprezesowi Tomaszowi Rasińskiemu.

Właściciele gospodarstwa podczas spotkania wielokrot-

nie podkreślali, że uczestnictwo w projekcie to dla nich nie tylko duże wyróżnienie, ale także dużo cennej wiedzy i praktyki, której mieli okazję uczyć się od najlepszych.

– Uczestnictwo w projekcie to szereg korzyści, wsparcie ekspertów praktycznie w każdym momencie, jeżeli ktoś ma okazję wziąć udział w jakimkolwiek projekcie, nie ma co się zastanawiać, czy warto, czy nie warto. Zawsze warto, bo człowiek uczy się przez całe życie – podsumowuje pani Urszula.

Powyższy projekt ma między innymi gotowe rozwiązania, które hodowcy mogą przetestować w swoim gospodarstwie i pozostać przy nich lub wdrożyć tylko pewne elementy, które zdały egzamin w ich gospodarstwie. Jednym z założeń projektu jest to żeby na poszczególnych etapach pokazać uczestnikom prostotę rozwiązań. Nie chodzi o to żeby wymyślić cuda i skomplikować hodowcom życie, ale żeby pomóc, ułatwić pokazać najprostsze i najsukcesowniejшие rozwiązania, które będą mogli wdrożyć na stałe w swoich gospodarstwach.

Co ważne w ramach projektu wszyscy uczestnicy otrzymują dofinansowanie do 90 proc. do paszy i do 50 proc. do maszyn. Projekt „Współpraca 2020” podzielony jest na 2 etapy, pierwszym etapem jest odchów cieląt, drugim opas. Każdy z hodowców uczestniczących w projekcie deklarował ile będzie miał grup cieląt i ile grup finiszowych. Państwo Zaremba zadeklarowali 5 grup cieląt i 2 grupy finiszowe.

Lepiej kupić mniejsze i tańsze cielęta

– Muszę przyznać, że byliśmy nieco zaskoczeni, zresztą nie tylko my, kiedy okazało się, że lepiej kupić mniejsze i tańsze cielęta np. takie o wadze 50–60 kg, bo w krótkim czasie doganiają, a nawet przeganiają te starsze. W praktyce z reguły każdy hodowca szukał cieląt większych o wadze 80–90 kg – wyjaśnia Piotr Zaremba.

Projekt potwierdził, że większe cielaki, które trafiały do nowych gospodarstw zawsze miały dużo większy stres i w pierwszym okresie dużo więcej traciły na przyrostach, niż cielęta mniejsze, które szybciej aklimatyzują się. Niby każdy hodowca o tym wie, ale co innego wiedzieć, a co innego zobaczyć w wliczbach ile się traci.

W ramach projektu cielęta były regularnie co miesiąc ważone i hodowcy uzyskiwali kolejne liczby i kolejne istotne dane do analizy opłacalności.

– Dla nas zawsze na pierwszym miejscu była zdrowotność stada, więc to, że przy każdym wstawieniu cieląt mogliśmy dopracować z lekarzem weterynarii kwestię zdrowotności było dla nas bezcenne i wiele nas nauczyło – wyznaje właścicielka gospodarstwa.

Problem zdrowotności stada dotyczy każdego gospodarstwa, jak kupuje się cielaki to trzeba liczyć się z tym, że bez względu na to skąd przyjechały to spotkamy się z różnymi jednostkami chorobowymi. Oczywiście część może być piękna, czysta i bez zarzutów, ale wystarczy jeden zarażony cielak i za moment zarażone będzie całe stado. Dlatego lekarze weterynarii zawsze powtarzają, że trzeba inwestować w profilaktykę.

W odwiedzanych gospodarstwach pomieszczenia przed każdym wstawieniem cieląt są nie tylko dokładnie myte, ale hodowcy stosują również dezynfekcję na mokro i na sucho. Jednak wiele gospodarstw tego nie robi, bo wystarczy jeden zarażony, czasochłonny, a zaraz i tak będzie tak samo.

Warto kontrolować opas i ważyć zwierzęta do samego końca

Projekt Współpraca 2020” Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego zawierał wiele rozbudowanych punktów, które były kolejno realizowane. Kolejnym z nich był opas prowadzony na bazie gotowej paszy.

Ekspert żywieniowy uczestniczący w projekcie przestrzegał, że przy opasie rolnicy często przesadzają z białkiem, a warto pochylić się nad zagadnieniem i podejść do niego indywidualnie. Trzeba pamiętać, że dawka i procent białka w dawce powinien być precyzyjnie dobrany do wieku i masy każdego zwierzęcia. Jednym z założeń projektu było ograniczenie pasz objętościowych włóknistych, na rzecz większej ilości pasz treściwych, nawet do 8 kg dziennie na sztukę. Pomysł od początku budził wiele kontrowersji wśród uczestników projektu, ale z drugiej strony

byli bardzo ciekawi, jak taka zmiana wpłynie na przyrosty.

– Według mnie przy opasie finiszowym bardzo pomocne jest regularne ważenie zwierząt żeby rzeczywiście kontrolować ten opas. Najlepiej w miarę możliwości wykonywać ważenie co miesiąc, zapisywać wagi i dzięki temu wiemy dokładnie, jakie mamy przyrosty. I warto

przeanalizować żywienie, ile dana sztuka zjadła i czy odpowiednio przyrosła. Dzięki takiej analizie jesteśmy w stanie określić, czy opłaca nam się dalej taką sztukę trzymać i żywić, a może je za dużo, a przyrasta za mało, więc lepiej sprzedać żeby nie było dodatkowych kosztów? Oczywiście opas to również inne składowe np.

rasa, czasem dana rasa zatrzyma się na jakiejś wadze i jest to dla niej graniczna wartość, której nie przekroczy, więc nie ma sensu takiej sztuki dłużej trzymać, bo ekonomii w tym już nie będzie – wyjaśnia właściciel gospodarstwa.

Hodowcy uczestniczący w projekcie są zadowoleni z osiągniętych wyników, ponie-

waż zwierzęta szybciej przyrastają w stosunku do standardowego i typowego w Polsce żywienia pół ekstensywnego. Dzięki temu w gospodarstwie państwa Zarembów okres opasu można skrócić nawet o 4 miesiące. Rolnicy szybciej otrzymają pieniądze za opas i szybciej zrobią miejsce dla kolejnych grup zwierząt.

Dr inż. Monika Kopacz-Radziulewicz

REKLAMA

Nowoczesne modele Hyundai. KONA Electric, i30, TUCSON.

Nadchodzi lepsze.

Teraz z upustem do 25 %

Nowoczesne modele Hyundai teraz dostępne są w atrakcyjnych cenach oraz z korzystnym finansowaniem dopasowanym do Twoich potrzeb. Poznaj dynamicznego Hyundai KONA Electric z upustem do 25% i kartą Charge myHyundai o wartości 2000 zł.

Zapytaj o aktualne promocje w salonie Hyundai.



Hyundai Daszuta

Tuwima 23, Olsztyn

89 541-84-66

Znajdź nas: Facebook Youtube Instagram

Pełna oferta: www.daszuta.hyundai.pl

5 LAT GWARANCJI
BEZ LIMITU KILOMETRÓW

8 LAT GWARANCJI
NA BATERIE WYSOKIEGO NAPIĘCIA

ATRAKCYJNE RABATY
DLA ROLNIKÓW

5-letnia Gwarancja Bez Limitu Kilometrów Hyundai i 8-letnia gwarancja na akumulator wysokiego napięcia (ograniczona przebiegiem 160 000 km) dotyczy jedynie tych samochodów Hyundai, które były sprzedane Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera Hyundai na warunkach opisanych w książce gwarancyjnej. Szczegóły dot. propozycji cenowej i programu gwarancyjnego, w tym wyłączeń gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai. Prezentowana suma korzyści dotyczy modelu Tucson z roku produkcji 2021 oraz modelu i30 z roku produkcji 2021 i zawiera upust gotówkowy 4000 zł w przypadku modelu Tucson i 5000 zł w przypadku modelu i30. W obu przypadkach możliwa jest premia za odkup obecnego samochodu: 3000 zł w przypadku modelu Tucson i 2000 zł w przypadku modelu i30. Upust do 25% dotyczy modelu KONA Electric z roku produkcji 2020 oraz roku modelowego 2020. Są to rekomendowane korzyści brutto i nie wyłączają promocji dealera. Korzyść w postaci przedpłaconej karty Charge myHyundai o wartości 2000 zł brutto dotyczy zakupu modelu KONA Electric z roku produkcji 2020. Korzystanie z karty wymaga przystąpienia do programu Charge myHyundai, w tym instalacji aplikacji mobilnej Charge myHyundai, na warunkach programu i dotyczy ładowarek należących do programu Charge myHyundai. Szczegółowe informacje u Autoryzowanych Dealerów Hyundai i na www.hyundai.pl. Samochody prezentowane w reklamie to TUCSON 1.6 T-GDI 7DCT 4WD 48V (180 KM) w wersji Platinum z kontrastowym dachem o zużyciu paliwa od 6,9 do 7,2 l/100 km oraz emisji CO2 od 156 do 163 g/km średnio we wszystkich fazach, i30 Hatchback 1.5 T-GDI 7DCT 48V (160KM) w wersji N Line o zużyciu paliwa od 5,6 do 6,5 l/100 km i emisji CO2 od 126 do 148 g/km średnio we wszystkich fazach, i30 Wagon 1.5 T-GDI 7DCT 48V (160KM) w wersji N Line o zużyciu paliwa od 5,6 do 6,5 l/100 km i emisji CO2 od 126 do 148 g/km średnio we wszystkich fazach z roku produkcji 2021 oraz KONA Electric 204 KM 64 kWh w wersji Platinum o zużyciu energii 14,7 kWh/100 km i emisji CO2 0 g/km średnio we wszystkich fazach z roku produkcji 2020. Wskazane elementy są dostępne w zależności od wersji wyposażenia. Promocyjna oferta obowiązuje od 1.10.2021 r. do odwołania lub wyczerpania zapasów i nie jest ofertą w rozumieniu kodeksu cywilnego. Liczba samochodów objętych promocją jest ograniczona, sprawdź dostępność u Autoryzowanego Dealera Hyundai. Samochody mogą różnić się wizualnie od samochodów objętych promocją.



W ramach projektu Współpraca 2020 hodowcy kupili wagę, na której regularnie ważą zwierzęta żeby kontrolować przyrosty i opłacalność produkcji



Koła Gospodyń Wiejskich są przyszłością

GMINA BARTOSZYCE\\ Koła Gospodyń Wiejskich i lokalni artyści mogli zaprezentować się na gminnym stoisku w ramach V Kongresu Przyszłości w Olsztynie. Zdaniem Wójta Gminy Bartoszyce Andrzeja Dychy to właśnie KGW są oczkiem w głowie samorządu i powodem do dumy.

Tegoroczny Kongres Przyszłości, który odbył się 18 listopada w Olsztynie, był okazją do promocji działalności Kół Gospodyń Wiejskich z naszego regionu. Nie mogło tam zabraknąć reprezentacji Gminy Bartoszyce. Wrażenie na odwiedzających zrobiło olbrzymie stoisko, na którym można było podziwiać twórczość lokalnych artystów oraz spróbować specjałów przygotowanych przez gminne gospodynie.

Wędliny, pieczywo, smalec, ciasta i inne słodkości, a także robiąca furorę wśród gości stoiska lemoniada. Tego wszystkiego można było spróbować zupełnie bezpłatnie oraz zamienić kilka słów z sympatycznymi Paniąkami. Na stoisku swoje siły połączyły trzy Koła Gospodyń Wiejskich: z Rodnowa, Kromarek oraz Wajsnor. – Cieszymy się z każdej możliwości naszej prezentacji. To wszystko jest efektem naszej pracy, w którą włożyliśmy nie tylko czas, ale wiele serca — mówi jedna z gospodyń. — Warto pokazywać, że poza fast foodami jest jeszcze jakieś inne jedzenie. Dziś młodzież przeważnie nie je takich specjałów. Na naszym stoisku pojawił się np. nastolatek, który nawet nie wiedział, co to jest ćwikła — dodaje druga.

Wójt Gminy Bartoszyce Andrzej Dycha podkreśla, że takie wydarzenia jak Kongres Przyszłości są ważne dla lokalnych samorządów. — To dosko-

nała okazja do prezentacji na szerszym forum naszych Kół Gospodyń Wiejskich czy działających na naszym terenie twórców ludowych — mówi samorządowiec. I jak sam przyznaje - Gmina Bartoszyce ma się czym poszczycić. — Nie dość, że mamy wielu artystów działających na terenie naszej gminy, to mamy też 14 Kół Gospodyń Wiejskich. To chyba największa liczba takich kół w jednej gminie w skali całego województwa. To efekt moich działań, które zapoczątkowałem jako nowy władca gminy. Działam w kierunku tego, żeby wyciągnąć ludzi z domów, żeby tworzyli koła gospodyń i różnego rodzaju stowarzyszenia. Daje to możliwość pozyskiwania środków zewnętrznych, a także wpływa na integrację lokalnej społeczności — podkreśla Andrzej Dycha.

Na Kongresie Przyszłości dużo mówiło się o... przyszłości regionu. Zdaniem Wójta Gminy Bartoszyce to właśnie Koła Gospodyń Wiejskich są także naszą przyszłością. — Wracamy do korzeni. Do tego, co kiedyś już było, a zostało zapomniane. Te środowiska zostały w pewnym momencie osamotnione. Ja wyznaję zasadę, że trzeba je wspierać, by mogły jeszcze bardziej rozwijać swoją działalność — uzasadnia Wójt Andrzej Dycha.

Nic więc dziwnego, że KGW są oczkiem w głowie samorządu. — W Gminie Bartoszyce tworzymy jak najlepsze warunki



Przedstawicielki KGW, artyści oraz Wójt gminy Bartoszyce podczas V Kongresu Przyszłości w Olsztynie. To stoisko oraz serwowane potrawy zrobiły furorę wśród uczestników kongresu

ki do rozwoju i kultywowania lokalnych tradycji Kół Gospodyń Wiejskich — mówi Andrzej Dycha. To m.in. z myślą o kołach gospodyń wyremontowano niedawno świetlicę wiejską w Nalikajmach, Wirwiltach, Szylinie i Mintach oraz wybudowano nową w Wajsnorach. W planach są kolejne. Wójt dostrzega istotną rolę działalności kół i podkreśla, że ich członkinie są często głównymi inicjatorkami życia kulturalnego w swoich miejscowościach. — KGW wspierają różnorodne inicjatywy i współorganizują wydarzenia. Chętnie angażują się w realizację projektów,

w szczególności kulturalnych i sportowych, biorą udział w imprezach, a także współpracują z innymi organizacjami działającymi na terenie naszej gminy — wymienia wójt. Koła wspierają również samorząd w organizacji gminnych wydarzeń, od festynów rodzinnych po duże wydarzenia masowe pokroju dożynek. Tegoroczne dożynki odbyły się szerokim echem w regionie, a do Bezled z tej okazji przyjechały takie gwiazdy jak Zenek Martyniuk czy Michał Wiśniewski. — To właśnie gospodyniom zawdzięczamy całą oprawę kulinarną i dekoracyjną tej imprezy —

podkreśla Andrzej Dycha.

Wśród członkiń KGW widać spore zainteresowanie taką działalnością. — Wiele elementów tej tradycji wyniosłyśmy z naszych domów. Teraz chcemy je przekazać kolejnym pokoleniom — twierdzą zgodnie gospodynie. Dlatego swój wolny czas z chęcią poświęcają na pracę w swoich kołach. — Świadczy to o dużej aktywizacji i rozwoju przedsiębiorczości kobiet na wsi, co sprzyja ożywieniu lokalnych społeczności — dodaje Wójt Andrzej Dycha.

Wojciech Caruk



Gminne Koła Gospodyń Wiejskich chętnie angażują się w realizację projektów, w szczególności kulturalnych i sportowych, biorą udział w imprezach, a także współpracują z innymi organizacjami działającymi na terenie swojej gminy i sąsiednich. Często wygrywają w konkursach kulinarnych oraz na najładniejsze stoisko

Otwarcie nowej świetlicy w Wajsnorach. Wójt gminy Bartoszyce Andrzej Dycha tworzy jak najlepsze warunki do rozwoju Kół Gospodyń Wiejskich.

Zielony ład w rolnictwie a ochrona roślin

Postęp hodowlany może okazać się podstawowym narzędziem w prewencji przed agrofagami przy braku skutecznych narzędzi w postaci chemicznych środków ochrony roślin.

Koncepcja zielonego ład w rolnictwie kojarzy się aktualnie z szeregiem obostrzeń polegających między innymi na zredukowaniu o 20% zużycia nawozów, o 50% chemicznych środków ochrony roślin oraz wzrostem powierzchni użytków rolnych. Zmiany klimatyczne, które są główną przesłanką do wdrożenia zmian koncepcji produkcji roślinnej i zwierzęcej, a ujawniające się zmiennością zjawisk pogodowych, czy brakiem opadów w okresie wiosennej wegetacji, a wzrostem ich udziału w okresie zimowego spoczynku roślin już wpływają na obniżkę plonu.

Praktyka podpowiada, że jeśli w warunkach siedliskowo-agrotechnicznych Polski ograniczymy nakłady na nawożenie i ochronę roślin będą one jeszcze bardziej dotkliwe. Wiadomo, że kondycja i plonowanie roślin uprawnych są wypadkową wielu czynników związanych zarówno z przebiegiem warunków pogodowych, strukturą i zasobnością gleby, a także czynników biotycznych. Sterowanie agrotechniką: pulą zasobności gleby, uprawą roli, doбором systemu uprawy, nawożeniem i ochroną roślin może ograniczyć presję patogenicznych mikroorganizmów, szkodników i chwastów, co

można wykorzystać w założeniach zielonego ład. Należy jednak dostrzegać interakcje w agrocenozach w pryzmacie integrowanej ochrony roślin jako wypadkowej sprzężeń zwrotnych między wymienionymi czynnikami ze świadomością, że zaniedbanie jednej z płaszczyzn działań rolnika przynosi skutek konieczności rekompensowania jej innymi działaniami z ponoszeniem kosztów produkcji. Dlatego też ograniczenie zużycia środków ochrony roślin i nawozów będzie możliwe tylko przy użyciu precyzyjnych narzędzi i postępowi technologicznemu w gospodarstwie, a poprawnie skonstruowany płodozmian bazą do realizacji ekoschematów. Zmianowanie ma także ogromną rolę w kształtowaniu zdrowotności roślin i poprawia aktywność biologiczną gleby na korzyść puli organizmów antagonistycznych względem patogenów.

Analiza wskaźników wekso-schematach rolniczego zielonego ład zakłada dobrą praktykę w zakresie ochrony klimatu, wody, gleby, różnorodności biologicznej i zdrowia. Ochrona roślin przed agrofagami oparta o metody integrowane pełni ważną rolę w każdym z wymienionych obszarów. Jednak w adaptacji do nowych wytycznych należy przyjąć szerokie spektrum obserwatora środowiska rolniczego bez zakotwiczenia działań tylko w jednym, wybiórczo traktowanym obszarze np. ochrony zasobów wodnych, glebowych czy precyzji wyko-



Bioróżnorodność i dobór odmian są narzędziem realizacji zielonego ład



Presja chwastów odpornych na herbicydy rośnie

nywania zabiegów, ale także w poszukiwaniu modelu skutków tych interakcji. Trudności w realizacji nowych koncepcji będzie wiele: od odporności chwastów na herbicydy, uodporniania i nowych ras grzybów patogenicznych, gradacji owadów szkodliwych po wyco-

fanie rozporządzeniami wykonawczymi KE substancji aktywnych, których nie zastępuje pula innych. W tej kwestii istnieje ogromne ryzyko nieprze-strzegania strategii antyodpornościowej irosnące zagrożenie doskonałymi chwastami czy odpornymi patogenami. Waż-



Długotrwałe uproszczenia w uprawie roli sprzyjają patogenom

nym kryterium kształtowania zdrowotności będzie również dobór odmian o wysokiej tolerancji na czynniki zagrażające kondycji roślin.

Postęp hodowlany może okazać się podstawowym narzędziem w prewencji przed agrofagami przy braku

skutecznych narzędzi w postaci chemicznych środków ochrony roślin. Uprzywilejowana rola biologicznych i biotechnicznych środków ochrony zarówno ze względu na planowany poziom dopłat w gospodarstwach stosujących te narzędzia ochrony roślin i niską negatywną rolę względem środowiska jest trudnym do spełnienia kryterium ze względu na liczbę zarejestrowanych produktów oraz poziom skuteczności zabiegów przy użyciu środków biologicznych i biotechnicznych.

Dr hab. Marta Damszel
Katedra Entomologii,
Fitopatologii i Diagnostyki
Molekularnej Wydział Kształtowania
Środowiska i Rolnictwa
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
w Olsztynie

Coraz dłuższa lista zagrożeń w rolnictwie

W rolnictwie coraz większe ryzyko stwarzają zmiany klimatu i związane z nimi gwałtowne zjawiska pogodowe, takie jak susze, gradobicia, wichury, powodzie i deszcze nawalne. Jednym z podstawowych zagrożeń dla rolniczego mienia są też pożary, których liczba sukcesywnie rośnie. Budynki, które wchodzi w skład gospodarstwa, rolnik musi ubezpieczać obowiązkowo, ale pozostałe mienie, np. maszyny i sprzęt, zwierzęta gospodarskie, ziemiopłody czy zgromadzone zapasy, może objąć dobrowolną polisą.

Ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych z 2003 roku nakłada obowiązek zawarcia umowy ubezpieczenia na wszystkich rolników, którzy posiadają gospodarstwo o łącznej powierzchni co najmniej 1 ha. Zgodnie z nią rolnicy co roku są zobowiązani do ubezpieczenia budynków rolniczych od pożaru i innych zdarzeń losowych, jak np. powódź czy silny wiatr, który grozi zerwaniem dachu, a także do wykupienia obowiązkowej polisy OC, która zabezpiecza rolnika, mieszkającą z nim rodziną i wszystkich tych, którzy pracują w gospodarstwie rolnym.

OC rolnika ma bardzo wysokie sumy gwarancyjne określone w ustawie.

W ROLNICTWIE CORAZ WIĘKSZE RYZYKO STWARZAJĄ ZMIANY KLIMATU I ZWIĄZANE Z NIMI GWAŁTOWNE ZJAWISKA POGODOWE.

Według Rządowego Centrum Bezpieczeństwa zjawiska takie jak powódzie, susze, pożary i wicherzy będą coraz częstsze, a co za tym idzie – tak-

że skala szkód będzie większa. O tym, jak poważne jest to zagrożenie, świadczą chociażby statystyki z sierpnia 2017 roku. Dwudniowe nawałnice zabiły sześć osób, a raniły 62. Wiatr wiał z prędkością 120 km/h, a w niektórych miejscach przekraczał nawet 150 km/h, co spowodowało straty szacowane na 250 mln zł. Zniszczonych zostało 72 tys. ha upraw.

Z danych Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej wynika, że liczba pożarów sukcesywnie rośnie – w 2019 roku w polskim rolnictwie odnotowano 38,3 tys. pożarów, podczas gdy rok wcześniej było ich o prawie 8 tys. mniej. Blisko 3

tys. takich incydentów dotyczyło budynków rolniczych, a 6,5 tys. – upraw i maszyn rolniczych. Do wielu takich zdarzeń dochodzi w okresie żniw, szczególnie jeśli towarzyszy im susza. Budynki wchodzące w skład gospodarstwa rolnik musi ubezpieczyć od pożaru w ramach obowiązkowej polisy, ale pozostałe mienie może objąć ubezpieczeniem dobrowolnym.

Oprócz obowiązkowej polisy OC rolnicy mogą również wykupić ubezpieczenie OC w życiu prywatnym. Obejmuje ono wypadki, które nie powstały w wyniku pracy na gospodarstwie, jak np. stłu-

czenie przez dziecko szyby w domu sąsiada, wypadek spowodowany na wakacjach czy szkody spowodowane przez psa.

Według danych KRUS w I półroczu br. zgłoszono ponad 6 tys. wypadków przy pracy, o ponad 700 więcej niż rok wcześniej. Najczęstsze zdarzenia powodujące uszkodzenia na zdrowiu rolników i ich pracowników to upadek (47,3 proc. wypadków), pochwycenie i uderzenie przez części ruchome maszyn i urządzeń (13,3 proc.) oraz uderzenie, przygniecenie, pogryzienie przez zwierzęta (12,1 proc.).

opr. bar, inf. newseria.pl

Czy warto uprawiać pszenice jare?

Wybór pszenicy jarej nie musi być ostateczną alternatywą, wymuszoną przez brak innych możliwości. Może być decyzją świadomą, podjętą zawczasu.

Generalnie zainteresowanie rolników uprawą zbóż jarych nie jest duże. Wynika to z różnic w wysokości plonowania. Odmiany ozime są z założenia bardziej plenne. Od lat obserwujemy spadek powierzchni przeznaczanej pod zboża wysiewane wiosną. To stały trend. Na odmiany jare decydują się przede wszystkim producenci, którzy jesienią nie udało się założyć plantacji. Wielu z tych, którzy uprawiają pszenicę po kukurydzy, w przypadku późniejszych jej zbiorów pozostaje jedyną alternatywą – wybór odmian jarych. Siejemy je po bardzo późno schodzących przedplonach, w regionach, w których występują srogi zimy, a także w przypadku konieczności przesiewania plantacji, które nie przetrwały mrozów. Czy to rozwiązanie należy traktować w charakterze „mniej-szego zła”?

Wymaga dobrych gleb

Pszenica jara ma wysokie wymagania środowiskowe i agrotechniczne. Gatunek wymaga gleb dobrych i bardzo dobrych, zwięzłych, dobrze



Pszenicę jarą należy siał jak najwcześniej, gdy tylko warunki wilgotnościowe umożliwią wejście w pole

utrzymujących wodę o odczynie zbliżonym do obojętnego. Najlepszymi przedplonami są: okopowe, motylkowe wieloletnie i ich mieszanki z trawami, strączkowe i ich mieszanki ze zbożami. Pszenica jara wymaga starannej uprawy roli, umożliwiającej jak najwcześniejszy siew. Warunków tych spełnić nie można bez wykonania całości upraw jesiennych. Jeżeli istnieje możliwość, to przed orką przedzimową należy wykonać uprawki pozimowe oraz nawożenie mineralne. Wczesną wiosną, gdy pozwoli stan

wilgotnienia pola, trzeba wykonać uprawki przedsiewne, a także nawożenie azotowe.

Niższe plony odmian jarych pszenicy wynikają przede wszystkim z niedoborów wody w glebie i brakiem opadów wiosną i latem. Podstawową zasadą w uprawie tych zbóż jest jak najwcześniejszy siew. To decyduje w znacznym stopniu o wielkości przyszłych plonów. Pszenicę jarą należy siał jak najwcześniej, gdy tylko warunki wilgotnościowe umożliwią wejście w pole. Należy pamiętać, iż rośliny dobrze znoszą kilkustopniowe

przymrozki. Wczesny wysiew zapewni wytworzenie silnego systemu korzeniowego, który umożliwi pobieranie wody i składników pokarmowych z gleby. Gwarantuje intensywne krzewienie się i wytworzenie większej ilości źdźbeł zakończonych kłosami. Obsada kłosów i liczba ziarniaków to dwa podstawowe parametry wpływające na wysokość plonu.

Ziarno o wysokich parametrach

Pszenica jara jest zbożem, które umożliwia produkcję

ziarna o wysokich parametrach jakościowych. Ziarno wykorzystywane w przemyśle młynarsko-piekarniczym powinno charakteryzować się wysoką wartością technologiczną określaną przez wartość przemiałową i wartością wypiekową mąki. To z kolei uzależnione jest od takich parametrów jak: liczba opadania, zawartość białka, ilość i jakość glutenu, wskaźnik sedymentacyjny, wodochłonność mąki, rozmięczenie ciasta czy energia ciasta. Z uwagi na to, iż jakość ziarna jest

cechą odmianową, należy dość starannie wybrać materiał siewny. Zanalizować i parametry jakościowe i wysokość plonowania poszczególnych odmian.

Z wstępnych wyników plonowania odmian w doświadczeniach porejestrowych opublikowanych przez COBORU wynika, iż numerem jeden w tym roku była odmiana Merkawa. Przy starannej agrotechnice daje plon porównywalny z pszenicami ozimymi. Potwierdza to praktyka rolnicza. Uprawiana jest już od dwóch lat. Niektórym rolnikom udało się zebrać ponad 8 ton ziarna z hektara. To pszenica jakościowa klasy A. Cechuje ją znakomita jakość ziarna – duża zawartość białka, glutenu, wysoka i stabilna liczba opadania oraz bardzo dobre wyrównanie ziarna.

Wybór pszenicy jarej nie musi być ostateczną alternatywą, wymuszoną przez brak innych możliwości. Może być decyzją świadomą, podjętą zawczasu. Przy spełnieniu odpowiednich warunków, starannej agrotechnice, a przede wszystkim dzięki trafnyemu decyzjom dotyczącym wyboru materiału siewnego, jej produkcja może być równie rentowna co pszenic ozimych. Warto korzystać z list rekomendowanych odmian zalecanych do uprawy w danym regionie. Przed wyborem konkretnej należy prześledzić wyniki doświadczeń prowadzonych przez COBORU, a także przeanalizować parametry jakościowe charakteryzujące najwyższe plonujące odmiany.

Anna Rogowska

Doradcy Roku 2021 nagrodzeni

Odbędzie się podsumowanie II edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Doradca Roku”, którego organizatorem jest Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie we współpracy z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

– Największym atutem każdej organizacji są tworzący ją ludzie. Ludzie, czyli w tym przypadku doradcy rolnicy: wykształceni, doświadczeni profesjonaliści, angażujący się w rozwój gospodarstw swoich klientów i działają

jący dla ich dobra – powiedział sekretarz stanu w MRiRW Anna Gembicka wręczając nagrody najlepszym doradcom rolniczym 2021 roku.

Głównymi celami konkursu są popularyzacja osiągnięć doradców rolniczych i promowanie doradztwa. Wydarzenie to pozwala docenić pracę doradców rolniczych jako osób, które na co dzień współpracują z rolnikami, wspierając ich swoją wiedzą i umiejętnościami, ułatwiając dostęp do najbardziej aktualnych informacji

i pomagając w rozwiązywaniu problemów związanych z prowadzeniem gospodarstwa.

Zwycięzcą konkursu – Doradcą Roku 2021 – został Stefan Waclaw z Opolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Łosiu.

Nagrody Ministra Rolnictwa odebrali również doradcy, którzy zajęli II i III miejsce w ogólnokrajowym konkursie: Łukasz Kuleczka z Wielkopolskiego ODR oraz Monika Miniewska z Dolnośląskiego ODR.

inf. MRiRW



Wręczenie nagród — doradca roku

W ramach oszczędności warto czytać etykiety

Odwiedzając gospodarstwa specjalizujące się w produkcji mleka można zauważyć, że hodowcy coraz chętniej wracają do tego co już było, czyli do czystych, pojedynczych komponentów. Większe gospodarstwa cały czas na nich bazują i osiągają wartości naśladowania wyniki. Mniejsze w pewnym momencie postawiły na wygodę, gotowe mieszanki pełnoporcjowe, koncentraty białkowe, czy też energetyczne.

W raporcie Rynek Mleka za miesiąc październik 2021 przygotowanego przez Polską Federację Hodowców Bydła i Producentów Mleka można przeczytać, że w okresie od stycznia do września 2021 r. w Polsce skupiono 9 205,7 mln litrów mleka. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego meldunkowy skup mleka we wrześniu bieżącego roku wyniósł 966,6 mln litrów i był o 5,4% mniejszy od skupu odnotowanego w sierpniu.

A może postawić na pojedyncze komponenty?

Dane przedstawione w raporcie potwierdzają, że w okresie styczeń – wrzesień 2021 r. najwięcej mleka ubyło z województw: warmińsko-mazurskiego (465,7 mln l), kujawsko-pomorskiego (407,0 mln l) oraz wielkopolskiego (327,3 mln l).

Czy odnotowane spadki spowodowane są likwidacją gospodarstw, zmniejszeniem pogłowia bydła mlecznego, problemami w stadzie? Nikogo nie trzeba przekonywać, że hodowla bydła mlecznego jest nie tylko pracochłonna i czasochłonna, ale także generuje duże koszty. Często słyszy się, jak hodowcy mówią, że dają wszystko co można dać żeby było mleko wysokiej jakości, ale w praktyce wychodzi to różnie.

WARTO PAMIĘTAĆ, ŻE DUŻO I DROGO NIE ZAWSZE ZNACZY DOBRZE I WYDAJNIE.

A może warto przeanalizować i rozebrać na elementy pierwsze naszą dawkę po-

karmową, a może warto przeczytać uważnie etykiety produktów, które kupujemy? Ale najważniejsze to zacząć od bazy surowcowej dostępnej w gospodarstwie.

Odwiedzając gospodarstwa specjalizujące się w produkcji mleka zauważyłam, że coraz chętniej hodowcy wracają do tego co już było, czyli do czystych, pojedynczych komponentów. Większe gospodarstwa cały czas na nich bazują i osiągają wartości naśladowania wyniki. Mniejsze w pewnym momencie postawiły na wygodę, gotowe mieszanki pełnoporcjowe, koncentraty białkowe, czy też energetyczne. Czy wychodzi lepiej, taniej każde gospodarstwo to inna historia, jedni są zadowoleni i trzymają się tego, że jest dobrze i tanio. Inni w dobie „galopujących” podwyżek zaczynają liczyć, jakie mają koszty w stosunku do uzyskanej produkcji mleka. Przypominajmy, że te koszty powinny kształtować się na poziomie 30 – 40 proc., a są gospodarstwa, w których dawka kosztuje 25 zł, a zwierzęta dają 22 l mleka, więc ciężko tu mówić o opłacalności produkcji.

Często brakuje dodatków mineralno-witaminowych

Firmy paszowe oferują wiele rozwiązań, ale nie ma złotego środka i nie każde gospodarstwo potrzebuje tego samego. Najważniejsze to umieć wybrać z bogatej oferty coś, co zda egzamin w naszym gospodarstwie.

Koncentraty, korektory białkowe, czy też energetyczne oczywiście wnoszą one do dawki białko lub energię, ale

często brakuje w nich dodatków mineralno-witaminowych lub dodatki te są na zbyt niskim poziomie. A mając krowy mleczne zwłaszcza wysokoprodukcyjne witaminy to podstawa, zwłaszcza witamina A i E.

WITAMINA A ODPOWIADA ZA BUDOWĘ I REGENERACJĘ NASKÓRKI I NABŁONKÓW. I JEST BARDZO WAŻNA DLA ODPORNOŚCI I PŁODNOŚCI ORGANIZMU, MIN. ODPOWIADA ZA REGULARNOŚĆ RUI I OWULACJI.

Eksperti podają, że bezwzględnie należy podawać witaminę A krowom zasuszonym, ponieważ badania wykazały, że w siewie znajduje się

stukrotnie więcej witaminy A, niż w mleku.

Kolejną bardzo ważną witaminą jest witamina E, która w dużych ilościach występuje w roślinności pastwiskowej. Zarówno witamina A jak E wpływają na funkcjonowanie układu odpornościowego i są ważnymi składnikami w profilaktyce mastitis. Liczne doświadczenia przeprowadzane w gospodarstwach wykazały, że brak witaminy E sprzyja mastitis. A uzupełnianie dawek pokarmowych w tę witaminę w okresie okołopłodowym ogranicza liczbę nowych infekcji w stadzie, skraca okres choroby oraz zmniejsza liczbę krów z klinicznym mastitis.

Warto dodać, że stosując witaminę E lepiej wybierać preparaty z dodatkiem selenu, ponieważ badania wykazały, że witamina E i selen działają silniej i skuteczniej jeżeli podawane są razem, niż wówczas, gdy aplikowane są jako pojedyncze składniki.

Witaminy i minerały to bardzo szeroki temat, a w tym tekście chcemy przede wszystkim zwrócić uwagę, że warto, a nawet trzeba czytać etykiety. Często podczas wi-

zyt w gospodarstwach okazuje się, że hodowca myślał, że w tym, czy tamtym worku jest już wszystko i nic nie musi dodawać.

Trzeba wiedzieć co jest na pierwszym miejscu na etykiecie

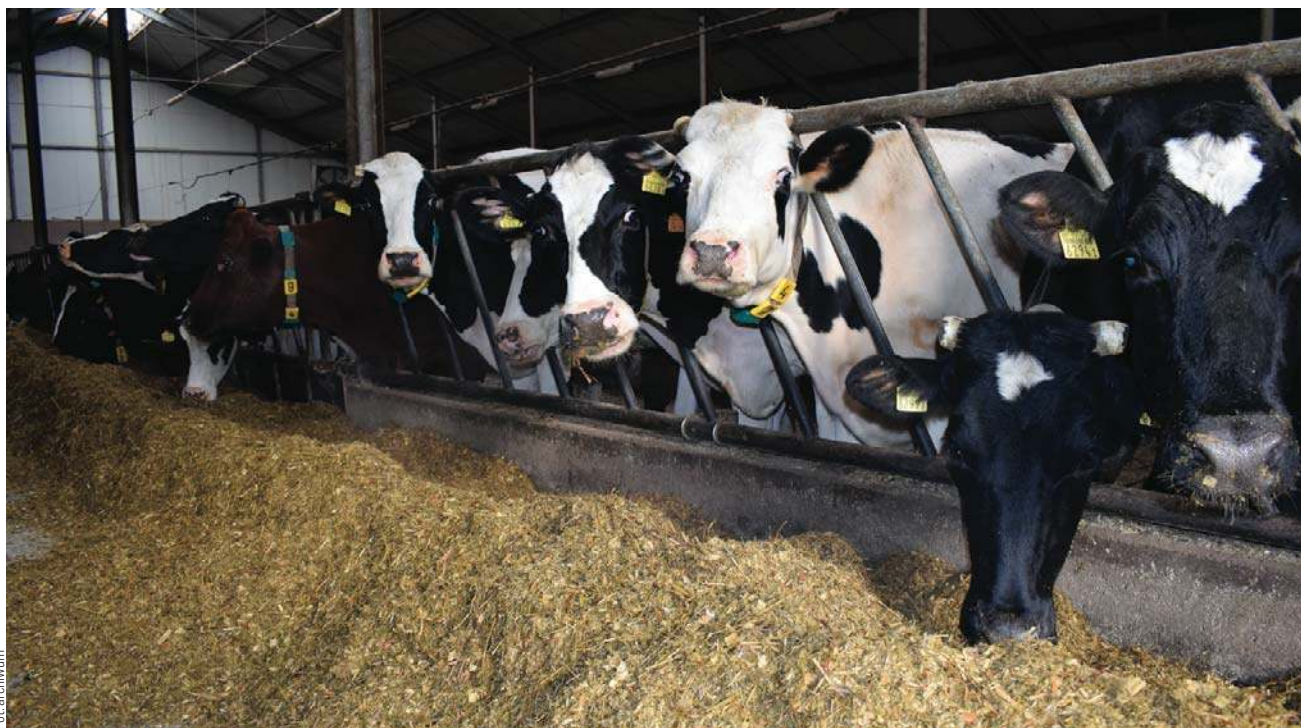
Wszystkie gotowe produkty powinny mieć etykiety, a na nich wyszczególnioną ilość poszczególnych składników, zawartość makro i mikroelementów oraz witamin. Oczywiście wszystkie opisy powinny być zgodne z takimi, czy innymi ustawami. Ale czasem mimo wszystko są niejasne, jedno jest pewne na pierwszym miejscu powinien być surowiec, którego jest w mieszance najwięcej.

SPRAWDŹCIE, ANALIZUJĄC SKŁAD PASZY NP. 18 PROC., CZY 20 PROC. BIAŁKA, CZY NA PIERWSZYM MIEJSCU ZNAJDZIECIE ŚRUTĘ RZEPAKOWĄ? SPRAWDŹCIE

W KONCENTRACIE BIAŁKOWYM, CZY RÓWNIEŻ ŚRUTA RZEPAKOWA NIE JEST NA PIERWSZEJ POZYCJI?

Poprosiliśmy kilku hodowców żeby zrobili taki eksperyment i posprawdzali i o dziwo nagle okazało się, że bydło żywione jest praktycznie samą śrutą rzepakową. Oczywiście śruta rzepakowa w dawce pokarmowej powinna się znaleźć, ale sama śruta nie zrobi nam wydajności i jakości. Świadome czytanie etykiet sprawi, że hodowca zacznie się zastanawiać, czy to jest coś za co warto płacić tak duże pieniądze? A może szukając oszczędności pomyśleć o zmianach, a może wrócić do pojedynczych komponentów. Oczywiście pracy będzie nieco więcej, ale warto przeliczyć na jakie oszczędności możemy liczyć i warto skonsultować się z dobrym doradcą żywieniowym.

Dr inż. Monika Kopaczek-Radziulewicz



Dane przedstawione w raporcie Rynek Mleka potwierdzają, że w okresie styczeń – wrzesień 2021 r. najwięcej mleka, tj. 465,7 mln litrów ubyło w woj. warmińsko-mazurskim

Nietypowy sezon – rzepak

Jesień 2020 roku sprzyjała rzepakowi. Plantacje zostały założone w optymalnym terminie. Odpowiednia temperatura i ilość opadów pozytywnie wpłynęły na równomierne wschody. Rośliny były dobrze przygotowane do spoczynku zimowego.

Rekordowo wysokie ceny za rzepak i średnio satysfakcjonujące plony. Tak w skrócie można podsumować sezon 2020/21. Czy producenci rzepaku są zadowoleni? Czy wyjątkowo atrakcyjne ceny za surowiec zrekompensowały umiarkowaną wysokość plonowania?

**JESIEŃ 2020 ROKU
SPRZYJAŁA
RZEPAKOWI.
PLANTACJE
ZOSTAŁY ZAŁOŻONE
W OPTYMALNYM
TERMINIE.
ODPOWIEDNIA
TEMPERATURA I ILOŚĆ
OPADÓW POZYTYWNE
WPŁYNĘŁY NA
RÓWNOMIERNE
WSCHODY. ROŚLINY
BYŁY DOBRZE
PRZYGOTOWANE
DO SPOCZYNKU
ZIMOWEGO.**

Zima także okazała się łaskawa. Gruba okrywa śnieżna zapewniła młodym roślinom ochronę, a wiosną odpowiednią wilgotność gleby. Większość plantacji przetrwała ten okres bez poważnych uszkodzeń. Sytuacja napawała optymizmem.

Porównywalne plonowanie

Wznowienie wegetacji nastąpiło pod koniec marca. Restart był powolny, gdyż wiosna okazała nie tylko późna, ale i chłodna. Niska temperatura determinowała tempo rozwoju roślin. Kwitnienie rozpoczęło się z blisko dwutygodniowym opóźnieniem, dopiero w maju. Padało i było zimno. Umiarkowana temperatura zaburzyła kwitnienie, skróciła ten proces.

Pod koniec miesiąca zrobiło się upalnie. Czerwiec także był gorący. Niestety roślinom nie udało się odrobić strat. Zaburzony wiosną rozwój zredukował świetnie zapowiadającą się wysokość plonowania. Zmniejszył też poziom zaolejenia, szczególnie na wcześnie zbieranych plantacjach.

Ostatecznie tegoroczne plonowanie można porównać do poprzedniego sezonu, 2019/20. Choć wtedy sytuacja była całkowicie odwrotna. Rośliny wyglądały słabo, wysokość plonowania miło zaskoczyła producentów rzepaku.

W tym roku rolnicy, którzy osiągnęli niższe plony czują rozgoryczenie. Tych, którym udało się uzyskać ponad 4 t/ha rozpieira entuzjazm. Są i tacy, którym z hektara udało się zebrać dobrze ponad 5 t/ha. Oni ten sezon uznali za wyjątkowo udany.

Ceny za surowiec w 2021 roku osiągnęły najwyższy w historii poziom. Zdania na dzień obserwacji zmieniły się, które ostatecznie przebieły nawet poziom 3000 zł/t. Wyjątkowo atrakcyjne warunki skupu nasion zwiększyły też zainteresowanie rzepakiem. Od ubiegłego roku powierzchnia przeznaczona pod zasiewy zwiększyła się.

Rolnicy wracają do rzepaku

Areál uprawy tej rośliny szacuje się obecnie na blisko milion hektarów. Rolnicy, którzy kilka lat temu zrezygnowali z tej uprawy na rzecz innych gatunków, wracają do rzepaku. Czy wysokie ceny surowca zrekompensowały niższą niż oczekiwana średnią wysokość plonowania?

Wygranymi w tym roku są z pewnością ci, którzy zdecydowali się na wybór najwyższej plonującej odmiany.

Numerem jeden w tym roku okazała się DK Excited. Potwierdzeniem bezkonkurencyjności potencjału plonowania tej odmiany są wyniki Doświadczeń Rozpoznawczych (CCA) COBORU z tegorocznych zbiorów (12 lokalizacji). Średni plon to 5,93 t/ha (119% wzorca).



W porównaniu z drugą odmianą na liście, dała plon wyższy o ponad 500 kilogramów. Kalkulacja ekonomiczna jest prosta. To nadwyżka, którą łatwo przeliczyć – dodatkowy tysiąc złotych z każdego hektara. Nawet dla tych rolników, którzy umowy handlowe podpisali wcześniej wiosną. Dla tych, którzy wstrzymali się wtedy z podpisywaniem kontraktów, to jeszcze większa wartość dodana – półtora tysiąca złotych z hektara.

Rekomendowane odmiany

Ten nietypowy sezon potwierdził słuszność wybierania najlepszych odmian, przetestowanych w doświadczeniach polowych. Odmian cechujących się wysokim i stabilnym poziomem plonowania. Warto korzystać z list rekomendowanych odmian zalecanych do uprawy w danym regionie. Przed wyborem konkretnej, należy przeanalizować wyniki doświadczeń prowadzonych przez COBORU.

W przypadku wielu środków do produkcji rolnej nie zawsze jest uzasadnione korzystanie z topowych rozwiązań. Jednak materiał siewny, którego jakość determinuje wysokość i jakość plonu, warto wybierać starannie. Producenci rzepaku, którzy w ubiegłym roku zdecydowali się na zakup nasion najlepiej plonujących odmian są zadowoleni. Rentowność produkcji okazała się satysfakcjonująca, a tegoroczny sezon, mimo pewnych zawirowań pogodowych był dla nich udany.

Anna Rogowska

Jesienna lustracja rzepaków za nami

Regulatory wzrostu to środki zawierające substancje z grupy inhibitorów syntezy giberelin, np. chlorek mepikwatu, tebukonazol, czy metkonazol. Ich rola polega na wywołaniu w roślinach zmian fizjologicznych i morfologicznych, które ułatwiają przetrzymywanie.

Rolnicy doskonale wiedzą, że dla rzepaku najważniejsza jest jesień, bo jesienią rzepak buduje plon, jesienią wykształca się stożek wzrostu na pędzie głównym i zawiązki kwiatowe. Dlatego trzeba zrobić wszystko żeby odpowiednio przygotować roślinę do spoczynku zimowego.

Zaczynamy od obsady

Plantatorzy potwierdzają, że jak rzepaki przed zimą mają 10-12 liści są spokojniejsi i mają większą pewność, że rzepak powinien dobrze przetrzymać.

Lustrację pól zwykle rozpoczyna się od ustalenia średniej obsady roślin na 1 m² do oceny rzepaku używa się najczęściej ramki o powierzchni 1 m², a obsada sprawdzana jest w kilku losowo wybranych miejscach. Odpowiednia norma wysiewu rzepaku to 40 – 50 roślin na m² dla odmian hybrydowych i 5060 roślin na m² dla odmian populacyjnych. Iz takiej obsady według zaleceń najczęściej startują rolnicy, a później sprawdza się ile roślin mamy na polu przed zimą, a kolejną lustracją wiosną pozwala ocenić ubytki roślin i straty po zimie.

Przy tegorocznej jesiennej lustracji plantacji rzepaku rozety zwykle mają średnio po 8-10 liści, liście są zdrowe, widać, że rośliny są dobrze odżywione. Część plantacji rzepaków ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne została założona nieco później, ale mimo wszystko plantacje te są w większości w dobrej kondycji.

Właściwa regulacja to kolejny krok do osiągnięcia wysokich plonów

Rolnicy często powtarzają, że podstawą osiągnięcia wysokiego plonu rzepaku jest jego regulacja, powszechnie nazywana skracaniem. Ale warto pamiętać, że funkcja

regulatorów wzrostu jest nie tylko skracanie, ale przygotowanie rzepaku do przetrzymywania i do nagłych zmian temperatur.

Regulatory wzrostu to środki zawierające substancje z grupy inhibitorów syntezy giberelin, np. chlorek mepikwatu, tebukonazol, czy metkonazol. Ich rola polega na wywołaniu w roślinach zmian fizjologicznych i morfologicznych, które ułatwiają przetrzymywanie.

WZMOCNIENIE KONDYCJI RZEPAKU, OCHRONA PRZED CHOROBYMI I WŁAŚCIWE PRZYGOTOWANIE DO PRZETRZYMANIA MOGĄ W ZNACZNY SPOSÓB WPŁYNAĆ ZARÓWNO NA PLON RZEPAKU, JAK I NA JEGO JAKOŚĆ.

Większość gospodarstw stara się wykonywać skracanie w fazie 4 – 6 liści, niektórzy robią to nieco wcześniej w myśl zasady im wcześniej tym lepiej, bo wówczas zmiany w pokroju rośliny są najwyraźniejsze.

Toprex 375 SC jest najczęściej stosowanym środkiem grzybobójczym i regulatorem wzrostu. Jesienią stosowany jest w dawce 0,3 l/ha. Po zastosowaniu regulatora zmienia się budowa szyjki korzeniowej, staje się ona pogrubiona, krótsza i przy właściwym zastosowaniu środka praktycznie jest „wciągnięta” do gleby. Jest to bardzo ważne ponieważ szyjka korzeniowa jest magazyn składników pokarmowych i organem bardzo wrażliwym na przemarzanie, szczególnie gdy jest wyniesiona wysoko



nad powierzchnię gleby. Stosowanie regulatorów wzrostu wpływa również na wyższe stężenie soków komórkowych w roślinach, dzięki czemu są one bardziej odporne na przymrozki.

Warto pamiętać, że odpowiednie preparaty zastosowane do skracania roślin powodują z jednej strony zatrzymanie wzrostu części nadziemnych, a z drugiej strony stymulują wzrost systemu korzeniowego.

Bor to nie wszystko

Jesień to także nawożenie dolistne przy rzepaku najczęściej słyszymy o borze, który zawsze kojarzy się z przygotowaniem roślin do zimy. Bor ma dwa najważniejsze zadania, tworzenie organów generatywnych, czyli tych zawiązujących się już kwiatostanów oraz za kumulację asymilatów w korzeniu, czyli za ściąganie i magazynowanie cukrów w korzeniu. Zmagazynowane cukry powodują, że jak jest mróz pęknięcie komórek następuje w niższej temperaturze. Dlatego podczas jesiennych lustracji pól rzepaku zawsze przecina się korzeń i sprawdza, czy jest słodkawy, czyli czy zmagazynował cukry. Natomiast wiosną po przecięciu korzenia sprawdza się, czy są puste przestrzenie pod stożkiem wzrostu świadczące o niedoborach bora.

Jesienią warto pamiętać także o molibdenie i manganie. Molibden odpowiada za przemiany azotu w roślinie, poprawia zimotrwałość, zwiększa odporność roślin na czynniki stresowe. Natomiast mangan wpływa na prawidłowy wzrost i rozwój roślin, żeby te dodatkowe liście zbudować jesienią, żeby szyjka korzeniowa pogrubiała się, poza tym poprawia ogólną kondycję roślin, wpływając na wielkość i jakość plonu.

Jest koniec listopada, więc rolnicy zrobili już wszystko co należało zrobić jesienią, teraz wiele będzie zależało od zimy, najważniejsze żeby była okrywa śnieżna i żeby rzepak nie wymarzał. Chociaż w ostatnich latach nie można narzekać, bo zimy były raczej łagodne, więc rzepaki rzadko wymarzały.

Dr inż. Monika Kopacz-Radziulewicz

Permakultura to coś więcej niż eko

Powrót do natury, korzystanie z doświadczeń przodków, sięganie po rzeczy proste i oczywiste... Michał Łapiński pokazuje świat, o którym nazbyt często zapominamy.

W 2005 roku Michał Łapiński dostał od ojca starą oborę z czerwonej cegły i kamienia z kawałkiem zielonej łąki i starym garażem w Kaczym Bagnie (gmina Kurzętnik koło Nowego Miasta Lubawskiego). Dzięki jego wizji, stara obora stała się niezwykłym miejscem dla młodzieży i dorosłych, w którym można rozwijać swoje pasje i uczyć się nowych rzeczy. Do Kaczego Bagna doprowadził nas permakulturowy ogródek. Permakultura to jest permanentna kultura od słowa „perma” czyli proces ciągły, nieustanny, dogłębny. Kultura dotyczy wszystkiego co nas otacza, czyli to co jemy, to gdzie mieszkamy, to jak żyjemy, to jak oddychamy, czym oddychamy i jaką energią się otaczamy.

— Według permakultury, jeśli coś komuś szkodzi, to ja się z tego wycofuję, staram się robić rzeczy, które służą ludziom, służą dobru — opowiada Michał Łapiński — Jeśli uprawiamy agroturystykę jak tu, w Kaczym Bagnie, to nasz ośrodek ma służyć rozwojowi młodzieży, nauczycieli, wszystkich osób, które u nas się pojawią. Ośrodek też karmi swoich gości, stosujemy dietę wegańską, wegetariańską, ograniczamy maksymalnie ilość mięsa, ponieważ mięso jest obciążone dużym śladem węglowym. Żeby wyprodukować kilogram mięsa, trzeba zużyć bardzo dużo roślin, wody, energii, prądu, ropy. Nie jestem przeciwnikiem mięsa i nie chce robić

rewolucji, chcę zauważyć, że ludzie mają wybór, tego schabowego nie trzeba codziennie jeść.

Michał Łapiński mądrze obala mit, że ludzie od zawsze jedli mięso. Tłumaczy, że mięso kiedyś jadano na dworach, w pałacach, bo tam mieli lasy, a chłopom i rolnikom nie wolno było polować w lesie. Chłopi jedli ziemniaki, warzywa, owoce. Zwierzęta hodowlane były zbyt cenne i zabijane były od święta... Permakultura daje alternatywę, różnorodność, pokazuje co ludziom służy.

— W NASZYM OŚRODKU ROBIMY POSIŁKI: ZUPY SĄ BEZ MIĘSA, WARZYWA MAJĄ W SOBIE DUŻO TŁUSZCZU. WCZORAJ MIELİŚMY ROSOŁ NA PIECZONYCH WARZYNACH, KTOŚ, KTO ZJADA KLASYCZNY ROSOŁ, NIE ZAUWAŻYŁBY RÓŻNICY — OPOWIADA MICHAŁ.

Gdy już wiemy, o co z tą permakulturą chodzi, czas na podróż do ogródka, w którym człowiek jest najmniej potrzebny. Ale oprócz wszystkich organizmów



Fot. Alina Laskowska

w nim bytujących człowiek też z niego korzysta. Ogród w Kaczym Bagnie wciąż się powiększa, daje plony, które stanowią podstawę kuchni w Ośrodku. Pozostałe warzywa i inne potrzebne składniki kupowane są od sąsiadów, od gospodarza, ze sprawdzonego gospodarstwa „tuż obok”, od lokalnych rolników. Wracając do gotowania, w procesie tym powstaje mnóstwo odpadów organicznych. To nie są śmieci BIO, które wrzucamy do brązowych pojemników. To cenne produkty do otrzymywania kolejnych. W Kaczym Bagnie nic się nie marnuje!

— Mamy tu kurnik, tzw. eggmobile, w którym są 23 kurki i 3 koguciki. One zjadają obierki, odpadki z kuchni. Produkują nam jajka i obornik. A obornik ten wykorzystujemy jest na grządkach. — opowiada Michał — Prze-

kładamy ten obornik liśćmi, zrębką, tekturą i kompostem, robimy w ten sposób wały kompostowe.

Na wałach uprawiane są rośliny w tzw. triadzie.

— To wymyślili Indianie Ameryki Południowej, którzy wiedzieli, jak uprawiać, aby nie głodować. Jak biali zaczęli kolonizować Stany Zjednoczone, to tam spotkał ich głód. Indianie ich nauczyli, jak funkcjonować — opowiada Michał — Masę organiczną przykrywamy ziemią, dzięki temu ona się kompostuje i mamy taki własny wał. Uprawa wygląda tak, że sadzimy kukurydzę, pod tym uprawia się fasolę, a na dole dynie lub cukinie i inne rośliny okopowe. Dlaczego tak? Rośliny wzajemnie się wspierają. Kukurydza rośnie wysoko, jest tyczką dla fasoli. Fasola, roślina strączkowa,

która ściąga wolny azot z powietrza i wprowadza go do gleby przy pomocy symbiozy z bakteriami brodawkowymi, które ma na korzeniach. A kukurydza bardzo lubi azot, cukinie i dynie także. Dynia zacięnia ten wał kompostowy swoimi szerokimi liśćmi, zapobiegając wysychaniu. Tym samym wał nie traci wody, nie ma potrzeby podlewania go. Uprawa grządek permakulturowych powoduje, że ingerencja człowieka nie jest potrzebna. Rośliny wspierają się wzajemnie.

Patrzac na wały w Kaczym Bagnie można uznać, że panuje tam nieład. Ba! Nawet balagan, bo na grządkach widać ... kawałki kartonu! Wał składa się z warstw tektury, drewna, obornika, liści i ziemi kompostowej. To wszystko zasypuje się warstwą żyznej ziemi i posypuje zrębką, czy-

li pokruszonym drewnem. Tekstura to bardzo potrzebny element i jego obecność wcale nie oznacza, że jest balagan. Otóż tekstura jest celulozą, która jest bardzo łatwo przyswajalna przez dżdżownicę. One z celulozy robią jajeczka.

— Dżdżownica na wiosnę przebywa w dolnych partiach gleby, im cieplej na zewnątrz tym wyżej wychodzi do góry. Bierze trochę celulozy z tektury, schodzi na dół i składa jajeczka. I tak wędruje góra — dół. Te wędrowki powodują, że gleba jest cały czas drylowana, perforowana. Jeśli w takiej glebie posadzimy jakąkolwiek roślinę, to ona w tych kanałach rozbuduje swój system korzeniowy, dzięki czemu rośliny te bardzo szybko będą owocować. Plony są duże, a dobrze rozbudowany system korzeniowy powoduje, że nie trzeba zbyt wiele podlewać — tłumaczy Michał — Czasami wał obkładamy kartonami, dzięki czemu nie wyrastają chwasty. Usytuowanie wałów względem słońca także nie jest przypadkowe. Ważnym elementem takiego wału, szczególnie wiosną i latem są kwiaty, które ściągają zapylacze. Ogródek permakulturowy w pełnym rozkwicie to jest coś niesamowitego.

To nie jest przestrzeń oczywista, gdzie każde warzywo ma swoją określoną grządkę. To przemyślany nieład, ale przecież w przyrodzie dokładnie tak jest. Można się zachwycić! Nigdzie tak wyjątkowo nie pachnie mięta! Trudno opisać obłędny smak pomidorów. Michał Łapiński oprowadzając po wałach częstuje się pokrzywą, zającą ją jak najlepszy smakołyk. — W Kaczym Bagnie młodzi ludzie mogą zjeść pokrzywę i przekonać się, że od tego się nie umiera





— mówi z uśmiechem — Do naszego Ośrodka przyjeżdża wiele grup dzieci i młodzieży na warsztaty edukacyjno-rozwojowe, karmienie ich to dla nas wielka odpowiedzialność — dodaje.

Tuż obok wałów spacerują kury. Ich mobilny kurnik stoi w miejscu, które niebawem będzie kolejnym wałem. Wymaga to czasu, aby kury zrobiły co swoje, przygotowując glebę do powitania kolejnych roślin. Kury dalej będą odwdzięczać się jajkami i najlepszej jakości obornikiem, skubiąc trawę w kolejnym miejscu na pięknej łące w Kaczym Bagnie.

W takich okolicznościach powstaje jedzenie dobrej jakości. Michał Łapiński ma sporą grupę odbiorców, którzy rozumieją, że to, co jedzą i czym karmią swoje dzieci, ma realny wpływ na zdrowie. Z Kaczego Bagna do stolicy i wielu innych miejsc, wędruje najlepszej jakości wege catering, zupy, dania bez soli, bez glutenu, bez laktozy, ciasta

wegańskie i wegetariańskie, pasztety i przetwory z jabłek. Z tych wspaniałości może skorzystać każdy, wystarczy zadzwonić i zamówić. Przy okazji można poznać produkty innych lokalnych wytwórców. Karmienie ludzi dobrym jedzeniem to dla Michała Łapińskiego bez wątpienia misja, działalność, do której zaprasza innych. Współpracuje z producentami wędlin, mięsa czy gotowych dań obiadowych. Tylko takich, w które sam wierzy. Dla nich to chyba najlepsza rekomendacja. Dlatego jadąc z tym całym dobrem wyprodukowanym w Kaczym Bagnie, Michał Łapiński pokazuje światu, że w jego najbliższym otoczeniu, jest jedzenie wyjątkowe, nietuzinkowe, zdrowe i zrobione z dbałością o naturę.

Uprawa permakulturowa to krok dalej niż ogrodnictwo ekologiczne. To korzystanie z naturalnego cyklu życia: jeśli pozwolimy naturze działać, to świetnie sobie poradzi.

Alina Laskowska

Polacy są coraz bardziej odpowiedzialni w zarządzaniu pieniędzmi

Odpowiedzialność Polaków w sferze finansów rośnie z każdym rokiem. Prawie 83 proc. deklaruje, że regularnie i w terminie płaci wszystkie swoje zobowiązania.

Zdecydowana większość ankietowanych wystrzega się też ryzykownych zachowań takich jak np. branie kolejnych pożyczek na spłatę długów, ale wciąż wysoki pozostaje odsetek osób, które przed zaciągnięciem zobowiązania finansowego nie czytają umów. Niepokojące jest również to, że ponad 46 proc. Polaków zdarza się ponosić wydatki, na które nie wystarcza im pieniędzy z bieżących dochodów. Większość z nich jednak finansuje te zakupy z własnych oszczędności – wynika z nowej edycji Barometru Providenta.

Badanie zostało przeprowadzone z okazji przypadającego 17 listopada Dnia bez Długów.

Badanie pokazuje, że odpowiedzialność finansowa Polaków sukcesywnie rośnie.

W najnowszej edycji badania zdecydowana większość respondentów – bo aż 82,7 proc. – zadeklarowała, że nie spóźnia się z opłacaniem rachunków ani spłatą rat kredytu lub pożyczki. To o 7,7 pp. więcej niż w ubiegłym roku i o prawie 12 pp. więcej niż dwa lata temu.

Polacy coraz częściej wystrzegają się też ryzykownych zachowań dotyczących sfery finansowej. Decyzje o zadłużeniu podejmujemy na ogół racjonalnie i z namysłem – aż 93,1 proc. Polaków twierdzi, że nigdy nie robi tego impulsywnie. 96 proc. respondentów nie pożyczka w imieniu innych osób i nie zaciaga zobowiązań w instytucjach, których nie zna. 90 proc. badanych mówi, że nie pożyczka na kolejne kredyty, bo obawia się spirali zadłużenia.

Z badania wynika, że Polacy wystrzegają się tzw. rolowania pożyczek. Tylko jeden na 10 badanych przyznał, że zdarza mu się zaciągnąć zobowiązanie na spłatę wcześniejszych

kredytów i pożyczek. Az 96,2 proc. nie pożyczka również pieniędzy od nieznanych osób lub firm. Największą odpowiedzialnością cechują się seniorzy – w grupie wiekowej 50+ takie ryzykowne zachowania finansowe zdarzają się stosunkowo najrzadziej, ale wielu respondentów przyznaje, że zdarza im się nie czytać umów przed ich podpisaniem. W tym roku 60 proc. badanych mówi o tym, że wnikliwie analizuje warunki każdej umowy, w ubiegłym roku było to 50 proc. badanych.

Choć statystyki w ciągu roku się poprawiły, wciąż jednak 40 proc. badanych podpisuje umowy bez ich czytania. Kolejnym niepokojącym wskaźnikiem jest to, że ponad 46 proc. Polaków zdarza się ponosić wydatki, na które nie wystarcza im pieniędzy z bieżących dochodów. W tej grupie 5,7 proc. badanych boryka się z takim problemem każdego miesiąca, choć ok. 30 proc. napotyka go tylko raz lub dwa razy do roku.

Wydatki przekraczające możliwości budżetowe różnią się w zależności od wieku. O ile seniorzy często deklarują, że zbyt dużym obciążeniem bywają dla nich koszty leczenia, o tyle w przypadku osób młodszych deficyt w miesięcznym budżecie nie rzadko powodują np. spontaniczne zakupy gadżetów czy ubrań.

Z nieplanowanymi wydatkami radzimy sobie, sięgając po nasze oszczędności, pożyczamy od rodziny, znajomych, ale niecałe 10 proc. badanych pożycza z banków lub innych instytucji pożyczkowych.

Ankietowani twierdzili, że średnio co piąta osoba, której dochody nie pozwalają na pokrycie bieżących wydatków, prosi o pomoc rodzinę. Nieco mniejsza grupa rezygnuje z wydatku lub odkłada go na później, a 17 proc. zaciska pasa i ogranicza budżet na inne potrzeby. Tylko 7,8 proc. decyduje się z kolei zaciągnąć na ten cel kredyt lub pożyczkę.

opr. bar, inf. newseria.pl

WYKLUCZENIE SPOŁECZNO- -CYFROWE DOTYKA CZĘSTO MIESZKAŃCÓW WSI

W Polsce fizyczny brak dostępu do internetu jest już dziś problemem marginalnym, zdecydowana większość Polaków ma dostęp do sieci i urządzeń. Jednak problemem, zwłaszcza w starszych grupach wiekowych, wciąż pozostaje brak motywacji. Aż 66 proc. osób, które nie korzystają z internetu, uzasadnia to brakiem potrzeby – wynika z nowego raportu „Wyluczenie społeczno-cyfrowe w Polsce”, przygotowanego przez Fundację Stocznia. To niesie za sobą poważne konsekwencje społeczne, związane m.in. z ograniczeniem dostępu do edukacji czy pracy. Indeks Wyluczenia Lokalnego wskazuje, że nawet

co piąta gmina w Polsce spełnia kryteria wykluczenia społeczno-cyfrowego.

Opublikowany na początku tego roku raport Federacji Konsumentów „Wykluczenie cyfrowe podczas pandemii” potwierdza, że pandemia COVID-19 pogłębiła wykluczenie wśród najbardziej zagrożonych nim grup. Z opracowania wynika, że w Polsce aż 4,78 mln osób nigdy nie posługiwało się komputerem. Z kolei 4,51 mln osób w wieku 16–74 lata (15,5 proc. tej grupy wiekowej) nigdy nie korzystało z internetu, a kolejne 1,82 mln korzysta z sieci tylko sporadycznie. Zdecydowaną większość, bo ponad 80 proc. z nich, stanowią osoby powyżej 55. roku życia.

Lockdowny i ograniczenia wywo-
tane przez pandemią tylko to wy-

kluczenie pogłębiły, a najbardziej pogorszyła się sytuacja seniorów, uczniów (w Polsce 50–70 tys. uczniów nie ma w domu żadnego komputera ani tabletu), mieszkańców wsi, gospodarstw domowych o najniższych dochodach i osób niepełnosprawnych. Z badań Federacji Konsumentów wynika, że najczęściej wskazywane przez Polaków przyczyny niekorzystania z internetu to brak takiej potrzeby (67,7 proc.) i brak odpowiednich umiejętności w tym zakresie (52 proc.). Dla porównania na zbyt wysokie koszty sprzętu czy dostępu do sieci wskazało odpowiednio 21,6 proc. oraz 14,7 proc. badanych. To oznacza, że cyfrowe wykluczenie ma wymiar przede wszystkim społeczny, związany z brakiem kompetencji i motywacji do korzystania z nowych technologii.

Aż 66 proc. osób, które w ogóle nie korzystają z nowych technologii, w większości posiada sprzęt i możliwości, ale z jakichś powodów tego nie robi, twierdząc, że nie ma takiej potrzeby. W zależności od grupy społeczno-demograficznej między 20 a 45 proc. z tych osób ma w domu urządzenie zapewniające dostęp do internetu. Tak jest choćby w przypadku seniorów. W walce z wykluczeniem społeczno-cyfrowym kluczowe jest uświadamianie Polakom tego, jakie korzyści w dzisiejszych czasach niesie ze sobą korzystanie z internetu. Także w rolnictwie. Z badań wynika, że dziś nawet 20 proc. gmin w Polsce spełnia kryteria wykluczenia społeczno-cyfrowego.

opr. bar, inf. newseria.pl

WE DWOJE

Droży Czytelnicy, rubrykę naszą dedykujemy wszystkim poszukującym swojej drugiej

połowy wśród osób mieszkających lub chcących zamieszkać na terenach wiejskich. Jak zamieścić swój anons lub

wysłać list? Wystarczy wypełnić i wysłać zamieszczony poniżej kupon, w którym należy napisać hasło ogłaszającego

się (np. KAWALER Z MAZUR) i numer rubryki. W tym wydaniu jest to numer 2/2021. Należy też pamiętać, by do listu załączyć znaczek pocztowy za 3,3 zł. Ogłoszenia są bezpłatne, ale muszą być napisane na kuponie zamieszczonym obok. Listy związane z naszą rubryką, należy wysłać na adres redakcji:

„Gazeta Olsztyńska”,
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn, z dopiskiem:
We dwoje\RolniczeABC.

We dwoje

2/2021

hasło

.....

.....

imię i nazwisko.....

adres.....

nr PESELrok urodzenia.....

treść zgłoszenia (maksimum 30 słów)

.....

.....

.....

Powyższe dane do wiadomości redakcjiwłasnoręczny podpis

Dynia na naszych stołach

Dynie możemy spożywać dużo dłużej niż inne warzywa ponieważ większość odmian może być długo przechowywana w chłodnym, przewiewnym i suchym miejscu. I właściwie przechowywana nie straci swoich cennych właściwości.

Choć występuje w wielu kształtach i kolorach statystyki pokazują, że najchętniej kupujemy w Polsce dynię pomarańczową. Jest to bardzo dobry wybór, bo najbardziej pomarańczowe i dojrzałe dynie dostarczają najwięcej witaminy B1, B3 oraz karotenu.

Coraz większa dostępność odmian

Warto dodać, że dynie różnią się nie tylko kolorami, ale przede wszystkim smakiem. Coraz częściej spotykamy w naszych sklepach ciekawe odmiany dyni min. Hokkaido, Piżmową, Muscat de Provence znaną jako dynia prowansalska lub muskatolowa, dynia Makaronowa.

Coraz częściej możemy spotkać plantacje dyni Hokkaido w województwie warmińsko-mazurskim. Dynia z naszych ekologicznych plantacji wysyłana jest między innymi do Belgii i Niemiec. Jedną z zalet odmiany Hokkaido jest fakt, że bez problemu można ją przechowywać do marca - kwietnia.

Dyni Hokkaido nie trzeba obierać, można ją jeść ze skórką, która mięknie podczas obróbki termicznej. Dlatego tak chętnie właśnie ta odmiana jest wybierana do kulinarnych eksperymentów. Choć zawiera sporo pestek, to jej miąższ jest zwarty, dzięki temu doskonale nadaje się do duszenia i smażenia. Ma lekko orzechowy smak.

Dynia makaronowa to kolejna odmiana, którą bez prob-

lemu można kupić w naszych sklepach to mała japońska dynia, zazwyczaj o podługnym kształcie.

JEJ KOLOR MOŻE PRZYBIERAĆ BARWĘ OD JASNOZIELONEJ, POPRZEC ŻÓŁTY, AŻ DO POMARAŃCZOWEGO.

Jej nazwa wzięła się od miąższu przypominającego po ugotowaniu makaron, ponieważ rozpada się na włókna. Odmiana ta charakteryzuje się delikatnym smakiem. Trzeba także pamiętać, że dynia makaronowa nie nadaje się do przyrządzania zup i deserów.

Furorę w tym sezonie robi także dynia piżmowa, wyglądająca jak ogromna gruszką, więc bardzo łatwo ją rozpoznać. Dynia piżmowa charakteryzuje się zwartym miąższem z małą ilością pestek. Jej słodkawy smak sprawia, że jest bardzo uniwersalna i pasuje zarówno do dań na słodko, jak i na słono.

Nie tylko pysznie, ale i zdrowo

Serwując dania z dyni w naszych domach możemy być pewni, że będzie pysznie i kolorowo, ale przede wszystkim będzie zdrowo. Dynia jest źródłem wielu składników mineralnych takich jak: wapń, magnez, selen, potas czy cynk oraz



Dynie można co roku kupić m.in. w gospodarstwie Ilony i Andrzeja Wasieczko w Barku w gminie Barczewo

witamin antyoksydacyjnych: A, C i E, a także kwasu foliowego i niacyny. Szczególnie cenne są duże ilości cynku, który jest bardzo ważny w diecie mężczyzn, ponieważ zapobiega zapaleniu i przerostowi prostaty. Dużą zawartość cynku mają np. pestki dyni – aż 200 mg w 1kg pestek. Są one także bogate w fitosterole i nienasycone kwasy tłuszczowe.

Dynia to także duże ilości białka i błonnika oraz nie-

wielkie ilości węglowodanów. Nie zawiera tłuszczów, dzięki czemu jest niskokaloryczna. Kilka przeprowadzonych na świecie badań wskazało, że dynia może brać udział w profilaktyce przeciwnowotworowej.

Co ważne dynie możemy spożywać dużo dłużej niż inne warzywa ponieważ większość odmian może być długo przechowywana w chłodnym, przewiewnym i suchym miejscu. I właściwie przechowywana nie straci swoich cennych właściwości.

Dynia gigant 2021 roku ważyła 848,5 kg!

Od kilku lat powiat krapkowicki kojarzony jest z Festiwalem Dyni Bania Fest, na który przyjeżdżają wraz ze swoimi dyniowymi okazami hodowcy z całej Polski. W tym roku w konkursie zwyciężyła dynia wyhodowana na Podkarpaciu przez Mateusza Dąbrowskiego. Zwycięski okaz ważył 848,5kg, tym samym pan Mateusz pobił o 102 kg swój rekord dyniowy z 2018 roku. Ale do pobicia rekordu Polski wynoszącego 870 kg zabrakło 21,5 kg.

Poza dyniami jadalnymi coraz częściej sięgamy po dynie ozdobne, zachwycające niepowtarzalnymi, fantazyjnymi kształtami i kolorami. Dynie takie uprawiane są tylko w celach dekoracyjnych i mogą bardzo długo cieszyć oko, jako ozdoba naszych wnętrz.

Dynie można co roku kupić min. w Gospodarstwie Rolnym Ilony i Andrzeja Wasieczko w Barku (gmina Barczewo) oraz u Turborolnika Tomka w Jedzbarku w tej samej gminie. Niestety w tym sezonie już dyni zabrakło, ale rolnicy deklarują, że za rok będzie jej więcej, bo zapotrzebowanie z roku na rok rośnie.

Dr inż. Monika Kopacz-Radziulewicz



Dynia Hokkaido ma charakterystyczny kształt i ciemno pomarańczową skórkę i osiąga wagę ok. 1-2 kg

Grudzień w ogrodzie

Większość prac w ogrodzie powinna być zakończona w listopadzie. Jednak zawsze znajdzie się coś do roboty.

> Trzeba przeglądać owoce, które schowaliśmy na zimę.

Te podgnile trzeba koniecznie wyrzucić, żeby nie zarażały pozostałych. Przypomnijmy, że w pomieszczeniu, w którym przechowujemy warzywa i owoce, powinna panować temperatura tylko

nieznacznie przekraczająca 0°C. Warto je też wietrzyć.

> Warto sprawdzić, czy dobrze zabezpieczyliśmy drzewka i krzewy owocowe przed mrozem.

> Po pierwszych przymrozkach, ale przed silnymi mrozami można pobrać zrazy do szczepienia. Zrazy należy związać w pęczki i zakopować.

> Przed zamarznięciem gleby należy zebrać ostatnie

plony brukselski i jarmużu.

> W końcu grudnia można pobić pnie drzew owocowych. Ma to zapobiec pękaniu kory. Warto zabezpieczyć drzewa o krzewy drzew i krzewów przed gryzoniami

i zającami i na pnie nałożyć specjalne osłonki.

> Jeśli w październiku posadziliśmy kwiaty cebulowe, to dobrze okryć teraz miejsca ich posadzenia korą, gałązkami iglaków lub słomą.